

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 33.

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 9 lutego 1936 r.

Rok XXX.

Bilans dyskusji budżetowej.

Dyskusja nad budżetem państwa w komisji dobiega końca. Jak dotąd nie miała ona ciekawszych momentów. Przypisać to należy przede wszystkim strukturze nowego Sejmu, w której posłowie chodzą, że się tak wyrazimy, luzem, na skutek czego nie mogą sobie wyrobić odpowiedniego sądu o całokształcie zagadnień, związanych z budżetem. Trzeba i to wziąć pod uwagę, że większość posłów to nowicjusze, którzy z pracą nad budżetem spotkali się po raz pierwszy w życiu i stąd uwagę swoją skupiają na szczegółach, nie myśląc o wielkich liniach, po których winne iść rozważania nad gospodarką budżetową państwa. A jednak uczciwość przyznać każe, że dyskusja ujawniła **przebliski należytego zrozumienia roli posłów**. Wielkie linie zaznaczyły się chociażby w wystąpieniach **gen. Żeligowskiego**, który zwrócił uwagę na konieczność **redukcji funkcji państwa** i odciążenia tą drogą gospodarstwa społecznego. Celowością pewną wyróżnił się także referat **posła Siody**, który rozpatrując budżet ministerstwa sprawiedliwości, podkreślił z naciskiem nagłą potrzebę **powrotu do pełnej pracowitości**. Uzasadnione też były głosy, domagające się rzeczywistej **walki z egiptyzmem i reformy naszego systemu podatkowego**. Jeżeli dyskusja we wszystkich tych punktach, zasługujących na gruntowne rozpatrzenie, nie rozwinęła się szerzej, to jest to wina systemu, który uniemożliwia posłom przygotowanie się do dyskusji budżetowej w tym stopniu, jak to było możliwe przy istnieniu klubów sejmowych.

Jedna sprawa i to bodaj w obecnej chwili najważniejsza, w dotychczasowej dyskusji niestety nie znalazła zrozumienia — to **sprawa polityki wewnętrznej i ustroju państwa**. A rzecz tę należało omówić, tembardziej, że rząd **p. Kościłkowskiego** kilkakrotnie podkreślił, iż nie wyobraża sobie, by wielkie zadania, stojące przed nami, mogły być rozwiązane **bez współpracy całego społeczeństwa**. To oświadczenie powtórzył raz jeszcze **p. wicepremier Kwiatkowski** w czasie ogólnej dyskusji nad ustawą skarbową, gdy po życzliwym ustosunkowaniu się do poruszonych przez posłów, wyżej wymienionych zagadnień stwierdził, że **współpraca wszystkich twórczych sił narodu potrafi złamać największe trudności i przeszkody**.

Stanowisko to jest słuszne. Ale nie starczy o tem mówić. Trzeba z tego stanowiska wyciągnąć wszystkie praktyczne konsekwencje. Należy się przede wszystkim zastanowić nad tem, czy przy dzisiejszym ustroju, w którym przy pomocy ordynacji wyborczych olbrzymie masy społeczeństwa odsunięto od bezpośredniego wpływu na wybór ciał ustawodawczych, można liczyć na współpracę całego narodu. Myślny naszemu zdaniu pod tym względem niejednokrotnie dali wyraz. Dla nas nie ulega wątpliwości, że **konieczna współpraca wszystkich w walce z trudnościami finansowymi i gospodarczymi** możliwa będzie dopiero po usunięciu tych przeszkód, jakie nagromadził **nieszczęsny system sanacyjny** i które do tej pory przez powołane ku temu czynniki nie zostały usunięte.

Sejm byłby zasłużył na uznanie, gdyby rządowi na to zwrócił uwagę. Szkoda, że tego w dotychczasowej dyskusji nie uczynił. A zdaje się, że nie zrobi

Cały Sejm zadziera z rządem

Demonstracyjne powitanie marszałka Sejmu jako odpowiedź na list ministra Poniatowskiego.

Ks. poseł Lubelski upomniał się o prawa emerytów
(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 8. 2.

Wczorajsze krótkie posiedzenie Sejmu przyjęło charakter demonstracyjny. Byliśmy niemymi świadkami „**ech leśnych**“. Gdy marszałek Car wszedł do sali obrad, posłowie powitali go hucznymi oklaskami. W ten sposób dali wyraz swojego stanowiska wobec listu marszałka Sejmu do ministra rolnictwa. Zwracało uwagę, że premier wszedł na salę obrad dopiero po zakończeniu tej demonstracji poselskiej, potem rozmawiał dłuższy czas z marszałkiem Senatu Prystorem. W kuluarach krążyły pogłoski, że premier Kościłkowski podjął się próby zażegnania zatargu między marszałkiem Sejmu a ministrem Poniatowskim. Z jakim wynikiem, okaże się niebawem. Panuje bowiem powszechny pogląd, że min. Poniatowski będzie parł na wyświetlenie zarzutów postawionych administracji Lasów Państwowych.

Inny charakter miała następna demonstracja Izby. Marszałek Car postawił kandydaturę posła Holyńskiego, jednego z dyrektorów Lewjatana, wybranego w Kobryniu, do komisji długów państwowych. Poseł Holyński posiada ku temu nawet odpowiednie kwalifikacje. Sejm odrzucił jego kandydaturę i w ten sposób chciał dać wyraz swojego ustosunkowania wobec kar-

teli i jego zawodowych obrońców.

Przebieg posiedzenia.

O godz. 12 minut 15 wszedł na salę obrad marszałek Car, powitany hucznymi oklaskami, otworzył posiedzenie i wygłosił **wspomnienie pośmiertne o psie Zenktelerze**, który zmarł w Krakowie 21. I. br. Izba przez powstanie uczciła pamięć zmarłego członka. Z kolei pos. Hoffman referował projekt ustawy o stosunkach państwa do karmimskiego Związku Religijnego R. P.

Wnioski poselskie.

Następnie Izba przystąpiła do pierwszego czytania projektów ustaw poselskich:

a) pos. Siody w sprawie zmiany ustawy z dnia 29. III. 35 o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych (projekt przesłano do Komisji Prawniczej),

b) pos. J. Hoffmana w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22 listopada 1935 r. o zmianie niektórych przepisów, dotyczących zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych (projekt odesłano do Komisji Budżetowej),

Ustawa ta zawiera umowę państwa z tem wyznaniem na terenie Polski, Państwo chce ustalić taki stan rzeczy, że każdy Kościół w Polsce jest samodzielny, niezależny od innych hierarchicznych grup tego kościoła na terenie innych państw. Do głosu nikt się nie zapisał i ustawę przyjęto jednomyślnie w drugim i trzecim czytaniu. Identyczny projekt o stosunku państwa do wyznania mahometańskiego przyjęto w drugim i trzecim czytaniu po referacie pos. Pimonowa.

c) p. dr. Stefana Barana w sprawie nowelizacji art. 5 dekretu Prezydenta R. P. z dnia 14 listopada 1935 r. o specjalnym podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszy publicznych, (projekt przesłano do Komisji Prawniczej),

d) p. W. Szczepańskiego w sprawie zmiany ustawy z dnia 18 grudnia 1919 roku o czasie pracy w przemyśle i handlu. (Projekt przesłano do nowoutworzonej Komisji Pracy).

Przystąpiono następnie do wyboru czterech członków i 4 zastępców członków Komisji Kontroli Długów Państwa. Na członków Marszałek zaproponował p. Gauzę, Holyńskiego, Zaklikę i Zakrockiego. Dodatkowo zgłoszono p. Maleszewskiego. Na zastępców Marszałek zaproponował p. Makona, Długosza, Jahodę-Zółtowskiego i Peleńskiego, co Izba przyjęła, nie zgłaszając dodatkowej kandydatury. Przystąpiono więc do wyborów jedynie członków Komisji. Wybrano pp.: **Zaklikę, Gauzę, Zakrockiego i Maleszewskiego**. P. Holyński otrzymał tylko 79 głosów.

Wnioski w sprawie emerytów.

Wczoraj zgłoszony został do łaski marszałkowskiej wniosek pos. ks. dr. Józefa Lubelskiego (Tarnów, kanonik katedralny) w sprawie zmiany dekretu Prezydenta RP. z dnia 22 listopada 1935 r. dotyczącego zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych. Projekt pos. Lubelskiego przewiduje skreślenie z dekretu Prezydenta, art. 2, 3. i 6. Jak wiadomo, artykuł 2-gi ustala, że przy obliczaniu wysokości uposażenia emerytalnego podlega zaliczeniu do wysługi emerytalnej z tytułu służby w państwach zaborczych tylko $\frac{3}{4}$ wysłużonego okresu.

Na pokrycie powstałego w ten sposób niedoboru projekt ks. Lubelskiego proponuje odpowiednie obniżenie dodatków funkcyjnych dla wyższych urzędników. Tem właśnie wskazaniem źródła

Verdun - po 20 latach.



W lutym 1916 roku rozpoczęły się krwawe walki pod Verdun. Niemiecki następca tronu powstał na rzeź krocie tysięcy ludzi. Niemcom udało się przejściowo zająć dwa forty: Douaumont (którego szczątki widzimy na obrazku) i Vaux. W mogiłach pod Verdunem spoczywa miljon poległych.

tego także w dyskusji przed pełną izbą, bo jedną z przeszkód, utrudniających normalizację naszego życia wewnętrznego-politycznego i współpracę wszystkich twórczych sił jest **sam Sejm**, który powstał na podstawie ordynacji wyborczej — jak to wykazały wybory — nie-

zgodnej z wolą większości narodu. Trudno uwierzyć, aby Sejm obecny zmieniał ustawy wyborcze i dał narodowi możliwość wybrania sobie nowego przedstawicielstwa.

Pod tym względem bilans dotychczasowej dyskusji budżetowej nie jest za-

dawalający i zdaje się na długi jeszcze czas zadowalającym nie będzie, chociaż **ciężka sytuacja zewnętrzno-polityczna Polski** — jak to wykazujemy w innym artykule — **jest wielce niepokojąca** i wymaga operacji, otwierającej drogę do konsolidacji wszystkich sił narodu. (b)

pokrycia projekt ks. Lubelskiego różni się od zgłoszonego poprzednio w tej samej sprawie wniosku pos. Hoffmana. (Równie nauczyciel szkoły powszechnej). Skreślenie art. 3 i 6 dekretu Prezydenta jest wynikiem skreślenia art. 2.

Wniosek o zakaz rytualnego uboju.

Wśród wniosków zgłoszonych do łaski marszałkowskiej na uwagę zasługuje projekt ustawy o uboju zwierząt, zgłoszony przez p. Prystorową, żonę marszałka Senatu. Wniosek ten zmierza do zakazu męczącego zwierzęta rytualnego uboju, uprawianego przez żydów, którzy w niektórych rzeźniach (np. w Warszawie) mają monopol ubojowy i dostarczają mięso „koszerne” nawet chrześcijanom.

Wniosek p. Prystorowej wywołał wśród żydów ogromne poruszenie. Rabinat żydowski zwołał zjazd i zarządził dzień postu i modlitwy. Równocześnie rabinat interwenjował w rządzie i zamierza apelować do samego Pana Prezydenta R. P.

Chcemy wierzyć, że Sejm wniosek p. Prystorowej jak najrychlej uchwali. Na zachodzie Europy ubój rytualny jest od dawna zakazany i zaden żyd nie uznał tego za pogwałcenie „religijnych ceremonij”.

Starostwo konfiskuje, ale i... cofa konfiskaty.

„Kurier Poznański” w jednym z ostatnich numerów donosi, że starostwo tamtejsze cofnęło konfiskatę numeru, w którym ukazała się notatka o zajęciach w Lesznie. Notatkę tę „Kurj. P.” obecnie powtarza. Niezrozumiałe są dla normalnego człowieka takie zarządzenia. Naraża się wydawnictwo na znaczne koszty, które z zasady płaci potem skarbu państwa, by w kilka dni potem to samo zarządzenie cofnąć. Przypuszczamy, że jeżeli starostwo poznańskie cofnęło konfiskatę, to również i nasze bydgoskie starostwo uczyni to samo.

Strajk drukarzy zaostrza się.

Trwający już trzeci dzień strajk drukarzy w Warszawie, przybiera coraz ostrzejsze formy. Gazety wyszły z opóźnieniem, w zmniejszonym formacie. Wydawcy drukowali je w obcych mniejszych drukarniach.

Strajkujący wystawili posterunki, które wzbraniają wejścia pracownikom do drukarni. Organizacje zawodowe pracowników drukarskich posiadają dostateczne fundusze, które umożliwiają przetrwanie strajku.

Zaspy śnieżne na Wileńszczyźnie.

Z powodu obfitych opadów śnieżnych zaspy utrudnienia w komunikacji na Wileńszczyźnie. Został wstrzymany ruch autobusów. Po oczyszczeniu przez plugi ośnieżne szlaków kolejowych ruch pociągów odbywa się normalnie.

Dezertera-zbója rozstrzelano.

Grenda wałęsał się także po Poznaniu i Bydgoszczy.

Kraków, 8. 2. (PAT.) W drugim dniu rozprawy przed wojskowym sądem doraźnym w Krakowie przeciwko dezerterowi Grendzie, oskarżonemu o zamordowanie 12 stycznia br. w Tatrach śp. inż. Dyljona, rzeczoznawcy stwierdzili, że oskarżony nie jest dotknięty chorobą psychiczną ani też niedorozwojem umysłowym, natomiast jest osobnikiem o zmniejszonej wartości etycznej i zaniedbanem wychowaniu. W chwili popełnienia morderstwa oskarżony działał z całą świadomością swego czynu.

Prokurator wojskowy podkreślił, że oskarżony popełnił zbrodnię, jakiej dotychczas nigdy w Tatrach nie zanotowano i do tej zbrodni użył broni, przeznaczony do obrony kraju. Prokurator domagał się wyroku śmierci. Przewodniczący sądu doraźnego zapytał Grendę,

W nagrodę za nieplacenie Niemcy znajdują się w całkowitej izolacji.

Wiedeń, 8. 2. Z niezwykle pilną uwagą śledzi Wiedeń najnowsze zadrażnienia między Polską a Niemcami, wywołane konfliktem na tle taryf kolejowych na Pomorzu. Prasa tutejsza przedrukowuje skwapliwie uwagi dzienników niemieckich na ten temat, nacechowane pesymizmem. Mówi się nawet powszechnie, jakoby układ niemiecko-polski, dotyczący towarowych taryf kolejowych w komunikacji przez Prusy Wschodnie nie miał zostać już więcej przez Polskę odnowiony.

Równocześnie uważa się za możliwe, że rząd polski zamknie całą komunikację towarową do Gdańska i Prus Wschodnich. Wiedeń dochodzi do przekonania,

że na skutek tego faktycznego odciążenia się stosunków polsko-niemieckich grozi Niemcom dalsza izolacja, zwłaszcza, że także i Anglja, o której przyjaźni zabiegają Niemcy od samego początku reżimu narodowo-socjalistycznego, okazuje obecnie całkowitą rezerwę wobec Niemiec, czego wymownym przykładem miało być chłodne przyjęcie min. Neuratha w Londynie.

Z obawy przed dalszą izolacją zaniechały też Niemcy narazie realizacji swych głównych celów zagraniczno-politycznych, za jakie uważać należy wojskowe obsadzenie Nadrenji, tudzież zorganizowanie plebiscytu w sprawie kolo-

Naruszenie granicy czeskiej przez niemiecki oddział wojskowy.

Praga, 8. 2. Dwa oddziały armji niemieckiej, składające się z 6 oficerów i 60 żołnierzy, przekroczyły onegdajszej nocy granicę niemiecko-czechosłowacką obok miejscowości Kudova, pozostając na terytorjum Czechosłowacji przeszło pół godziny.

O tej samej porze odbywał oddział czeskiego pułku piechoty nr. 30 ćwiczenia wojskowe strzelając z karabinów maszynowych. Oficerowie niemieccy słysząc odgłosy strzałów, po krótkiej naradzie wydali żołnierzom rozkaz przekroczenia granicy czeskiej w pełnym u-

zbrojeniu polowem. Władze czeskie twierdzą przytem, jakoby nie była to żadna omyłka ze strony oficerów niemieckich, ponieważ przed przekroczeniem granicy czechosłowackiej przestudjowali oni dokładnie swe mapy wojskowe.

O tej samej porze przeleciał nad terytorjum czechosłowackiem wojskowy samolot niemiecki. Posterunek żandarmerji czechosłowackiej w tej miejscowości przesłał natychmiast obszerny raport o tym wypadku do Pragi.

Przed ofensywą abisyńską.

Nowe pogłoski o upadku Makalle.

Warszawa, 8. 2. (PAT.) Na froncie północnym nie toczą się żadne poważniejsze operacje, lecz z dnia na dzień spodziewać się należy nowej ofensywy abisyńskiej. Na froncie południowym operacje prowadzone przez gen. Graziani wzdłuż rzeki Gostro będą, być może utrudnione deszczem, które spadły w całej środkowej Abisynji i obecnie przesuwają się ku południowi. Według informacji ze źródeł somalijskich, Abisyńczycy mieli już stracić w tych walkach około 2.000 ludzi.

Jak donoszą z Addis Abeby, wojownicy ukrywający się w jaskiniach na północ od Dolo rozwijają ożywioną działalność. Informacje, według których samoloty włoskie były jakoby widziane nad kilkoma odcinkami linii kolejowej Dżibutti-Addis Abeba, gdzie rzekomo dokonywały zdjęć fotograficznych, pozwalają przypuszczać, że gen. Graziani, który otrzymał świeże posiłki, mógłby rzucić silną kolumnę zmotoryzowaną w kierunku linii kolejowej albo też dokonać w kierunku Harraru manewru podobnego do tego, który zakończył się zajęciem Neghelli.

Korespondent Reutera z Addis Abeby donosi, że samoloty włoskie dokonały głębokich wriadów koło Semien, Daba i nad jeziorem Tana. Obserwator neutralny, który powrócił niedawno do Dessie z frontu północnego przedstawił bawiącemu tam korespondentowi Reutera obecną sytuację na obszarze Tembien. Potwierdza on, że upadek Makalle jest niemożliwy, że prawdopodobnie niedługo potem również Adua przejdzie w ręce Abisyńczyków(?). Jest to wynik znacznego zwycięstwa, jakie odnieśli Abisyńczycy na tym obszarze. Zajęli oni pozycje dominujące nad Makalle. Stosowany przez Abisyńczyków system ochrony przed bombardowaniem lotniczym polega na ukrywaniu się w dzień, tak że nawet w miejscach zgrupowania wojsk nie widać ani jednego żołnierza.

(Nie trzeba podkreślać, że możliwość odbicia Makalle i Aduy jest kompletną bajeczką. Gołemi rękami nie zdobywa się górskich pozycji, bronionych przez nowoczesną armję).

Abisyńczycy donoszą o deszczach i własnych zwycięstwach.

Addis Abeba, 8. 2. (PAT.) Według informacji ze źródeł abisyńskich, silne ulewy tamują znowu rozwój operacji wojennych na frontach północnym i południowym. Jednakże w rejonie Hausien trwają zaczęte krwawe potyczki, których żadna ze stron nie odnosi wyraźnego sukcesu. W okresach przerw między jednym a drugim deszczem lotnicy włoscy bombardują skupienia Abisyńczyków.

Na froncie południowym w prowincji Bali oddziały dedzaka Bejem-Mered w starciu z oddziałami włoskimi zdobyły podobno kilkadziesiąt kulomiotów i 10 dział górskich, przeznaczonych do Neghelli.

De Bono nie doradzał ugody.

Rzym, 8. 2. (PAT.) W prasie zagranicznej pojawiły się pogłoski, że w toku ostatniego posiedzenia wielkiej rady faszystowskiej marszałek de Bono miał doradzać Mussoliniemu politykę kompromisu. Pogłoski te zostały stanowczo zdementowane przez młarodajno stery włoskie.

Min. Beck na Zamku.

Warszawa, (PAT.) Pan Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

Premjer Goering przybędzie do Polski na polowanie?

Berlin, 8. 2. Rozeszły się tutaj pogłoski, że w najbliższym czasie wyjeżdża do Polski premier pruski Goering na polowanie, w którym ma wziąć udział wielu wybitnych polityków polskich oraz dyplomaci zagraniczni, akredytowani przy rządzie polskim.

Warszawa, 8. 2. Polskie MSZ oraz ambasada niemiecka w Warszawie oświadczyły, że nie posiadają dotychczas wiadomości o przybyciu p. Goeringa na polowanie do Polski.

Nowy prezes Banku Polskiego.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu Adama Koca na prezesa Banku Polskiego. Nowomianowany prezes złożył na zamku ślubowanie.

Adam Koc, pułkownik dyplomowany, urodził się 1891 r. w Suwałkach. Skończył szkołę handlową i następnie studiował w Krakowie, gdzie wstąpił do drużyn strzeleckich. W r. 1918 na czele P. O. W. rozbrajał Niemców na całym obszarze okupacji. W r. 1929 był redaktorem sanacyjnej „Gazety Polskiej”.

Były sędzia skazany jako herszt włamywaczy.

Gdynia, 8. 2. Sąd okręgowy w Gdyni wydał wyrok skazujący na kilkuletnie więzienie 4 członków bandy włamywaczy, która pod wodzą Stanisława Gaworowskiego grasowała w ciągu roku ub. w Gdyni, dokonywując licznych włamań i kradzieży, m. in. w gdyńskiej spółdzielni spożywców i pierwszej palarni kawy, które obrabowano z towarów na kilkanaście tysięcy złotych. Sensacyjny szczegół sprawy stanowi fakt, że herszt bandy Gaworowski jest b. sędzią pokoju z Grodna, gdzie urzędował przed 10 laty, poczem po zwolnieniu go ze stanowiska rozpoczął karierę włamywacza.

50.000 złotych z dymem.

Groźny pożar pod Gnieznem.

Gniezno. Spalili się w podmiejskiej majątności Kustodji chlew i stodoła większych rozmiarów. Strata sięga ponad 50.000 zł. Dzierżawca Olejniczak był wysoko ubezpieczony. Ogień powstał wczesnym rankiem, podłożony przez nieznanego sprawcę. Stodoła paliła się ostatnio ub. jesieni, lecz straż pożarna zdołała ogień wówczas ugasić.

19 członków Domu Polskiego w Cieszynie w czeskim więzieniu.

Morawska Ostrawa, 8. 2. (PAT.) Aresztowania wśród ludności polskiej nie ustają, a kierują się przedewszystkiem przeciwko członkom i funkcjonariuszom Domu Polskiego w czeskim Cieszynie. Do tej pory aresztowano 19 osób. Pośród dalszych aresztowanych znajdują się Rudolf Cichy z czeskiego Cieszyna, na którego nazwisko opiewała koncesja restauracyjna hotelu „Polonia”, Rudolf Grzegorz, absolwent gimnazjum polskiego w Cieszynie i Jan Szalek również absolwent tego samego gimnazjum. Obaj ostatni pochodzą z Wędryni na Śląsku za Olzą.

„Duch Czasu” donosi, że znany z procesu przeciwko harcerzowi Delongowi prokurator Trojanka przygotowuje już akt oskarżenia, zarzucający aresztowanemu Polakom zbrodnię spiskowania przeciwko państwu czechosłowackiemu na podstawie ustawy o ochronie republiki.

Ocieplenie na japońskich wybrzeżach.

Tientsin, 8. 2. (PAT.) Pogoda wzdłuż wybrzeży japońskich poprawia się. Część statków uwieczonych poprzednio w lodach mogła płynąć dalej. Japoński łamacz lodów uwolnił z lawicy lodowej kilka statków, w tej liczbie jeden pasażerski, na którym znajdowało się 189 osób.

Z tygodnia.

Bez Habsburgów, bez gwarancji i bez Polski.

Dookoła pana Schachta i tranzytu przez Pomorze. — Czy Polska polityka zagraniczna może być dobra?

Wielkie narady londyńsko-paryskie, jak się zdaje, skończyły się fiaskiem. Austria to jest taki chory, który jakoś żyje, gdy się nim nikt nie interesuje. Natomiast, gdy tylko zbiorą się koło jego łóżka lekarze, dowiadujemy się, że jest umierający i że nikt nie zna odpowiedniego dlań lekarstwa.

Przedewszystkiem wyszło na jaw, że nie można przywołać na tron Ottona, ponieważ nie pozwala Mała Ententa, obawiająca się wskrzeszenia unji austro-węgierskiej i ciężenia swych niezbyt wiernych i nieco różnorodnych i różnoplemiennych poddanych do cesarskiego Wiednia. Książę Starhemberg już sobie układał piękną audjencję u Ottona, aby mu zakomunikować zgodę mocarstw i jak mówią na naszych kresach wschodnich chwilowo „nic z tego nie wyszło“.

Z samą gwarancją dla austriackiej niepodległości nie jest lepiej. Zamiast Włoch miała wskoczyć Mała Ententa z Rosją Sowiecką jako podmurówką. Tymczasem ani Rumunja nie udzieliła jeszcze armii sowieckiej prawa przemarszu przez swe terytorjum, ani Jugosławia nie nawiązała z Sowietami stosunków dyplomatycznych, ani katolicy austriaccy nie nabrali przekonania do bolszewickich gwarancji, ani Węgry nie zostały wzięte pod uwagę, ani Włochy nie stwierdziły nigdzie, że się uchylają całkowicie od współpracy z ex-koalicją, i aby skończyć te wszystkie „ani“, ani nawet się nikt pofatygował, aby Polskę bodaj poinformować o toczonych rozmowach...

To ostatnie jest bardzo przykre. Nie dlatego, że mamy jakieś specjalne interesy nad Dunajem, ale jeśli Rumunja jest naszym sojusznikiem i Francja jest nim również, i jeśli te dwa państwa zastanawiają się nad przepuszczeniem wojsk rosyjskich dookoła granic polskich na obronę Wiednia przez „nazim“ — to chyba należałoby i nas zapytać o zdanie. Tymczasem nikt ani w Londynie, ani w Paryżu z takim pytaniami się nie pospieszyl...

Zastanawiające...

Trzeba sobie jeszcze przypomnieć, co powiedział pan Schacht podczas swej niesławnej mowy w dn. 28. ub. m. Dy-

ktator gospodarczy Trzeciej Rzeszy stwierdził w dwa dni po drugiej rocznicy podpisania oświadczenia o nieagresji (26 stycznia 1934 r.):

„Każdy, kto przyjeżdża na Górny Śląsk, musi zdać sobie sprawę z bezprzykładnego szaleństwa traktatu wersalskiego, który rozdzielił kopalnie i warsztaty związane gospodarczo i pozabawił je wartości“.

Powiedział to minister Trzeciej Rzeszy, która stawia naród tak wysoko jak Boga. Jeśli podział kopalni jest szaleństwem, może podział żywego ciała narodu jest dobrym „gescheftem“? Czy pan Schacht nie mógłby przestudjować bodaj paru mów swego kanclerza i wodza, aby się z nich dowiedzieć, że czystość rasy niemieckiej nie wymaga wynarodowienia obcych rasowo elementów? Możeby nasz ambasador pan Lipski zebrał porcję takich oświadczeń i przesłał je panu Schachtowi, jeśli niemieckie ministerjum propagandy nie potrafi propagować własnych idei między niemieckimi ministrami? Czy te idee są tylko „na wynos“, nie do użytku wewnętrznego?

Byłoby i pół biedy z gadaniem Schachta, gdyby nie jednoczesny zażądanie o wypłatę należności za tranzyt do Prus Wschodnich. Mimo całej uprzejmości obustronnych komunikatów, pociągi zostały wstrzymane, a strona niemiecka nie składa żadnych rozsądnych propozycji płacenia, tylko zapowiada uruchomienie komunikacji morskiej i lotniczej.

Spółeczeństwo polskie było usposobione bardzo podejrzliwie do układów z Niemcami. Zdaje się jednak, że nawet pesymiści nie mogli przypuszczać, iż Niemcy w tak bezsensowny sposób będą psuli dwuletnie wysiłki nad stworzeniem możliwej atmosfery między obydwojma narodami. Ale trzeba też pamiętać, że Niemcy zasługują na wszystkie przydomki, tylko nie na nazwę „narodu dyplomatów“. Tego talentu nie mają nawet za pół feniga.

Ponieważ jednocześnie wychodzi na jaw, że polsko-niemiecki układ handlowy jest bez wartości i że sumę naszych zamrożonych pretensyj oceniamy na 400 milionów złotych, jest ciekawem,



„... bo Nadzieja nigdy mnie jeszcze nie zawiodła“ — oświadczył słynnemu reporterowi szczęśliwy zdobywca wielkiej wygranej, która padła ostatnio na los zakupiony w popularnej i niezmiennie szczęśliwej kolekturze

(2338)

NADZIEJA

LWÓW, ulica Legionów L. 11

Ciągnięcie I-szej klasy rozpoczyna się już 20 gm.

w jaki sposób Trzecia Rzesza wybrnie z sytuacji, w której społeczeństwo polskie zdobywa przekonanie, że układy z Niemcami są tylko świstkami papieru?

*

Mówiąc o polskiej polityce zagranicznej, trzeba się wyzbyć przedewszystkiem takiego złudzenia, że jeśli się na włosienica włoży jedwabną suknie, to będzie to połączone z przyjemnym uczuciem dla skóry. Przekładając to na język polityczny, trzeba stwierdzić, że najprzyjemniejsze stosunki z Francją,

Anglią, Stanami Zjednoczonymi, Brazylią, czy Patagonją to jedwabna suknie. Natomiast Rosja i Niemcy — to włosienica, piekąca nasze ciało z dwóch stron. I dlatego nasza polityka zagraniczna — to przedewszystkiem i prawie jedynie polityka w odniesieniu do Niemiec i do Rosji.

Możliwych warjantów jest sześć:

1. Niemcy i Rosja złączone sojuszem przeciw Polsce,
2. Polska przeciw Rosji przy neutralności Niemiec,

57)

Józef Kołodziejczyk

HANDLARZE TAJEMNIC

REPORTAŻ
POWIEŚCIOWY

(Ciąg dalszy).

Gdy noc przykryła go chłodną pościelą, zapadł po serii dreszczów w głęboki, gorączkowy sen.

Obudził się pod wpływem duszącej go czkawki. Kwasy żołądkowe poprzez gardło atakowały gorzką miazgą jego podniebienie, a równocześnie przeraźliwy, nieopisany głód podrywał mu wnętrzość. Ze słowami modlitwy podniósł się na klęczkach i zwrócił twarz w stronę skrawka nieba, by za chwilę wybuchnął potokiem najplugawszych przekleństw.

Prawie oszalały zwrócił się ku drzwiom i... stanął jak wryty.

Drzwi były do połowy uchylone. W następnej sekundzie już był na korytarzu budynku.

Zapominając na chwilę o wszystkim, obiegł wnętrze willi. Nie spotkał nikogo. Porozrzucane narzędzia murarskie — to były jedyne ślady ludzi.

Po godzinie (trzeba się było najpierw pokręcić, co uczynił w jakimś sklepiku) siedział na fryzjerskim fotelu u najbliższego golarza.

Kilkanaście pociągnąć brzytwą zamieniło twarz typowego skazańca na wcale inteligentną fizys nieco wygłodzonego urzędnika.

Golony wypytywał ostrożnie mistrza brzytwy:

— Panie łaskawy, nie wie pan, czy ja jest ta willa pod lasem?

— Tu dużo will w okolicy.

— Wie pan, podobają mi się jedna. Budują ją trochę na odludziu, przy samym końcu ulicy... Ma taki taras, wie pan, w nowoczesnym stylu —

— A czy tam robią murarze?

— Nie, tam narazie nikt nie buduje.

— A to już wiem. To Banach przerwał budowę willi.

— Co to za Banach?

— A to taki bogaty dosyć żydek z ulicy Długiej. Pod włos szanowny pan pozwoli?

— Proszę bardzo.

Od fryzjera udał się Czerwiec wprost na przystanek tramwajowy.

Pojechał do śródmieścia i bez trudu odszukał restaurację Berendta, gdzie „pokrzepił się“ nogą wieprzową.

I znowu przepełniony był otuchą do życia, nową energią i nadzieją, że jednak zdola rozwikłać zagadkę uwięzienia.

— Może od Banacha dojdę do tego Wielickiego, który — powinien mi wiele wyjaśnić...

Odnalazł więc w książce telefonicznej adres składu Banacha i złożył mu wizytę.

W myśl swych postanowień uderzył w ton ostrożności, i przebiegłości, gdy znalazł się na miejscu wywiadu.

Kupił tedy skarpetki i płacąc za nie, zwrócił się do kupca siedzącego przy kasie, z nieoczekiwanym zapytaniem:

— Panie Banach, czy zna pan niejakiego pana Wielickiego?

— Nie mam przyjemności — odparł zapytany i nie skłamał, albowiem rze-

czywiście Wielickiego nie znał. Lipszyca znał zato doskonale.

— A może pan nie jest właścicielem willi przy ul. Grunwaldzkiej? — nacierał obcesowo Czerwiec.

— Właścicielem jestem, ale willa ona jeszcze nie jest. Dopiero sze buduje. A o co chodzi? Pan chciałby może dostać pracy? Co?

— Nie, panie Banach. W sklepie tu nikogo niema, tylko ekspedjentki, możemy więc chyba mówić otwarcie?

— Proszę bardzo.

— Ja byłem uwięziony w pańskiej willi. Kto to zrobił?

— Pan był uwięziony? Co pan mi przychodzi opowiadać? Moja willa nie jest więzieniem.

— A jednak byłem uwięziony przez cały dzień. Pan wie, czym to grozi panu? Pan używa budynku do tych celów! Może tam niema pokoiku o zakratowanym oknie?

Banach podniósł się zwolna i popatrzył na swego rozmówcę od stóp do głowy.

— Jakiem prawem pan mi idziesz insynuować takie rzeczy? Ja sobie wypraszam! Nie znam pana i nie mam żadnego celu, by pana więzić!

— Ależ niech pan zrozumie, byłem w pańskiej willi uwięziony. Chcę rozplątać tę zagadkę i gdy mi pan nie udzieli informacji, to dam znać policji.

— Bardzo proszę! Ja się policji nie boję. Mnie pan będziesz straszyć? Jak pan był uwięziony, to przecież ktoś tam musiał pana uwięzić. Może pan powie, że to ja? Co?

— Nie wiem, kto mnie uwięził, bo byłem... bo byłem nieprzytomny...

— Pan jeszcze jesteś nieprzytomny.

Proszę mnie dać spokój. Florcia, proszę Cię, ty zadzwonił w tej chwili na policję, jak ten pan zaraz nie wyjdzie...

Wobec takiego tupetu żydowskiego kupca — Czerwiec stracił orientację, co ma dalej robić i wyszedł ze składu. Na ulicy żałował, że tak łatwo dał się Banachowi pokonać. A niechby zawołał policję, to i co?

Ale już po chwili „detektyw“ się zrelektował. Policja to — hm — dochodzenia i pytania, cały ceremoniał, a prztem czy dadzą mu wiarę, czy wogóle to mu w tej chwili co pomoże?...

— Tak to jest, jak człowiek bierze się do nieswojego fachu. Dostają ciągle po nosie... — powiedział do siebie półgłosem i zrezygnowany powlókł się w stronę ul. Gdańskiej.

— Najlepiej będzie jak pojedę do Poznania i poradzę się p. Perlińskiego, co dalej robić. Szef „Pogoni“ wskaże mi chyba właściwą drogę postępowania. A więc prosto na dworzec — postanowił.

Wsiadł do tramwaju i płacąc konduktorowi za bilet, z przerażeniem stwierdził, że jego portmonetka zawiera za ledwie 5 zł z groszami. Birbantka na dancingu „Pod Orłem“ i dzisiejsze wydatki pochłonęły sporo złotych, a on nie liczył się przedtem z pieniędzmi, gdyż podróż miał przecież bezpłatną samochodem inż. Kuszewskiego.

O tej samej porze, gdy tak szczerze zmartwił się o swój powrót do Poznania, limuzyna Kuszewskich startowała właśnie z pod willi przy ul. Grunwaldzkiej w powrotną drogę.

Zrozpaczone niepowodzeniem swej wyprawy, panienci zdecydowały się wrócić do Poznania po dobrze zasłużoną repremendę od mamy.

3. Polska przeciw Rosji z pomocą Niemiec,
4. Polska przeciw Niemcom przy neutralności Rosji,
5. Polska przeciw Niemcom przy pomocy Rosji,
6. Polska zachowuje równowagę między Niemcami i Rosją, skłóconymi ze sobą.

Pierwszy warjant oznacza naszą zagładę. Nikt nas z piekła natarcia 170 milionów Moskali i 70 milionów Niemców nie wyjmie i nikt nie zdradza potemu ochoty. Przez 150 lat Niemcy szli z Rosją przeciw nam, przez 150 lat, ludziliśmy się pomocą „zagranicy“ i przez 150 lat byliśmy niewolni.

Warjanty drugi i trzeci oraz czwarty i piąty sprowadzają się właściwie tylko do pytania: Z Rosją, czy z Niemcami? Ostatni szósty wypadek jest bardzo wysoko przez nas ceniony i jest marzeniem jagnięcia, które chce powstrzymać tygrysa i niedźwiedzia, aby się nie zwały w śmiertelnej walce. Trzeba jednak przyznać, że nastroje w naszym społeczeństwie są tego rodzaju, że nikt nie chce odpowiadać na pytanie z Niemcami, czy z Rosją, tylko prawie wszyscy chcą zachowywania równowagi.

Ponieważ porównania obrazowe nie dla wszystkich są przekonujące, zjedźmy na język suchych cyfr. Według obliczeń fachowców Niemcy mają pod bronią, licząc wszystkie formacje, około miliona ludzi. Sowiety podniosły swą armię do siły miliona trzystu tysięcy. Polska ciągle 280 tysięcy! Miesięcznie na cele zbrojeniowe Niemcy wydają prawdopodobnie (budżet jest tajny) około miljarda złotych, Sowiety blisko miliard dwieście tysięcy. Polska natomiast maer zawrotną sumę 64 milionów.

Niemcy do Rosji i do Polski mają się pod względem sił aktywnych jak 4:5:1, pod względem wydatków jak 1000:1200:64. Ale to jeszcze nie wszystko. 70 milionów Niemców, ogarniętych potężnym ideowym ruchem narodowo-socjalistycznym, pracuje i dąży w określonym kierunku. 170 milionów Rosjan pochłoniętych równie wielką i równie potężną ideą komunizmu czyni to samo. Z 34 milionów Polaków jest osiem milionów gospodarzo obojętnych, ideowo zaś tak dobrze jak całe 34 miliony, gdyż stawianiem małych kapliczek małym idealom nie można wyzwolić żadnych sił z narodu tylko wszystko zaprzepaścić.

Czy w takich warunkach jest miejsce w Europie dla silnej Polski i dla Polski, która by na szachownicy mocarstw wiedziała czego chce i wiedziała do czego dąży? Czy może istnieć polska polityka zagraniczna? Czy może być taka polityka dobrą i korzystną dla kraju? — Nie, nie i jeszcze raz nie, bo najpierw musi być polityka wewnętrzna, a tej dotychczas nie ma!

St. Strąbski.

List z Poznania.

Z niwy regionalnej Wielkopolski.

Z CZEM WYJECHAŁ ZAGRANICZĄ POZNAŃSKI CHÓR KATEDRALNY? — WSPOMNIENIE O PADEREWSKIM I KIEPURZE W POZNANIU. — DZIEŁO O NADWORNYM KOMPOZYTORZE KRÓLA ZYGMUNTA AUGUSTA. — A W KROTOSZYŃNIE PROCES O „WESELE KROTOSZYŃSKIE“.

Jak już Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego“ wiadomo, w piątek odbył się we Wiedniu koncert poznańskiego chóru katedralnego. W dzień wyjazdu chóru z Poznania, komunikat głosił: „Na program koncertów złożył się utwór starych mistrzów polskich: Szamotulskiego, Zieleńskiego, Gorczyckiego.“

Kto są ci mistrzowie, o których Polska — przyznajmy się — mało co wie, a którzy zagranicą pasjonują cały kulturalny świat? Co znaczą te Polskie nazwiska, które



re wśród obcych potrafią w cień usunąć, albo dorównać mistrzowi nad mistrze polifonii kościelnej, Palestynie?

Wogóle dziwne rzeczy się dzieją z naszą polską muzyką. W kraju niema dla niej uznania. Jest kopciszkiem. Więc musi szukać opinii u obcych i dopiero po przejęciu przez „ogień krytyki“ wnikliwych sprawozdawców europejskich koncertów, wjeżdża triumfalnie na ojczyznę lano.

I dawniej tak bywało. Przed 35 laty urządził Paderewski koncert w Poznaniu.



HENRYK PRZYBYLSKI w karykaturze art.-mal. M. Schwartz'a jako „Wacław z Szamotuł“.

Sala wiała straszliwą pustką. Rozżalony muzyk jedzie w głąb Niemiec. W roku 1901, teatr w Dreźnie wystawia jego operę „Manru“. Bisy, brawa, entuzjazm. Niemcy zapomnieli, że mają Polaka przed sobą. „Niech żyje Paderewski!“ — wolano w zachwyście.

Dyrektor teatru poznańskiego, Rygler, jedzie do Dreznia i prosi Paderewskiego o gościnny występ. Mistrz godzi się. Występuje dwukrotnie, raz w „Apolo“, drugi raz w Teatrze Polskim w okrodcie Potockich. W salach zabrakło miejsca. Zjechała się inteligencja polska z całej Wielkopolski. Byli ziemianie, adwokaci, lekarze, kupcy i rzemieślnicy. A najwięcej młodzieży. Mistrza obsypywano kwiatami. Zwieziono je z wszystkich ogrodów Poznania i okolicy.

W niejednym oku iza się zakreśliła. Przecież to rodak gra, a każdy Niemiec schyla czoło przed nim. Sławny nasz rodak! Jemu wolno wszystko. Nawet do żandarma niemieckiego, stojącego przed teatrem, mówi Paderewski po polsku: „Dobrywieczór“, i o dziwo, zapisujący do kary Polaków za używanie języka polskiego sługus niemiecki, staje na baczność i odpowiada po polsku: „Dobrywieczór, panie profesor!“

Nie zapomniano chyba także o pierwszym w Poznaniu koncercie Kiepurzy? Oficjalna Krytyka (przez wielkie K) nazwała Kiepurę niedowarzoną i zarozumiałym młodzieńcem, który ma więcej tupetu, niż talentu. A dzisiaj? Ta sama Krytyka byłaby z rozkoszą rozprzerała się w pierwszych krzesłach auli koncertowej i słuchała śpiewu Kiepur, gdyby ten Kiepura zechciał chociaż półgodzinny koncert zapowiedzieć. A ponieważ Kiepura obnoszony jest na ramionach przez cudzoziemców, więc panno-

wie krytycy muszą zadowolili się słuchaniem śpiewu Kiepur z płyt gramofonowych przez radio.

Dziwne zaiste dzieją się rzeczy z polską muzyką! W kościołach naszych np. wszechwładnie panuje twórczość muzyczna obcych autorów, jakgdyby polskich kompozytorów przeznaczano się wyłącznie na eksport. Ten nieszczęsny los dzielić muszą także: Wacław Sieroszewski, Zieleński, Gorczycki, Gomółka.

Przedemną leży niegruba książka z błękitną okładką. A napis na niej brzmi: „Wacław z Szamotuł, nadworny kompozytor króla Zygmunta Augusta“ (1935). Książkę tę mam od kilku tygodni. Nie miałem odwagi zajrzeć do niej. Coś mnie odstraszało od czytania. Przerzuciłem tylko kartki, uśmiechałem się złośliwie i w myśli czyniłem sobie uwagi o autorze, który rzucił się z motyka na słońce. Nazwisko mało, albo wcale nieznane: Henryk Przybylski. Dopiero po rozmowie z szamb. Nowowiczkim na temat polskiej muzyki kościelnej, zajrzałem do wnętrza książki.

Nietylko zajrzałem! Przeczytałem i wchłonałem w siebie całe 76 stron „oktawki“. Zrozumiałem, z czem wyjechał poznański chór katedralny na podbój zagranicy. Taki Szamotulski np., a właściwie Wacław z Szamotuł, starczy, by naprawdę zdobył sobie entuzjazm i uznanie wszystkich sal koncertowych w stolicach europejskich.

Wacław z Szamotuł urodził się w mieście wojewodów, uczonych i artystów, w Szamotułach, około r. 1532. Był synem mieszczańca. Dostaje się do Krakowa, gdzie król Zygmunt August mianuje go swoim nadwornym kompozytorem. Twórczość Wacława z Szamotuł zaczyna podbijać świat. W polskiej muzyce od tej chwili następuje ogromny przewrót, bo Wacław twórczością swoją przyćmiewa wszystkich współczesnych kompozytorów. Ich zainteresowania bowiem — jak pisze H. Przybylski — przenikały zaledwie korę. On jeden rozrósł się niby dąb, spozębnił, wyolbrzymiał, natchnieniem sięgnął słońca, korzenie zaś zapuścił aż ku prądródom sztuki. Podczas gdy tamci od Felsztynskiego po Gomółkę zasklepiali się w jakiejś nabożnej opowiadawczości, — on przez intuicyjną syntezę, eliminując wszelkie zbyteczne przedławania, stał się naprawdę Amphionem polskiego renesansu, bo w renesansowo-orfeuszowski uderzył ton, w którym prostota największa z największą łączy się głębią.

H. Przybylski, praca swa, sumiennie potraktowana, wypełnił rażącą lukę w polskiej literaturze muzycznej. Pisali coprawda o Wacławie różni muzykologowie (Chybiński, Jachimiecki, Poliński), ale żaden z nich nie zajął się szczerze tą piękną postacią. Przyczem uparcie trzymano się twierdzenia, jakoby Wacław był dyssydentem, gdy tymczasem, jak H. Przybylski latwo i przekonująco udowodnił, szamotulski kompozytor był prawdziwym katolikiem, nigdy nie schlebającym ruchowi innowierczemu. To jeszcze jeden atut, że do świątyni katolickich nietylko zagranicą, ale i w Polsce, powinien także wejść nadworny kompozytor króla Zygmunta Augusta.

Wodolitwa

gdz dywactki spać idą.



W Bralowie o Pająrą Andryświcz

Okładka 4-głosowej pieśni „Wacława z Szamotuł“, wydanej około r. 1550 przez Trzyckiego.

Dodać należy, że nakład dzieła H. Przybylskiego sfinansował w grubej części za-

Henryk Przybylski: „Wacław z Szamotuł“, nadworny kompozytor króla Zygmunta Augusta. Szamotuły 1935. Skład główny: Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu.

rząd m. Szamotuł. Oby takich mecenasów było jak najwięcej!

Jakże boleśnie od tego stanowiska zarządu m. Szamotuł odbija się stanowisko dyrektora gimnazjum w Krotoszynie!

Kilka lat temu, uczeń gimnazjalny Michał Jagła, zebrał wszystkie pieśni ludowe i zwyczaje z okolicy, i napisał „Wesele Krotoszyńskie“. Wiernie odtworzone widowisko ludowe cieszyło się niezwykle po-

TĘDY DROGA CHOROBTWÓRCZYCH BAKTERYJ



Wyrób Laboratorium K. & A. Miklaszewski, Kraków.

208.7

wodzeniem. Padł projekt wydania „Wesela“, Członkowie kółka krajoznawczego przy gimnazjum w Krotoszynie, z inicjatywą swego ówczesnego opiekuna prof. Reisinga, zebrałi na ten cel 450 zł. Pieniądze wpłacono na książeczkę P. K. O. z wyraźnym zastrzeżeniem, że wypłata nastąpić może po przedłożeniu już wydrukowanego „Wesela“.

Jagła zabrał się do uzupełnienia tekstu i pieśni, postarał się zainteresować dziełem swoim znakomitego znawcę folkloru prof. Bystronia. Nadeszła opinia niezwykle pochlebna, niemal entuzjastyczna. Prof. Bystron przyrzekł przy wydaniu poparcie ze strony Funduszu Kultury Narodowej, napisał nawet wstęp do zamierzonej publikacji regionalnej.

Tymczasem składki kółka krajoznawczego zakwestjonował... p. dyr. gimnazjum! Zażądał wypłaty całej sumy na rzecz wyjazdu uczniów na wycieczkę krajoznawczą, zaznaczając, że ma on prawo (?) rozporządzać pieniędzmi jemu podległych kółek gimnazjalnych. Tak kolo, jak i opiekun kółka p. Reising, oparłi się temu. I oto p. dyrektor wytoczył proces Jagła (obecnie studentowi II roku polon. na U. P.) o bezprawne przywłaszczenie sobie 450 zł.

Odbyły się już dwa terminy (ostatni w wtorek, 4 bm.). Wyroku jeszcze niema, bo wyznaczono nową rozprawę. Niewiadomo, jakie stanowisko zajmie sąd. W każdym razie niezrozumiałem postępowaniem p. dyrektora zajęło się kuratorium szkolne.

Józef Lubicz.

Doobne wiadomości.

— W Oxfordzie założony został studencki klub polsko angielski, którego honorowym prezesem został ambasador Raczyński.

— Kościół parafialny w Wilkomierzu (na Litwie) obchodzi 530-tą rocznicę swego istnienia. Kościół był wzniesiony przez króla Władysława Jagiełłę.

— Rząd sowiecki wyraził zgodę na zatrudnienie około 50.000 robotników z Czechosłowacji przy robotach leśnych na Syberji, zwłaszcza w rejonie jeziora Bajkalskiego.

— W Berlinie zmarł w wieku lat 73 wybitny dyplomata niemiecki Wilhelm Solf, w latach 1918—19 niemiecki minister spraw zagranicznych.

— Podczas manewrów, przeprowadzonych przez flotę angielską pomiędzy Gibraltarem i Les Palmas, jeden z hydroplanów angielskich spadł do morza. Pilot utonął.

— Sąd w Essen skazał 5 robotników, oskarżonych o propagandę komunistyczną, na dożywotnie więzienie.

— Trzy sowieckie samoloty wojskowe przeleciały nad obszarem fortyfikacyjnym miastu Narwy. Zaalarmowane estońskie posterunki graniczne ostrzeliwały samoloty.

Z kraju.

Pół miliona złotych na pomnik Piłsudskiego. Rada Banku Polskiego uchwaliła przekazać 500.000 zł Naczelnemu Komitetowi Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Groźny pożar wybuchł w fabryce Bornsteina w Łodzi. Na miejsce pożaru udali się 4 oddziały straży ogniowej, które po kilku godzinach ogień stłumiły. Pożar powstał w samoprzaisniach ruchomych od iskry i wobec nagromadzonej łatwopalnych materiałów i surowców w szybkiem tempie przybrał wielkie rozmiary. Pastwą płomieni padły znaczne ilości surowca oraz częściowo maszyny przędzalnicze.

Katastrofa motocyklowa wydarzyła się w Brześciu nad Bugiem. Ulicą Sienkiewicza pędziły z wielką szybkością dwa motocykle 4 dylwizjonu pancernego z Brześcia. Starszy wach mistrz J. Komadzik, prowadzący pierwszy motocykl, chcąc wymienić kaluzę, skreślił w bok. Motocykl zaczęł o drzewo i wskutek nagłego zahamowania runął na jezdnię. Skutki katastrofy były straszne. Komadzik, uderzywszy głową o bruk, poniósł śmierć na miejscu, strzelec Mieszkowski zaś wyrzucony siłą bezwładu z kosza, upadł o 10 m od miejsca wypadku, doznając złamania żebra i nogi.

Rzeźnicy i wędliniarze bronią się przed konkurencją bekoniarzy. Z inicjatywy Cechu Rzeźników i Wędliniarzy w Krakowie odbyła się konferencja poświęcona aktualnemu zagadnieniu niebezpiecznej konkurencji składów wolonych przemysłu bekonowego. W konferencji tej wzięli również udział delegaci rzemiosła rzeźniczo-wędliniarskiego z Warszawy i Katowic oraz przedstawiciele władz państwowych i samorządowych miasta Krakowa.

Zławienne rady

z których minister skarbu corychlej skorzystać powinien

Ministrowie, ekonomiści i politycy polscy łamią sobie głowy, jak opanować kryzys i napelnic puste kasy skarbowe. Wszystkie pomysły i sposoby jakos zadowolą i skarb pozostaje workiem z dziurą, przez którą wszystko ucieka i przecieka.

A tymczasem poseł Pietrzak ogłosił w czasie dyskusji budżetowej kapitalny pomysł. Zaproponował on bowiem wo-



bec faktu, że monopol spirytusowy odrzuca zyski, nie mniej nie więcej tylko, by każdemu pijakowi w uznaniu zasług wobec skarbu państwa wyznaczyć emeryturę. Aż dziw bierze, że posłowie na ten kapitalny pomysł nie zwrócili najmniejszej uwagi i że cała komisja budżetowa przeszła nad nim milcząco do porządku dziennego. Po głębszym zastanowieniu się trzeba przecież dojść do przekonania, że to wniosek i stuszny i mądry i sprawiedliwy. Jeżeli bowiem emeryturę otrzymuje etatowy urzędnik, który cały dzień ślęczy za okienkiem i „uprzyjemnia” obywatelom życie, to dlaczego nie zapewnić emerytury pijakowi, który usilnie stara się o to, by skarb państwa miał dochody. Na kaz-

towe skarbu państwa. Czy nie zastużył na emeryturę, którąby zresztą jako człowiek ideowy znów „via trunkowość” zwrócił skarbowi?

A to jeszcze nie wszystko. Proszę tylko rozważyć moment wychowawczy, tkwiący w pomysle posła Pietrzaka. Dziś skarb państwa musi zaspakając swoje potrzeby drogą ściągania podatków, na które wszyscy psioczą i których nikt dobrowolnie płacić nie chce. Trzeba utrzymywać całą armję urzędników, którzy opornych obywateli monitują i drugą armję egzekutorów, którzy przeprowadzają licytację często w ten sposób, że przed terminem licytacji za jeżdżą przed składem podatnika furmanką i przykładają do piersi podatnika „rewolwer” w postaci groźby: „Zapłać albo ci graty wywiozę!”. Co to za kłopoty?! Ile to kosztów?! Ile zlorzezeń! I to wszystko zupełnie niepotrzebnie. Starczy wcielić pomysł posła Pietrzaka w życie, a wszystkie restauracje i karczmy staną się zbiornicami skarbowemi, przed którymi ludzie będą się tłoczyć, ażeby tylko zabezpieczyć so-



bie emeryturę. Skarb państwa zacznie pęcznieć i chociaż budżet będzie



„pijany” (i obywatele też — uwaga zecera) — jednak w kraju samym będzie ruch, jakoże przecież — „spirytus movens” co znaczy tyle, co „spirytus porusza”.

Nie reagując na kapitalny pomysł, posłowie zrobili swojemu koleźce wyraźną krzywdę, którą byśmy mu chętnie wynagrodzili orderem o cudzoziemskiej nazwie np. orderem „Pulle mit Sprit”, który i nazwą i pochodzeniem przypominałby wysokie odznaczenie u jednego z naszych sąsiadów.

Skarżymy się na wyjąłowanie naszego życia, na brak pomysłowości i brak zainteresowania u obywateli dla życia państwa. Te skargi — jak się okazuje na powyższym przykładzie — są grubo przesolone. Bo obok posła Pietrzaka znaleźli się jeszcze inni zaklinacze niezszczęść i uzdrawiacze skarbu państwa. Jedno ze stronnictw politycznych urzęda ostatnio w całym kraju akademje polityczne, na których mówcy zapew-



niają obywateli, że skoro tylko odnośne stronnictwo otrzyma władze, wszystko się zmieni. Nie będzie się podwyższało podatków, zaniecha się egzekucyj. urzędnikom pozostawi się pobory nie naruszone, masy bezrobotne dostaną pracę i w Polsce będzie raj, że proszę siadać.



dej butelce monopolówki, zapłaconej przez niego brzęcząca moneta, skarb państwa grubo zarabia. Poza tem pijak robi z siebie ofiarę. Marnuje swoje zdrowie, traci rozum, rozbija nieraz nawet rodzinę i wszystko tylko na to, ażeby „wlecznie głodny” fiskus zadowolili. A ile to taka pijaczyna nieraz wycierpi? Jeżeli przy podpieraniu finansów państwa swoim sposobem zbytnio się utrudzi i bawi się w geometrę, mierzącego szerokość chodników czy ulic albo zastępuje Tabor Miejski, wymiatając sobą rynsztoki, czyni ze siebie widowisko, za które właściwie wydział podatkowy miasta winien od widzów zciągnąć podatek zabawowy. Czy takiego obywatela, który jest ofiarą miłości dla fiskusa, kto rozumie? Nikt. Nawet kundel go obszczekuje, jeżeli wylądnie pod płotem, który zazwyczaj jest polem obstrzału psiego rodu. I tak to taki



człowiek haruje przez całe życie, aby tylko monopol spirytusowy mógł swoimi nadwyżkami zapychać dziury budżet-

ECHO OLIMPIADY

ECHO

Radjoodbiorniki wysokiej klasy - w niskiej cenie - na raty

2 i 3 lampowe - sieciowe i bateryjne
wyposażone w znakomite głośniki o pięknym, szlachetnym tonie

Nie obowiązuje do kupna demonstracje i sprzedaż:

BYDGOSZCZ B. JACZKOWSKI, ul. Gdańska 23
i większe sklepy radjowe

PZT Państwowe Zakłady Tele- i Radjotechniczne
w Warszawie. (2266)

Dobrze, ale skąd się na to wszystko weźmie pieniądze? — zapytał na jednej z takich akademij szary człowiek, który nie bardo ufał prorocetwom. I mówca odpowiedział bez zachłyśnięcia i bez namysłu (widać program już jest gotowy), że „w okresie rządów narodowych znajdują się pieniądze na pokrycie koniecznych potrzeb, pokryją je żydzi oraz ci, którzy na Polskę zrobili majątek”.

Toć to pomysł fenomenalny a zarazem prosty. Ze też wicepremier Kwiatkowski, który musiał się podjąć przykrej operacji obcinania pensyj urzędniczych, rent i przykręcania do ostateczności śrubby podatkowej, na ten pomysł nie wpadł. Przecież to takie proste. Zabiera się żydom i członkom „Legjonu zasłużonych” majątki i już. Ze się narobi trochę rwetesu i krzyku — to co?



Ktoby się tam tem przejmował. Grunt, że skarb państwa będzie miał forszę, a obywatele, których to zarządzenie nie dotknie, będą mieli spokój. Konfiskuje

się pisma i też dziury w niebie niema. Dlaczego nie miałyby się konfiskować majątki żydów i innych, którzy się na Polskę wzbogacili?

Wzdycham do okresu „rządów narodowych”. Chciałbym się ich doczekać, obawiam się bowiem, że jeżeli na ten okres długo będzie trzeba czekać, to wynalazcy tej zławiennej recepty o niej zapomną. Choć — niema obawy. My ją w odpowiednim czasie przypomnimy.

(ebf).

W walce z handlem „żywym towarem”.

Działalność Misyj Dworcowych w roku 1934/35.

Warszawa (KAP). Według informacji Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi ogólna liczba podróżujących młodych kobiet, które w r. 1934/35 korzystały na terenie Polski z pomocy Misyj Dworcowych, wyniosła 115.800; w tem było: 2.150 cudzoziemek, 21.226 kobiet poszukujących pracy, 13.758 emigrantek i reemigrantek. Różne informacje otrzymało 61.126 podróżnych, liczba noclegów wyniosła 90.856, w tem 39.440 noclegów bezpłatnych. Zaopiekowano się na dworcach kolejowych, okazano pomoc przy podejmowaniu podróży i uwolniono od niepożądanego (1) towarzystwa 33.809 dziewcząt i kobiet. Wyrobiono posady 3.444 kobietom. Porcyj pożywienia udzielono 53.399. Z innych świadczeń korzystało 4.511 podróżnych. Zwiedzono statków i okrętów 99.

Usuwanie ze szkół Krucjaty Eucharystycznej

Wilno. (KAP). Ostatnio prasa wileńska, jak „Dziennik Wileński”, „Słowo”, coraz częściej pisze na temat osławionego okólnika kuratora wileńskiego z dnia 27. XII. 1935 r. Nr. 41682/35 do Inspektorów Szkolnych, nakazującego usunięcie ze szkół Krucjaty Eucharystycznej. Z różną gorliwością zaczęto w poszczególnych powiatach ten okólnik wykonywać, lecz zarazem coraz większe oburzenie ogarnia sferę rodzicielską. Dotknięte do żywego uczucie katolickie nie może pogodzić się z faktem, że

coś podobnego może dziać się w niepoległej Polsce o ogromnej większości ludności katolickiej. A ostatnio dochodzą wieści, że Ministerstwo W. R. i O. P. w piśmie swem z 3. X. 1935 r. N-II-4795 bynajmniej nie zalecało występować przeciw Krucjacie, lecz kazalo czekać na odpowiednie zarządzenie, które ma definitywnie i jednolicie tę sprawę unormować na obszarze całego Państwa. Jednak inaczej stało się na wschodnich rubieżach, na pograniczu bolszewickiej Rosji. I to katolików najwięcej boli.

**Piles już
Piwa Podgórskie?**

Jeżeli jeszcze nie —
spróbuj, a będziesz ich
dozgonnym zwolennikiem.
Żądaj wyraźnie piw

Browaru Pomorskiego
Józefa Chronowskiego
Podgórz - Toruń.

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

Od traktora do tanka.

W Moskwie odbył się zjazd wojskowych szoferów kierowników tankami. W zjeździe uczestniczył naczelnik generalnego sztabu marszałek Jegorow i przedstawiciele zakładów fabrykujących czołgi. „Prawda” w sprawozdaniu swym podkreśla gotowość szoferów, prowadzących traktory, w razie potrzeby, przetrucenia się do obsługi tanków. Nasuwa to refleksje, że szoferzy w Rosji sowieckiej, celowo są szkoleni wszechstronnie, aby byli przygotowani na wypadek wojny. W tym celu szoferzy — stachanowcy (rekordziści) przećwiczyli się w swej umiejętności, przechodząc kursa od traktora do tanka.

Metoda „stachanowska” jednak nie wydaje pożądaną owoców. Stwierdzono bowiem w całym szeregu wielkich zakładów i fabryk wykoślenie w rozkładzie pracy, obniżenie produkcji, tandetne wykończenie artykułów, zniszczenie maszyn i warsztatów.

Nie wróży to zbyt dobrych horoskopów w dziedzinie gospodarczej dzisiejszej Rosji.

OKRUTNE DOŚWIADCZENIE.

Prasa charbińska donosi, że pewien podróżnik szwedzki był mimowolnym świadkiem zatrucia gazami 300 osób, zamkniętych w „sybirskim obozie koncentracyjnym” pod Tomskiem. Eksperyment ten przeprowadzono w celu stwierdzenia siły nowego gazu trującego.

ALFABET ŁACIŃSKI

Władze szkolne sowieckie w niektórych okręgach szkolnych zaprowadziły nauzenie pisanie alfabetem łacińskim. Według obliczeń, poczynionych w Moskwie, pisać będzie tym alfabetem około 25 milionów obywateli nie Rosjan.

NOWY SPRZĘT MORSEK

Rosja sowiecka zakupiła w Anglii, Holandji, Belgii, Norwegii i w Niemczech szereg statków morskich na ogólną sumę 5.100 tys. rubli w złocie. Japonia zamiast raty za wykupioną od bolszewików kolej wschodnio-chińska, zobowiązała się dostarczyć Rosji pewną ilość mniejszych kutrów i łodzi motorowych na sumę 5.500 tys. rub. w złocie.

25 KSIĄZEK W PUDEŁKU OD ZAPALEK.

Dyrektor laboratorium, w którym konserwuje się ważne akta i dokumenty historyczne, prof. Tichonow dokonuje ciekawych eksperymentów, mających na celu osiągnięcie metody, umożliwiającej przechowywanie różnych dokumentów, które przy wyszukiwaniu szczupłości miejsca mogłyby być przechowywane na daleką przyszłość. Udało mu się sporządzić książkę pt. „Mowa Stalina na zjeździe Stachanowców” o rozmiarach 1,5x2 cm. Dwadzieścia pięć takich książek zmieści się w zwyczajnym pudełku od zapalek. Tekst łatwo odczytać można przy użyciu zwyczajnej lupy. Jest to książka stokrotnie pomniejszona w sto-

skwie. Doświadczenie Tichonowa mieć będzie również znaczenie dla różnych wysiłku do oryginału, wydanego w Mospraw, które mogą zabrać z sobą, np. do dalekich krajów polarnych biblioteki, wprawdzie bardzo małe, ale zato nadzwyczaj bogate. Książka mikroskopijnych rozmiarów nie jest składana w drukarni jak każda książka, lecz stanowi fotograficzną kopję książki wydanej w normalnych warunkach.

RYBACY NA KRZE.

Na morzu Kaspijskim uniosła na siebie kra 113 rybaków i 1400 koni. Samoloty odnalazły ich oddalonych o 280 km. od brzegu. Innej kry, na której znajduje się 40 rybaków, jeszcze nie odnaleziono.

*

W Chabarowsku zakończył się proces 21 osób, posadzonych o szpiegostwo, partyzantkę i działalność antysowiecką. Wojenny trybunał zasądził 5 osób na karę śmierci, a 16 osób na więzienie.

W czasie manewrów czerwonej armii w okolicy Nerczyńska, partyzanci wysadzili w powietrze dwa sowieckie tanki.

W ciągu ubiegłego roku (1935) wykryto i wydłono z partii komunistycznej w samej tylko Moskwie 9975 „nieprawomyślnych” komunistów. A w okręgu moskiewskim 4597 osób.

ELZOTYCZNY PUDER CZANGŁADAJE CERZE DELIKATNY Aksamitny Wygląd

Wulkan pochłoniął wioskę.

Dwieście osób zginęło, góry rozpadły się.

Pasto, Kolumbia. Dokładnej liczby ofiar w życiu ludzkim i strat materialnych, wyznaczonych przez silne trzęsienie ziemi — nie można było ustalić z powodu zniszczenia dróg i innych sposobów komunikacji. Zginęło jednak, co najmniej, około 500 ludzi. W jednej tylko wiosce La Chorrera zginęło 200 osób.

Miejscowość ta nie istnieje dzisiaj. Na miejscu jej wydosłał się z pod ziemi wulkan, którego krater ziele ogniem i lawą. W promieniu 12 mil rozpadły się wysokie góry, zasypując swymi gruzami doliny.

O dantejskich scenach, jakie się działy w czasie trzęsienia, opowiada jeden z mieszkańców wioski La Chorrera, któremu udało się przypadkiem uniknąć śmierci, a mianowicie dzięki temu, że nie znajdował

Narada gospodarza.

Warszawa, 7. 2. (Tel. wł.). Narada gospodarza, zapowiadana już od dłuższego czasu, odbędzie się w Prezydium Rady Ministrów. Otwarcie nastąpi 28 lutego a posiedzenia trwać będą do 2 marca włącznie. Konferencję zagai prawdopodobnie p. premier, przemawiać będą wszyscy ministrowie resortów gospodarczych. Konferencja wyłoni następujące komisje: rynku kredytowego i pieniężnego, obciążeń publicznych, obrotu towarowego oraz ożywienia intryzawy prywatnej i zagadnienia rentowności inwestycji publicznych.

Demonstracja strajkowa 12.000 robotników

monopolu tytoniowego i spirytusowego.

Prasa warszawska donosi: Akcja protestacyjna pracowników monopolu spirytusowego i tytoniowego trwa w dalszym ciągu. Manifestacyjny strajk, urządzany codziennie, przedłużono do 2-ch godzin. Między przedstawicielami robotników a dyrekcją monopolu toczą się rozmowy na temat przystąpienia do normalnej pracy. Dyrekcja monopolu ma się porozumieć z ministerstwem skarbu i wezwać robotników na dalsze konferencje. Akcją protestacyjną jest objętych w Warszawie 2500 robotników monopolowych, w całej Polsce demonstruje 12.000 robotników.

Doszło również do manifestacyjnego jednogodzinnego strajku protestacyjnego w warszawskich kolejowych na Nowem Bródnie i w państwow. zakładach teletechnicznych w Grochowie.

W fabrykach państwowych robotnicy protestują przeciw podwyższeniu podatku dochodowego i wprowadzenia podatków specjalnych.



MAGGI
PRZYPRAWA
bardzo **WYDAJNA**
zać **OSZCZĘDNA**
a więc **TANIA**

Coraz większe bezrobocie.

Warszawa. (PAT). Liczba bezrobotnych na terenie całego kraju, według danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Pracy wynosiła w dn. 1 bm. 472.526 osób, co stanowi wzrost bezrobocia w ciągu ostatnich dwóch tygodni o 33.155 osób.



Alina Prus-Krzemińska
Wesele
w zimnych wodach
(Fragment uroczystości).

Równoległe do pasma zrudziatych od słońca wzgórz piaszczystych — wzgórz, które przed wielu tysiącami laty stanowiły brzeg Bałtyku — przy szosie Bydgoszcz-Toruń, leży osada tartaczna Zimne Wody, środkiem której płynie sobie ku Wiśle nasza Brda pocziwa.

Woda w niej nie jest nie zimniejsza od wód pod mostem przy Teatralce czy gdzieś indziej. Przeciwnie.

Jak rok długi, domowa rzeka nasza na tych nizinach pali się zwykle pod zachód słońca i wewnątrz i zewnątrz.

W porze wiosennej i latowej, w stan ciągłego wrzenia wprowadza ją rozhasany Lloyd Bydgoski, w jesieni zaś, lokalne rozmaite imprezy, na które nieszczęsna, chcąc nie chcąc, patrzeć musi, nie pozwalają pani Brdzie ochłonąć z emocji, aż hen do adwentu.

Nie zatem nie usprawiedliwia nazwy tej osady.

Ludność — mając pod bokiem tartaków kilka — plawi się w ciepło domowych pieleszy, na polu ogniska i rozgardzają tak wszędzie po wykopach, temperatura uczuć mieszkańców ta sarna, albo ciepłsza może jak w innej miejscowości.

Miano osady ma posmak niewinnej koikieterji. W upały np., sama nazwa już po-

ciąga tych, co się ochłodzić pragną a tym, którzy zimnej wody boją się jak nieszczęścia, przynosi miłe rozczarowanie. Albowiem — pominąwszy kurz z przyległej szosy — można tam sobie tak samo przylemnie posiedzieć gdzieś pod drzewem, jak u Ciupka pod parasolem w czar letni.

Jest niedziela. Wiatr zawodził w ta „Jestenna” iście zimą i jęczy jak dusza potępiona — zdawałoby się, że z tej beznadziej-



ności dnia nikt już tutaj nie fajniejszego nie wykrzesze chyba.

Ocho! Nieprawda! Grają dziesiątki... wesele!

Wesele w barakach.

Barak nie bylejak — sama elita w nim mieszka — drzewem handlująca...

Panna Praksia Żółtuniak wychodzi za jednego aż z pod Kobylina...

Do baraku leżącego u podnóża góry nie ma drogi, tylko ścieżka polna.

Co tu robić? Grono weselne wylogło już przed chatą — czas do kościoła — szoferzy dwóch dorozek samochoodowych, zarzykowali skok przez małą Saharę naprzelaż.

Niestety! Wysilek okazał się daremny — wspaniałe Fordy, utkwily w piachu i ani rusz!

Grono weselne zimny strach obleciał. Muzyka umilkła — matka rozpaczliwie kopyścią wymachując wrzeszczy w stronę pola, że na nieszczęście już dzwoniło...

Tymczasem do aut zleciało się chłopców jak mrowia — Fordy szczęśliwie wytoczono znów na szosę, gdzie prosto w ścieżkę wiodącą do baraków, w pozycji grzmiąco oczekującej, stanęły...

Przed domem weselnym robi się napręde, nieprzewidzianym zgoła, program pieszego pochodu ścieżyną do szosy.

Pan Lucek — mistrz ceremonji drze się, ustawiając w pary wystraszonych gości — wolon panny młodej nie drze się jeszcze, ale grozi mu poszarpanie przez osty i bądyle, więc pannie Praksi — niczem księżnej Kentu czy innej Marynie, przydaje się paziów...

Wreszcie rozbrzmiewa marsz weselny — pan Lucek komenderuje „jazda!” i pochód ruszył ku szosie.

Przedem herold z bębmem, za nim orkiestra, nie bylejaka wcale, bo na instrumentach „rżniętych i dętych”.

Następnie, w szyku bojowym, młodzież męska, za młodzieżą, drżącą z emocji, biała oblubienica, przytulona do ramienia tego jednego, co go z pod Kobylina miłośce, aż na Zimne Wody przygnała, za młodą parą starszyzna, za starszyzną drużny na niebiesko.

Orszak zamykał pies z głosem skrzydłem w paszczy...

Kucharki weselne, stojące przed progiem domostwa, nie widziały w tam nie zabawnego. Przeciwnie.

Ciocia Bini, która Praksię do ślubu u-

bierała, inteligencją pieska do łez była wzruszona.

„Mój Boże! — westchnęła sobie — choć to zwierzę przez duszy, a wie, co się dzievicom przynależy. Nima na ziemi anielich skrzydło, to choć jakie takie porwól a niesie!”

Gdy kalwakata zbliżyła się do szosy, pan Lucek zakomenderował „halt!” i zaczęto wsiadać, również na komendę.

(Pies z symbolem dziewiczości stał skromnie na boku).

W dwa auta pan Lucek załadował blisko dwa tuziny osób.

Szoferzy grzecznie porozbierali się z baranic i potkali je w schówki w przewidywanu, że i tak po kilka osób będą musieli dźwigać na ramionach. Drużny (niestety) posiadły na kolanach pary młodej, albo kłęczący u jej stóp.



Gdy za 22-gą osobą, drzwi samochodu bez gwałt zatrzaśnięto, kucharka na przeddomiu kopyścią wielki krzyż w powietrzu nakreśliła i pojechała...

Ciocia Bini, która przez kilka godzin chuchała i dmuchała pieszczołliwie na akcesorja ślubnego stroju swej faworytki, patrząc na to pana Luckowe pakowanie „Siedź w becze”, uprzytomniła sobie okropny stan wspaniałej tualety Praksi, gdy państwo młodzi wysiada z auta przed kościołem! „Taki wstyd! — Obrzaż Boska!”

Szczerze zmartwiona, nie mogła słuchać rajlendra co go kapela rżała na ślepo, prowadząc ku domowi garść niedobitków, nie znalazła dobrego słowa dla psa, który gęsie skrzydło w nieskalanej bieli u nóg jej złożył.

Nie nie mówiąc, załamała ręce i Poszła się utopić.

LISTY Z TATR. (1).

W pogoni za śniegiem.

Dolina Chochołowska, w lutym.

Taka to i zima. Podobnej nawet najstarsi ludzie nie pamiętają. Ja się do najstarszych nie zaliczam, ale też nie pamiętam. Tymczasem, jak i wielu innych, martwię się, że zimy właściwie wcale nie ma. Ale co robić? Same zmartwienie to bardzo niewiele. Stanowczo nie wystarczy. Ludzie czynu w takich wypadkach zdobywają się na decyzję, która już w hi-

wa. Białe plamy zagęszczają się. Radosne zachwycenie też się zagęszcza. Rozpuszcza się już wkrótce. Deszcz. To Sucha, jakby naprzekór swej nazwie, wita nas w ten sposób.

Śnieg niknie w oczach, nasze humory też. Pociąg pnie się jednak statecznie. Coraz wyżej. I nawet coraz dalej. Raz wprzód, raz wtył. Powoli, tak powoli, że możemy oglądać odbudowujące się ciągle jeszcze pozostałości po powodzi z 1934 r. Teraz jest jednak rok 1936. Luty. A deszcz pada i powódź goryczy zalewa nasze serca. Śniegu niema.

Nareszcie Zakopane. Białawo. Krupówki zato już czarne. Czarne — niby te żydówki, które się tu wlecza, a które już przestały się robić na zabójczo platynowe blondynki.

Na tej smutnej, błotnistej czerni — tęczą kolorów starają się ożywić nastroj transparenty. Transparenty, w które przyobiekto się Zakopane z okazji międzynarodowych zawodów narciarskich Związku Strzeleckiego. Zawody narciarskie — więc musi być śnieg.

— Śnieg?

— Jest, ale wyżej!

Więc jedziemy wyżej. W Zakopanem pusto. Fatalna pogoda ploszy gości i płoszy też spodziewane dochody z kieszeni tutejszych eksploatatorów.

Na dworcu zakopiańskim formalne Powitanie na... upatrzonemu gościu do pensjonatu. Mnie jednak nie upolują. Ja szukam śniegu.

— Do Doliny Chochołowskiej!

Jeszcze się trzeba wytargować z chęcym obedrzeć naiwnego góralczykiem. I jazda. Jazda — jeszcze dwadzieścia kilometrów i kilkaset metrów w górę.

Sanna coraz lepsza.

A więc jest śnieg!

Śnieg, śnieg. Radośnie jest na Polanie Chochołowskiej. W schronisku Warszawskiego Klubu Narciarzy — sami Bydgoszczanie.

Pięknie tu.

A jak pięknie — o tem w następnym liście. H. Kuminek.



2284

storji ma swoje uzasadnienie. Mianowicie mówią sobie, że jeśli góra nie przychodzi do Mahometa — Mahomet musi pójść do góry. A więc będą przez jakiś czas Mahometem i pójdą do góry. Nie tylko góry, ale jeszcze zimy.

W pogoni za zimą, a ściślej: w pogoni za śniegiem — oto tytuł sensacyjnego filmu, który postaram się rozwinąć.

W bydgoskim „Orbisie“ mówią: śniegu niema. Jeśli pan tylko dla śniegu, to...

Współczujące wrzucenie ramionami nie odbiera mi jednak ochoty do bardziej przedsiębiorczej wyprawy. Przyjaciółki kiwała głowami, wskazują na termometr, na błoto, i radzą słuchać komunikatów radiowych. A ewentualnie w razie wyjazdu radzą ze złośliwym uśmiechem zabrać zamiast nart — kajak.

Zabieram jednak narty. W pociągu na moje nieszczęście okazuje się, że takich amatorów silnych wrażeń jest więcej. Na moje nieszczęście — bo pociąg przepelniony, a na nartach, wychylających zewsząd swoje nosy, można się uszkodzić zupełnie niespodziewanie.

Ale to wszystko nic — grunt, że jedziemy. Jedziemy po śnieg, po zimą, po szczęście, — żeby tak pretensjonalnie powiedzieć.

Po śnieg. Więc mimo nocy wyglądamy przez okno, czy gdzieś nie widać tego źródła wielkich uciech.

Gniezno — deszcz.

W Poznaniu — wychodzimy na Peron. Komuś się zdaje, że przymrozek, ale nie — mży.

Prawie wszędzie — Katowice — Kraków — czarno, mokro. Czarno, czarno. Czarna nasza Polska cała.

W Krakowie jednak w serce wstępne nadzieje. Niema śniegu na dole, będziemy go szukać wyżej. Pociąg wspina się cierpliwie. Ach, jak cierpliwie! Cierpliwość podróżnych jest metodycznie wystawiana na ciężkie próby.

Ta sama cierpliwość narazona jest jednak jeszcze bardziej, bo śniegu — jak nie było, tak niema. Dopiero gdzieś za Skowina ktoś krzyczy niby Archimedes:

— Eureka!

— Śnieg!

Ożywienie. Ogólny ruch. Obecnie ludzie prawie że padają sobie w ramiona. Na głowy za to leca walizki i narty, widocznie też poruszone sensacyjną a upragnioną wiadomością.

Wiadomość okazuje się jednak wyraz nie przesadzona.

— To ma być śnieg! Jakieś smętne resztki, udające śnieg. Pozostałość po lepszych czasach.

Jednak ziemia udaje tu już łaciata, kro-

Rozłam w Związku Polaków w Niemczech.

Rada Naczelna „Związku Polaków w Niemczech“, którego dyktatorem jest dr. Kaczmarek w Berlinie zażądała od nowowybranego prezesa Dzielnicy Śląskiej adwokata Kwoczka z Opola, aby się zrzekł prezesury na rzecz jednego z płatnych urzędników centrali berlińskiej.

Oburzeni Ślązacy zgłosili do rejestru sądowego w Opolu nową organizację — „Związek Polaków na Śląsku“, niezawisłą od Berlina.



Mt. Chochołowska nad Polana Chochołowska.

Polożenie na Śląsku i w zagłębiu naftowym.

Warszawa. (Tel. wł.). Specjalna komisja międzyministerjalna do zbadania sytuacji na Górnym Śląsku i w zagłębiu naftowym powróciła już do Warszawy.

Jak informują agencję Iskrę, komisja, zestawiając stanowiska przemysłowców i robotników w przemyśle śląskim, stwierdziła istnienie dość znacznego rozdźwięku w sprawach socjalnych między przedstawicielami świata pracy i pracodawców na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim.

Ojciec św. błogosławi.

Gitta del Vaticano. (PAT). Ojciec św. wznowił dziś udzielanie audjencji, udzielając m. in. błogosławieństwa szeregowi nowożeńców par małżeńskich.

O krzyż na Politechnice Lwowskiej.

Lwów (KAP). Polska młodzież, studująca na Politechnice Lwowskiej, wystosowała w styczniu r. b. do senatu uczelni petycję:

„Polska Młodzież Technika, w ogromnej większości prawdziwie, głęboko katolicka, uznaje i czci jako symbol swej wiary wizerunek Ukrzyżowanego — Krzyż św. Symbol ten, przypominający jej przynależność do Kościoła, pragnie widzieć wszędzie tam, gdzie spędza większą część swego czasu, gdzie nie tylko ma się kształcić, ale i wychowywać w duchu katolickim, na jednostki pożyteczne dla Narodu i Państwa.

Obecny brak Krzyża na Politechnice Lwowskiej odczuwa młodzież jako wielką krzywdę, której w żaden sposób nie da się usprawiedliwić względami kurtuazji wobec niechrześcijańskiej mniejszości, obowiązanej także i w Polsce do podporządkowania się większości obywateli w sprawach, w których ustępstwo nie da się pogodzić z honorem Polaka-chrześcijanina.

Z tych powodów podpisana młodzież uprasza o zawieszenie Krzyża we wszystkich salach reprezentacyjnych, wykładowych i rysunkowych Uczelni.

Stosunki pomiędzy pracodawcami i światem pracy w przemyśle naftowym nacechowane są natomiast wzajemną zyczliwością i zaufaniem. Wydaje się — pisze Iskra — że naogół komisja nie spotkała się w zagłębiu naftowym z tendencjami ze strony przemysłowców do szukania poprawy swej sytuacji w pogorszeniu warunków płacy i pracy robotników.

Wyniki przeprowadzonych badań i obserwacji, jak również wytworzoną na ich podstawie opinię swą co do sposobów poprawy sytuacji w ciężkim przemyśle przedstawiła komisja komitetowi ekonomicznemu ministrów na posiedzeniu, a więc w środę, dnia 29 bm. (r)

Jafskie POMARAŃCZE są wszędzie!

O ile pragniesz naprawdę soczystej pomarańczy — żądaj pomarańczy Jafskiej.

Jafskie pomarańcze i grejpfruty

ZAWSZE BARDZIEJ SOCZYSTE
OWOC PALESTYŃSKI

W Wielkopolsce żyje już tylko

4-oh weteranów Powstania Styczniowego

Poznań. W złotej kaplicy katedry poznańskiej odprawiona została 22. ub. m. z inicjatywy towarzystwa pomocy inwalidom wojennym i weteranom 1803 roku msza święta z okazji 73-iej rocznicy powstania styczniowego. Po nabożeństwie złożono w obecności delegacji i pocztów sztandarowych 14 organizacji kombatanckich, wśród których znajdował się również sztandar z 1863 roku, wieńce na grobach powstańców na cmentarzu Świętomarcińskim. W Wielkopolsce żyje już tylko czterech weteranów powstania styczniowego pp.: Głęcki i dr. Zieliński w Poznaniu, Winnicki w Gnieźnie i Dymczyński w Czachurach pod Ostrowem.

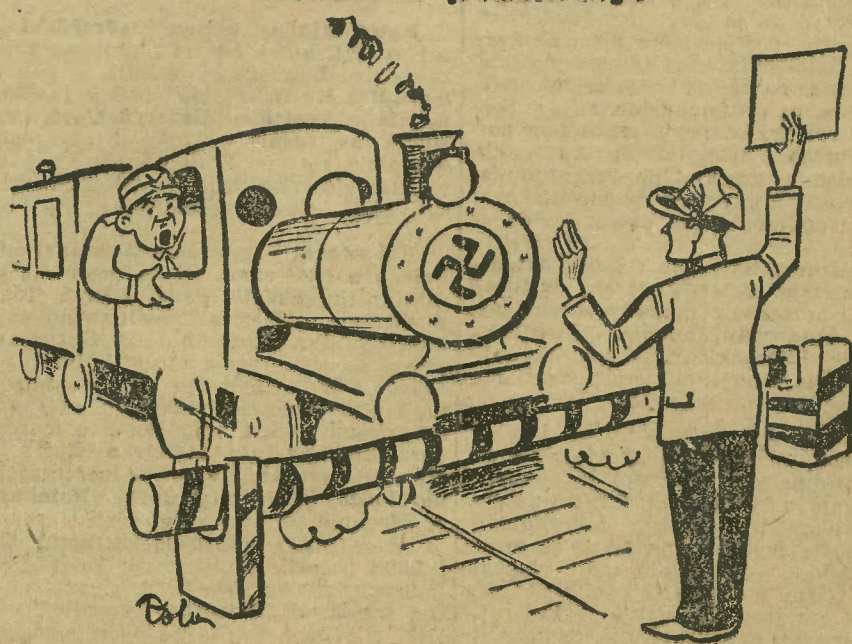
Ekscesy antysemityczne w Zagórowie.

Warszawa. (PAT). W dniu 5 bm. podczas jarmarku w Zagórowie powiat koniński grupa mieszkańców podburzona przez agitatorów wszczęła awanturę z kupcami żydowskimi, wyracając stragany i dopuszczając się przy tej okazji rabunku. Wybito również część szyb w mieszkaniach żydowskich. Przybyła na miejsce ekscesów policja przy użyciu pałek szybko przywróciła spokój, aresztując podżegaczy i sprawców rabunku, którzy przekazani zostaną władzom sądowym.

Negus zwalnia studentów ze służby wojennej.

Do Hamburga przybyło 4 młodych studentów Abisycycków, którzy oświadczyli tutejszym dziennikarzom, że cesarz zwolnił ich z obowiązku służby wojennej, aby mogli rozpocząć studia zagranicą. Żołnierzy cesarz ma wystarczalaco, uczonych niewiele. Udają się oni wobec tego na studia do Berlina.

Nakaz płatniczy.



„Polak mądry po szkodziu“. — Lecz jeśli prawda i z tego nas zbodzie, Nową przypowieść Polak sobie kupi.

że i przed szkoda i po szkodziu Niemiec choć chytry — nas już nie ogłupi.

• Nauka • Literatura • Sztuka •

Dwóch laureatów.

W dn. 2 lutego odbyło się zebranie Polskiej Akademii Literatury, w którym wzięli udział: prezes W. Sieroszewski, wiceprezes L. Staff, sekretarz generalny J. Kaden-Bandrowski, oraz akademia literatury: W. Berent, K. Irzykowski, J. Kleiner, B. Leśmian, Z. Nałkowska, Z. Miriam-Przesmycki, W. Rzymowski, J. Szaniawski, T. Zieliński i T. Boy-Zeleński.

Podczas posiedzenia wybrano nowym akademikiem literatury Ferdynanda Goetla. Wyboru dokonano zgodnie z par. 23 regulaminu P. A. L. większością 2/3 głosów obecnych.

Ta niemal jednogłośnie została poprzeczona parokrotnie naradami i głosowaniami, w których czcigodni nasi akademicy nie



FERDYNAND GOETEL.

mogli dojść do porozumienia ze sobą. W rezultacie jednak uzgodniono porządek i to wyjątkowo szczęśliwie. Życiorys nowego akademika przedstawia się następująco:

Ferdynand Goetel urodził się w r. 1890 w Sucheju, w Małopolsce. Ukończył szkołę średnią w Krakowie. Studiował architekturę w Wiedniu, którą porzucił jednak, zamierzając poświęcić się literaturze. Udał się do Warszawy, lecz jako poddany austriacki zostaje w r. 1914 internowany i wywieziony do Turkicstanu.

Wrażenia z pobytu w Azji i z powrotu do Europy opisał w książce „Przez płonący Wschód” (1921). W r. 1923 wydaje „Kar Chai”, opowiadanie na tle wspomnień ze Wschodu. Utworem tym zdobywa sobie duży rozgłos. Kolejno wydaje zbiory nowel „Pamiętnik Karapeta”, „Ludzkość” (1925), „Humoreski” (1927), wrażenia z podróży „Egipt”, „Wyspa na chmurnej północy” (1928), powieści „Z dnia na dzień” (1926), „Serce lodów” (1929), odznaczoną Państwową Nagrodą Literacką za r. 1929. W roku tym ukazuje się utwór dramatyczny „Samuel Zborowski”. W r. 1930 wydaje „Podróż do Indyj”. Goetel drukował nadto poezję w „Zwrotnicy” i „Pamiętniku Warszawskim”, redagował przez czas pewien „Najkoło Świata”. Odgrywa również wybitną rolę w organizacji życia literackiego w Polsce.

Był przez dwie kadencje prezesem Polskiego Klubu Literackiego (Pen-Klubu Polskiego). Obecnie piastuje godność prezesa zarządu głównego Związku Zawod. Literatów Polskich.

Goetel stoi obecnie w pełni rozwoju rzeźbiarskich sił. Pracuje teraz nad powieścią z życia naszego zagłębia węglowego. Po wszystkich nieprawdopodobnych gaffach popełnionych przez Akademię wybór Goetla jest pierwszym rozsądnym krokiem. Pisarz ten jeśli nie jest najlepszym, to należy bez wątpienia do najlepszych. W powieściach jego uderza nienaganny styl, o którym chciało się swego czasu, że to „styl przedwojenny”. To samo można powiedzieć o formie. Przy rozmaitych „stawianach na tylnych łapach” jakie uprawia nasze nowe pokolenie nie tyle pisarskie, co grafomańskie, autor „Serce lodów” jest prawdziwym mocarzem polskiego, czystego języka. Wyborom Goetla nasza Akademia przekreśliła przynajmniej ze setkę swych idiotycznie rozdanych „wawrzynów” i podniosła swą powagę o dobre 50 procent.

Jednocześnie z wyborem Goetla „Wiadomości Literackie” ogłosiły Józefa Wittlina podwójnym laureatem nagrody swego wydawnictwa i nagrody imienia czytelników „Wiadomości Literackich”. Wyróżnienie to zostało przyznane za „Sól ziemi”, czyli „Powieść o cierpliwym piechurze”.

Pan Wittlin jest pacyfista. Na łamach „Wiadomości” zwierza się: „To liczenie się z przyszłą wojną jako z faktem dokonany, ta rezygnacja z wszelkiego przeciwstawiania się „żywojnym interesom” fabrykantów, broni, wmiawiających w narody, że są to interesy narodów, — napęła mnie głęboką odrazą do naszej moralności, zahukanej, czwogłupiej, czy też wogóle nie istniejącej... Istnieje w naszej cywilizacji coś, co nazwałbym kadaweryzmem (trupiarstwem). Co do mnie, nie pogodzę się z żadną cywilizacją, opierającą swe istnienie na trupach”.

Pan Wittlin uważa wojnę za rzecz bardzo brzydka. Nie sądzi, aby można było zie-

mię zdobywać i jest przekonany, że doskonałe jest na tej planecie, na której półtora miliona Nowozelandczyków ma do swej dyspozycji obszar większy od Anglii razem z Irlandją, a 5 milionów Australijczyków niemal całą Europę bez Rosji i że polski chłop, któremu nie wolno tam emigrować ma się w nieskończoność plodzić i w nieskończoność dzielić obecnym półtoramorgiem pola! Zdaniem pana Wittlina nie należy również swego bronić. W tych samych wywnieszeniach zachwyca się pacyfizmem nauczy-

cielstwa francuskiego, znajdującego się pod wpływem socjalizmu i komunizmu i twierdzi:

„Nauczyciele i nauczycielki Francuzów kochają żywą Francję, a nie Pomordowaną. Pracują dla pokoju Francji, a nie dla Schneider-Creusota. Wychowują dusze Francuzów tak, żeby chronić ich ciała od nowego Verdun”.

Pod Verdun Francja się broniła. Czyżby Wittlin sądził, że nowe pokolenie Francji uczyni lepiej, rzucając broń w razie nowej inwazji? I czy uważa, że Polacy powinni to samo uczynić, aby Polska „nie była pomordowana, tylko żywa” pod nowymi rozbiorami?

Nie należy się dziwić, że żydowskie „Wiadomości Literackie” przyznały panu Wittlinowi 2000 złotych nagrody. (es)

Kronika literacka.

„Die Grippe wütel in Naprawa”. Brednie o polskiej wsi, „popelnione” przez pana Jalu Kurka, któremu się zdaje, że dodatkiem „Jalu” uszlachetni „Kurka”, doczekały się nieladajkiej sławy. Przetłumaczono je na rosyjski z przedmową, że tak to wygląda życie na polskiej wsi pod rządami „białogwardyjskiej Polski”, a teraz ukazuje się tłumaczenie na język niemiecki. „Berliner Tageblatt” twierdzi, że ta „fascynująca żywotność, z jaką ta książka przedstawia głodowe życie zapadłej wsi trzeźniańskiej zdradza talent”. Dziwnem się wydaje, że pochwała nie jest większa. „Grypa szaleje w Naprawie” da każdemu Niemcowi dość dowodów na temat „Polnische Wirtschaft”, a to nie jest do pogardzenia.

Pan Kurek nie jest właściwie tyle winien rozgłosowi tych szkalujących polską wieś wycieczek. Ci, którzy przyznali mu za tę powieść nagrodę państwową na rok 1934, ponoszą bezwzględnie większość winy. Na obydwóch tłumaczeniach jest zaznaczone, że książka ta została ta nagrodą wyróżniona i tak sowiecki jak niemiecki czytelnik będzie widział w tem urzędowe potwierdzenie, dla faktu głodowania polskiego chłopca. Tak

wygląda w praktyce polska propaganda zagraniczną!

Powrót Zygmunta Nowakowskiego na scenę. Znany pisarz, publicysta i feljetonista, a zarazem aktor i reżyser wielu widowisk, że wspomniemy tylko słynnych „Krakowiaków i górali”, mający za sobą jako dyrektor jeden z najpiękniejszych i najbujniejszych okresów krakowskiego teatru, trzymał się, jak wiadomo, zdala od sceny przez długi okres 7 lat. Obecnie jednak Zygmunt Nowakowski wraca na scenę, by uświetnić swym współudziałem sztukę Chiaralliego „Chimery”, w której odegra jedną z ról głównych. „Chimery” wchodzi na repertuar krakowskiego Teatru im. J. Słowackiego.

„Edward VII i jego czas”. Ukazało się pod tym tytułem tłumaczenie bardzo ciekawych szkiców André Maurais. (Nakład Udziałowej Spółki Wydawniczej, w Bydgoszczy u Gieryna). Duża ilustrowana książka kosztuje raptem cztery złote i zaznajamia nas doskonale z epoką, która poprzedzała wojnę światową i która zdradza tyle podobieństwa z obecną.

Książka o wielkim Wielkopolanie.

Z pośród postaci historycznych, dopominających się od potomnych pamięci i kontynuowania dróg ich życia, jedna z najżywszych, najaktualniejszych jest Krzysztof Arciszewski, Wielkopolanin, generał artylerji za Władysława IV i Jana Kazimierza Polska, która otwiera zpowrotem bałtycką bramę morza i odczuwa dotkliwy głód ekspansji, głód kolonii, musi zwrócić się ku postaci wielkiego polskiego pioniera kolonialnego, choć nie dla Polski, lecz dla Holandji zajął w Brazylię. Powołany przez Władysława IV na służbę polską, on to w przeddzień wojen kozackich i „potopu” pozbawiona broni palnej i dział Rzeczpospolitą uzbroił, był duszą bohaterkiej obrony Lwowa przed Chmielnickim, właściwym dowódcą w bitwie pod Zborowem, w której genjuszem swym i męstwem wojsko i Rzeczpospolita ocalał, a przez to i bohaterów, zamkniętych z Jeremim Wiśniowieckim w Zbarażu. To jeden z plejady polskich wodzów. Postać tej miary fascynowała Jerzego Bohdana Rychlińskiego, który napisał świetną powieść o Krzysztofie Arciszewskim (wyd. „Książnica Atlas”). W szeregu wstrząsających obrazów autor „Przygód Krzysztofa Arciszewskiego” kreśli jego życie. Poza dyskretnie wplecioną fabułą, książka jest tak źródłowa, jak dokument historyczny.

Z ZAGRANICY.

Nagroda francuska. Francuska Académie des Inscriptions et Belles-Lettres przyznała nagrodę im. Brunet w wysokości 3.600 franków książce Colasa p. t. „Bibliographie des Costumes et de la Mode”.

Biblioteka Mussoliniego. W mieście Ravenna powstanie gmach biblioteki im. Mussoliniego, która składać się będzie wyłącznie z dzieł, poświęconych osobie II Duce i bibliografii faszystów. Komitet organizacyjny zebrał już dziś 11.115 książek, 420 broszur, tudzież 400 kompletów rozmaitych czasopism o charakterze faszystowskim.

Inscenizacja „Quo Vadis” w Paryżu. Na boisku w Pałacu Sportowym w Paryżu reżyser Pierre Aldebert wystawi widowisko, przedstawiające sceny z cyrku rzymskiego, według „Quo Vadis”.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Janta-Polczyński. „Ziemia jest okrągła”. Wyd. „Raju”. Richard Katz. „Włóczęga dokoła świata”. Wyd. Przeworskiego. W Bydgoszczy u Gieryna. Jazdy dokoła świata nie wiodą konwentami. Podróżnicy wybierają trakt morski i dlatego zwiedzają najczęściej tylko miasta portowe, mało zapuszczają się w głąbie terenu. A jednak tego, co dostrzec mogą, starczy zawsze do poczynienia tysięcznych obserwacji, jeśli tylko ten podróżnik ma oczy, trochę czasu i na tyle pieniędzy, aby się nie spieszyć razem z jakąś wycieczką, zorganizowaną przez nieśmiertelnego Cooka. I Polczyński i Katz wypełniali powyższe warunki. Zrezygnowali z rekordów szybkości i zużyli na objazd pierwszy półtora roku, a drugi dwa lata.

Janta-Polczyński pojechał przez Sybir, zwiedził Japonię, Sachalin, Mandżurję, Chiny, Honolulu i via Ameryka, wrócił do Europy. Katz udał się z Morza niemieckiego przez Śródziemne do Egiptu, przesiedział parę miesięcy w Indjach, na Cejlonie i w Australji. Potem włożył się po archipelagach Oceanu Spokojnego, zawadził o Japonię, przeciął Amerykę Północną, wskoczył obejrzeć porządny huragan na Kubie i wrócił poprzez Wielki Staw t. j. Atlantyk do domu. Objazd pozostawił na uboczu Południową Amerykę i właściwie całą Afrykę, jeśli nie liczyć Egiptu.

Janta-Polczyński bardziej interesuje się polityką, poświęcając wiele miejsca opisowi walk w Mandżurji, zmaganiom wewnętrznym w Chinach. Poza tem patrzy na rzeczy z punktu widzenia naszych interesów i swym reporiażem z życia wygnanców na Sachalinie może podbić każde polskie serce. Katz, który jechał w roku 1924, t. j. 9 lat wcześniej w czasie kompletnego spokoju, nie uczy, tylko bawi. Odnosi się wrażenie, że w każdym miejscu siedzi tak długo, aż złapie temat do dowcipnego feljetonu.

Oba opisy są interesujące i oba doskonałe się uzupełniają. Dla biednego polskiego czytelnika, dla którego podróże po morzach dalekich są tylko snem, możliwość odbycia takiej wycieczki w ślad za tak dobrymi reportażami sprawić może wielką przyjemność. S. S.



Wystawa Zw. Zaw. Plastyków Wielkopolsko-Pomorskich.

Kronika teatralna.

Nowa sztuka. Stefan Kiedrzyński napisał sztukę, która będzie najbliższą premierą Teatru Letniego. Komedja ta pod tytułem „Raz się tylko żyje”, będzie jubileuszową. 25-łą komedją Kiedrzyńskiego, wystawioną na scenie. Sztukę Kiedrzyńskiego wystawia reżyser Emil Chaberski, a grają w „Raz się tylko żyje” — Nina Swierczewska, Samborski i Wesółowski.

Rokowania o wymianie teatralnej między Polską a Niemcami. Na zaproszenie generalnego intendentu Państwowych Teatrów w Berlinie p. Tietjen, bawili w stolicy Niemiec pp. dyr. Szyfman i dr. Guttry, wiceprezes Tow. Szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych. W rozmowach przeprowadzonych na terenie Berlina omówiono ogólną linię propagandy teatralnej. W końcu marca lub początku kwietnia berlińska Opera Państwowa wystawi „Halke” w inscenizacji generalnego intendentu Opery Hamburgskiej p. Strohma, w przyszłym sezonie zamierza ta sama opera wystawić „Straszny Dwór” i balet polski. Państwowy Teatr Dramatyczny zamierza również w przyszłym sezonie wystawić „Nieboską Komedję”.

Wynik konkursu LOPP-u we Lwowie. Sąd konkursowy nie przyznał ani pierwszej ani drugiej nagrody, gdyż żaden z nadesłanych utworów w liczbie 14-tu nie odpowiadał wymaganiom. Trzecią nagrodę przyzna-

no p. Wandzie Staniszewskiej z Wilna za utwór dramatyczny p. t. „Gość z dachu”.

Ostawa wystawia komedję muzyczną. W Warszawskim Instytucie Reduty odbyło się pierwsze przedstawienie komedji muzycznej Ignacego Grabowskiego p. t. „Nie wierny Tomek”. Widowisko wyreżyserował Juljusz Osterwa, ilustrację muzyczną skomponował prof. Eugeniusz Dzewulski. W obsadzie aktorskiej — Janina Brochwiczówna, Rena Lewicka, Andrzej Bogucki, Aleksander Zabczyński, Kazimierz Wilamowski, aktor znany z kilkuletniego pobytu w Bydgoszczy.

Kronika muzyczna.

Poznański chór katedralny wylechał na tournée zagraniczne. Dnia 4 bm. pociągiem na Katowice — Kraków wylechał z Poznania chór katedralny, który da koncerty w Wiedniu i Budapeszcie. Zespół śpiewaczy składa się z 75 osób. Dyrygentem chóru jest ks. dr. Gieburowski. Równocześnie wylechał prof. Rutkowski z Warszawy, który w ramach koncertów chóru wykona szereg utworów na organach.

Prasa wiedeńska, zapowiadając koncert chóru poznańskiego, wyraża duże zainteresowanie dla występu polskich śpiewaków i

programu, składającego się, jak wiadomo, z utworów polskich kompozytorów religijnych XVI i XVII wieku.

Napoleon — bohaterem operetki Kalmana. W Teatrze Miejskim w Zurychu odbyła się z ogromnym sukcesem prapremiera nowej operetki Emmericha Kalmana p. t. „Cesarzowa Józefina”. Treścią operetki jest miłość Napoleona do Józefiny Beauharnis. Nowe dzieło Kalmana spotkało się z nader przychylnym przyjęciem ze strony publiczności i krytyków.

Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: „Pokój nr. 309“, w rolach głównych Franchot Torre, Una Merkel.

CZARODZIEJKA: „Czterech i pół muszkieterów“. Film produkcji wiedeńskiej z udziałem sześciu najlepszych komików wiedeńskich: Széke Szakal i inni.

LIDO: Największy film dziejowy wszystkich czasów „Ostatnie dni Pompei“ i najnowszy tygodnik.

MORSKIE OKO: „Sekrety marynarki wojennej“. Najnowsze tygodniki.

NADMORSKIE: Tarzan — władca królestwa w filmie „Zew dzikich“ i nadprogram.

POGOTOWIA:

Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków tel. 12-40 i 22-12.

Wypadki pożaru i inne tel. 17-08.

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Lekarzy domowych wzywać: przed południem do godz. 11, po południu do godz. 13.

Gabinet komendanta i kancelarja tel. 20-22.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Awanse w Polskiej Marynarce Handlowej.

Dnia 7. bm. pod przewodnictwem dyrektora Urzędu Morskiego inż. St. Łęgowskiego odbyło się w gmachu Urzędu Morskiego posiedzenie komisji kwalifikacyjnej dla orzekania o awansach w polskiej marynarce handlowej. Komisja po rozpatrzeniu podań przyznała dyplomy następującym kandydatom:

Grzybowski Józef, Sobański Kazimierz, Młyszta Bolesław, Szudziński Franciszek i Winkler Edward — dyplom kapitana żegluga wielkiej; Dybek Tadeusz, Próchno-Wróblewski Oskar, Ryncki Władysław, Rembowski Kazimierz — dyplom kapitana żegluga małej;

Kisielew Zygmunt, Modzelewski Stan., Poinc Witold i Taniowski-Wadin Konstanty — dyplom porucznika żegluga;

Szczerbo Włodzimierz, Brzeziewicz Janusz, Dąbrowski Kazimierz, Nowak Czesław, Podwysocki Jerzy i Truszczyński Zygmunt — dyplom szypira;

Herman Ferdynand, Sioma Stanisław, Winiarski Zbigniew, Brzozowski Stefan, Lech Franciszek, Bamber Stanisław, Krzyża Romuald, Kukla Jerzy, Knap Hieronim, Muzyka Józef, Paulo Stanisław i Paszek Bronisław — dyplom mechanika;

Jagniątkowski Stefan, Moroz Paweł, Veith Benon, Czernis Edward, Lesisz Henryk, Michałski Józef, Parchanowicz Adam i Starzyński Hieronim — dyplom maszynisty.

Ubezpieczenia narciarskie Polskiego Tow. Ubezpieczeń „Patria“ S. A. przyjmuje P. B. P. „ORBIS“.

(2286)

Polska Marynarka Handlowa bierze udział w obrotach portowych Gdyni i Gdańska.

Rozwój handlu zamorskiego, który koncentruje się w obu naszych portach Gdyni i Gdańsku wpłynął w dużej mierze na rozwój naszej marynarki handlowej. O obsłudze obydwu portów przez naszą flotę handlową świadczą najlepiej poniżej przytoczone dane.

Rok	Obrot ogólny Gdyni i Gdańska	Obrot ogólny statkami polskimi przez Gdynię i Gdańsk	Stosunek proc. do ogólnego obrotu
1927	8 795 703	263 563	3,0
1928	10 578 451	5 00 685	4,7
1929	11 382 153	617 742	5,4
1930	11 838 839	789 775	6,7
1931	13 630 617	1 019 462	7,5
1932	10 671 299	1 005 516	9,4
1933	11 258 760	816 719	7,2
1934	13 561 075	880 358	6,5
1935	12 567 458	1 160 000	9,2

Największym hamulcem w rozwoju polskiej floty handlowej był katastrofalny poprostu spadek frachtów morskich, co spowodowało, że przy wzroście obrotów portu gdyńskiego, udział naszej floty nie wzrósł w odpowiednim stosunku. Linie regularne, natomiast wykazują w dalszym ciągu tendencję rozwojową, gdyż posiadają stałe ładunki i przewożą wartościową drobnicę. Ze stanowiska przytoczone przez nas wyżej wyraża przeciętny udział polskiej floty handlowej w ogólnych obrotach obu portów liczbą 6,5 proc.

Zawiadaniom Szanowna Klientelo, że przeniosłem mój zakład krawiecki z ul. Portowej na ul. **Świętojańska 73** m. 2. Jan Warzo, mistrz krawiecki, Gdynia, telefon 22-06. (2126)

Ogłoszenia przyjmuje Administracja Starowiejska nr. 19 telefon 14-62.

co w porównaniu np. z udziałem niemieckiej floty handlowej w obrotach niemieckich portów, który określa się 65 proc. jest niezmiernie mały. Fakt ten tłumaczy okoliczność, że polska flota handlowa w pierwszej fazie swej działalności trafiła na najgorszą koniunkturę światową w żegludzie morskiej.

Aczkolwiek polskie linie regularne przewożą między Gdynią, a obcemi portami więcej, aniżeli między Gdańskiem a obcemi portami, to jednak Gdańsk niewiele tu Gdyni ustępuje.

Polska flota obsługuje więc obydwie porty polskie liniami regularnymi dość równomiernie, przy czym wszystkie polskie linie towarowe zachodzą do Gdańska, za wyjątkiem linii Gdynia—Ameryka, która ma stosunkowo niewielkie obroty towarowe, gdyż jest linią pasażerską. Rok 1935 przyniósł ze sobą szereg nowych linii regularnych, a mianowicie: Gdynia—Gdańsk—Ryga—Liepāja—Kłajpeda, uruchomiona przez Żeglugę polską S. A. Gdynia—Gdańsk—Norkoeping—Stockholm, linia uruchomiona przez Żeglugę Polską S. A. w grudniu 1934 r. o wspólnym rozkładzie z armatorem szwedzkim „Svenska—America Linien“. Bardzo doniosłe znaczenie ma również nowo otwarta linia założona przez Żeglugę Polską S. A. łącznie ze Svenska-Orient-Linien na trasie: Gdynia—Gdańsk—Aleksandria—Jaffa—Haifa—Beyruth i do innych portów Bliskiego Wschodu w miarę potrzeby. Polsko-Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe uruchomiło linię pasażersko-towarową z Gdyni do Le Havre lub Cherbourg, wzgl. Dover. Ruch statków na tej linii odbywa się w odstępach 14-dniowych, a głównym jej elementem są emigranci, jadący z Polski do Południowej Ameryki. Linia ta rozwija się równocześnie jako linia frachtowa i to zarówno w eksporcie, jak i w imporcie.

Duże nadzieje rokuje również nowa linia regularna do Południowej Ameryki, która obsługiwać będą statki Żegluga Polskiej S. A.



Złagodzenie

bólu zapomocą wyrabiającej w kraju Aspiriny z znakiem „Bayer“ w postaci kryży na opakowaniach i tabletkach.

ASPIRINA

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Cena za 6 tabl. obecnie już tylko zł. 0.90, za 20 tabl. zł. 2.25

2240

i Gdynia—Ameryka Linje Żeglugowe S. A., a mianowicie s. s. Wisła i s. s. Pułaski. Oba statki przeszły gruntowny remont i zostały dostosowane do linii biegnącej na południe. Ruch na tej linii będzie mieszany, a więc towarowo-pasażerski. Wielkie znaczenie odegra linia ta w rozwoju naszego handlu zamorskiego, łącząc Gdynię z Rio de Janeiro—Santos—Montevideo i Buenos Aires. Pomimo szeregu przeszkód nasza flota handlowa rozwija się pomyślnie, zabierając coraz większy udział w obrotach portów Gdyni i Gdańska, a rozwój linii regularnych wykazał w roku 1935 bardzo dobre rezultaty.

Opierając się na przytoczonych danych, stwierdzic możemy, że impuls z jakim postępuje rozwój polskiej żeglugi regularnej rokuje na przyszłość jak najlepsze nadzieje, a połączenia naszych portów z zagranicą będą coraz liczniejsze, co odegra poważną rolę nie tylko w naszym handlu zamorskim, ale i w transzycie z Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Austrii i t. p. (2368)

Otworzyłem Gabinet Lekarsko - Dentystyczny **LEON POBUDKE** Lekarz Stomatolog Gdynia, Skwer Kościuszki 22 m. 1, (pr. pr. str. godz. przyjęć 9—12 3—6 (Rentner na miejscu) 2349

Z GDAŃSKA.

Stronnictwa opozycyjne; socjalistyczne, centrowe oraz niemiecko narodowe zgłosiły wniosek, żądający zmiany zaostrzonego wbrew postanowieniom konstytucji przez narodowych socjalistów regulamin obrad Volkstagu, który daje obecnie prezydentowi Volkstagu możliwość skrócenia czasu przemówień posłów do kilku minut, przewiduje wysokie kary za niebranie udziału w posiedzeniach, głosowaniu itd.

Błękitny Dom.

(W rocznicę odzyskania morza).

„...Obrzymi statek przesywał morską toń. Widać było w pobliżu piaszczyste wybrzeże. Pochyłe sosny na niem stały i jasne domki świeciły się wpośród zieleni. Piotr zapytał jeszcze otaczających go oficerów:

— Jak nazywa się ład, który tam widać? —

Odrzekli chórem: — „Pommern“.

Wyteżył wzrok w tamtą stronę. Wpatrzył się w żółte lśniąca na słońcu wybrzeża. Podźwignął ręce i wyciągnął je do dalekich, dalekich białych domków kaszubskich o których marzył przez całe życie. Wyszepiał:

— Pomorze!

Drgnęło, usłyszawszy ten dźwięk półkole oficerów. Złowrogo zaświeciły oczy...“

(Żeromski. Uroda życia. Rok 1912).

Błękitna rocznica powrotu Polski nad morze, błękitne budzi w nas myśli, słońcem zalane, uśmiechnięte, radosne.

Mija oto lat szesnaście od chwili, gdy te „lśniąca na słońcu wybrzeża“, „białe domki kaszubskie, o których marzyliśmy przez całe życie“ i lazurowa roztoz Bałtyku serdecznym uściskiem miłości zwały się w jedno z Polską Matczyzną. W pamięci staję nam dziś znowu ów dzień zaślubin Polski z Naszym

Morzem, 10 Lutego 1920 r., gdy na czele ślubnego orszaku Rzeczypospolitej, który na błękitne wody wiodł Polskę ku szumiącemu Bałtykowi, nieśli rybacy kaszubszy sztandar Królowej Polskiej, która przez lata niewoli strzegła duszy strażników morza, ludu kaszubskiego i obroniła go przed krzyżackim zalewem.

Za rybakami idzie Wojsko Polskie. Na wietrze od morza furkocą chorągiewki ułańskie drugiego pułku szwoleżerów z pod Rokitny... Nad Bałtykiem zakwita las kit i chorągiewek... Konnica! Dziwne stroje, niewidziane bronie... O roku ów kto Ciebie widział w naszym kraju!

Za ulanami generał Józef Haller, który w imieniu Naczelnego Wodza obejmuje oficjalnie Nasze Morze w wieczyste władanie Rzeczypospolitej. Za generałem i jego świtą, ministrowie, posłowie, delegaci stolicy, miast polskich i wszystkich ziem polskich, reprezentanci Francji i Anglii, przedstawiciele organizacji, społeczeństwa, tłumy ludzi: Wiwat Sejm, wiwat Naród, wiwat wszystkie stany.

Na białym maszcie zaszumił sztandar Rzeczypospolitej. Grzmiały armaty. Wojsko prezentuje broń. Ze wszystkich piersi buchnął hymn o tej, co nie zginęła.

A polskie fale kładą się pieściwie na bursztynowym brzegu i całują stopy odzyskanej Ziemi Ojczyściej i wierność jej ślubują, i huczą szumiącą pieśnią: Te Deum laudamus!

A potem wzięliśmy się do pracy twardej, mrowczej, zapamiętałej. Z bursztynowego piasku ukręciiliśmy bicz na wrogów i nazwaliśmy go Gdynią.

Otwarliśmy szeroko nasze pierwsze okno na świat. Las masztów wyrósł wśród falochronów, białe płótniska żagli zakolebały się w słońcu rzeźkiem powietrzu, polska bandera załopotowała w błękitach. Uzyskaliśmy nie tylko wspaniałe rezultaty rozbudowy naszej morskiej mocarstwowości, nie tylko wzbudziliśmy nieklamany zachwyt u obcych, ale co może dla nas najważniejsze: że naród, który zbudował Gdynię — to naród wielki i potężny, naród, który maszeruje do słońca chwały, naród Chrobrych i Jagiellonów, to Polska — Mocarna i Wielka!

Dziś w szesnastą rocznicę odzyskania Bałtyku musimy sobie powiedzieć, że poszliśmy już za daleko na morze, by nam wystarczała prowizoryczna przybudówka Departamentu Morskiego przy

ministerstwie Przemysłu i Handlu. Na małym kajaku pływa się po rzekach, na małej barce przy bezpiecznych brzegach. My, którzy mamy Gdynię, którzy mamy m/s „Piłsudskich“ i „Batorych“, „Wichry“ i „Burze“, „Zbiki“ i „Rysie“, „Dary Pomorza“ i szereg budujących się dalszych dumnych, wspaniałych jednostek morskich, flotę wojenną i handlową oraz sieć potężnych linii okrętowych, nie chcemy i nie możemy gnęździć się dalej w oficyinach, po kątach, na sublokatorstwie ministerjalnym.

Chcemy mieć własny Błękitny Dom! Wołamy o Ministerstwo Marynarki!

O fachowców na kierowniczych stanowiskach rozbudowy morskiej! O polskich zawodowych shiphandlerów! O polskich armatorów! O stocznice!

Nie chcemy „Elemek“, zabawy w białe spodnie i „ideologię morską“, szastania pieniędźmi, które społeczeństwo daje na okręty i tylko okręty, nie chcemy szczerów lądowych na stanowiskach wymagających kwalifikacji zawodowych marynarzy, nie chcemy, by statki dla Polski kupowane były przez osobniki nie mające zielonego pojęcia o sprawach morskich, nie chcemy Niemców na posadach zawodowych „speców“ morskich w Gdyni, ani zagranicznych maklerów, ani żydów duszących nas za gardło w naszym własnym porcie i kpiących: „Wasze są ulice Gdyni, ale nasze są domy“. Chcemy by wszyst-

16 lat pracy polskiej na morzu i wybrzeżu.

W dniu 10 lutego 1920 r. wojsko polskie weszło na podstawie postanowień traktatu wersalskiego do Pucka i zajęło poszczególne punkty wybrzeża. Odcinek brzegu morskiego, przyznany Polsce (od ujścia rzeczki Piaśnicy na zachodzie do Orłowa Morskiego na wschodzie), wynosi ogółem 146 km, a po odjęciu obydwóch brzegów wąziutkiego półwyspu Helskiego na właściwe wybrzeże morskie, pozostaje zaledwie 73 km.

Równocześnie **Gdańsk został wyodrębniony** z organizmu politycznego Rzeczypospolitej jako Wolne Miasto, przyczem państwu polskiemu zapewniono możliwość korzystania z wszystkich urządzeń tego portu. Fakt ten **opóźnił rozpoczęcie robót nad budową portu w Gdyni**, ponieważ uważano przez pewien okres czasu, że nie stać nas na samodzielną pracę w tej dziedzinie, a ponadto, że nie należy zaoznaczać stosunków z Gdańskiem. Jednak już **wojna polsko-bolszewicka** (doświadczenia z wyładowywaniem amunicji) wykazała niezbicie, a lata następne potwierdziły to, że **port gdański jest dla nas politycznie niepewny**,

a gospodarczo niewystarczający, to też czynniki miarodajne — z inicjatywy ministerstwa spraw wojskowych — zdecydowały, że nie rezygnując bynajmniej z wykorzystania Gdańska, należy dążyć do wybudowania własnego, niezależnego portu.

Sprawa budowy portu gdyńskiego posuwała się naprzód w tempie powolnym. Dopiero dnia 23 września 1922 r. Sejm przyjął ustawę

o budowie portu w Gdyni,

zaś w dniu 29 kwietnia 1923 roku nastąpiło poświęcenie zaczątków portu, przyczem w uroczystościach brały udział okręty wojenne Francji, Angli i Estonii.

Wolne początkowo tempo prac ożywiło się ogromnie od chwili, gdy w r. 1926 tękę ministra przemysłu i handlu objął inż. **Eugenjusz Kwiatkowski**, zwany powszechnie „**twórcą Gdyni**”, który z niesłabnącym entuzjazmem rozpoczął realizację morskiego programu Rzeczypospolitej.

W momencie, gdyśmy obejmowali wybrzeże morskie, było tam

pusto i głucho.

Gdzieniedzie podupadłe miasteczko, rzadka jakaś mała i nędzna wioska ry-

backa, a poza tem wydmy, bagna, torfowiska, niezamieszkałe przez nikogo, opuszczone, zaniedbane. Jakim wspaniałym kontrastem odcina się od tego stanu rzeczy dzisiejszy wygląd naszego wybrzeża, na którym dniem i nocą tętni i przelewa się bujne życie, które poprzedzaliśmy wzdłuż i wszerz siecią dróg i linii kolejowych, zaopatrzyliśmy w wodociągi, gaz, elektryczność, które zabudowuje się wspaniałymi gmachami... Wybrzeże stało się dziś ośrodkiem żywego zainteresowania nie tylko Polski całej, ale również szeregu krajów nawet pozaeuropejskich. Ale bo na tem wybrzeżu dzieją się istotnie rzeczy wprost fantastyczne...

Na miejscu, gdzie przed szesnastu laty była nieznaną nikomu wioska rybacka — mamy dziś

wielkie miasto,

gdzie ilość mieszkańców dochodzi obecnie do 80.000. Na piaskach nadbrzeżnych i torfowiskach wyrósł wspaniały, najbardziej nowoczesny, pierwszy na

świ. Ogólna długość nabrzeży betonowych wynosi 11 km, ogólna powierzchnia dróg w porcie 125.000 m², długość torów kolejowych 160 km. Dalsza rozbudowa portu odbywa się planowo, stale, systematycznie. Gdynia jest jednym z nielicznych portów świata, posiadających

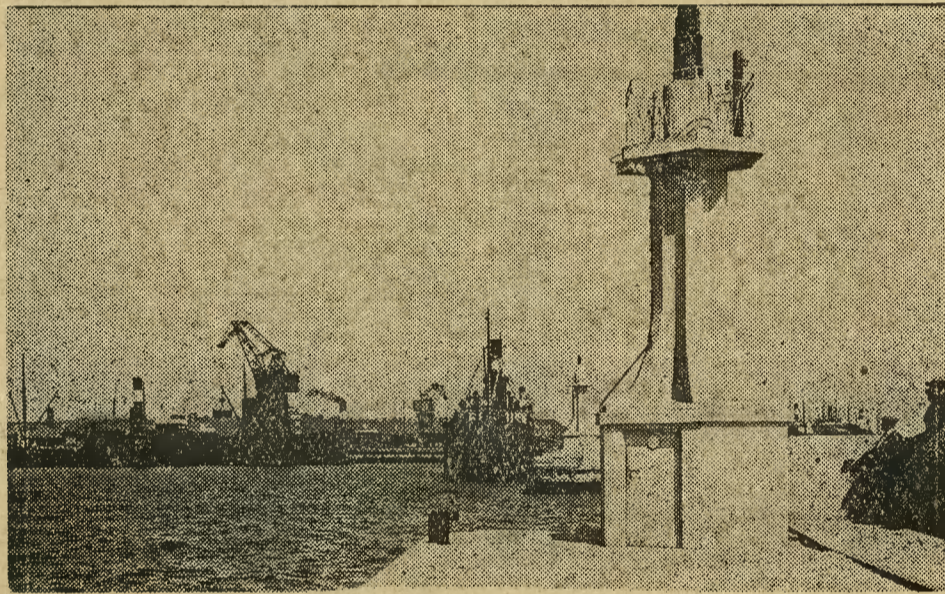
najbardziej udoskonalone urządzenia przeładunkowe.

W porcie czynnych jest 61 dźwigów o napędzie elektrycznym — ich zdolność przeładunkowa wynosi 6.980 ton na godzinę. Wobec rosnących ciągle obrotów towarowych Gdyni urządzenia te już nie wystarczają, to też niejednokrotnie pracują one przez 24 godziny na dobę bez żadnej przerwy. Świadczy to o zaścianym uporze i wytrwałości, z jaką wyrównujemy nasze odwieczne zaniedbania na morzu i wybrzeżu.

W ciągu kilkunastu zaledwie lat doprowadziliśmy do tego, że

nasz handel zagraniczny

zamienił swój zasadniczy kierunek —



Port Towarowy w Gdyni.

Bałtyku, znany już na szerokim świecie port, będący słusnie chlubą i dumą Polski współczesnej. O budowie i rozwoju portu niech mówią same liczby.

Ogólna powierzchnia portu wynosi ponad 900 ha, powierzchnia wodna 250 ha. Baseny posiadają taką głębokość, że największe statki oceaniczne mogą wchodzić do portu bez żadnych trudno-

z równoleżnikowego na południowy, z ładowego na morski. W roku 1924 obroty towarowe Gdyni wynosiły ogółem 10.167 ton, w roku 1935 — 7.635.036 ton. W roku 1924 przez obydwie porty polskie — Gdynię i Gdańsk — przeszło zaledwie 13,1% całego naszego obrotu towarowego z zagranicą, a w roku 1935 (dane z pierwszych 11 miesięcy) — 73,6%. Prawie 3/4 towarów (pod względem wagowym) w obrocie z zagranicą przywozimy i wywozimy drogą morską, przyczem liczby te wykazują z roku na rok ciągnącą tendencję zwykłą. Imponujące są również liczby, ilustrujące

ruch statków handlowych w porcie gdyńskim.

W roku 1923 zawinęło do portu w Gdyni ogółem 3 statki o łącznej pojemności 5.000 t. r. n. W r. 1934 weszło do Gdyni 4.592 statki o łącznej pojemn. 4.142.000 t. r. n. Pod względem przynależności państwowej ruch statków wyglądał następująco: na pierwszym miejscu stoi bandera szwedzka (21,6%), na drugim niemiecka (12,2), na trzecim polska (11,4), na czwartym duńska (10,3). W roku 1935 weszło do Gdyni około 5.000 statków, przyczem udział procentualny poszczególnych państw pozostanie ten sam z niewielkimi odchyleniami. W chwili obecnej Gdynia posiada

50 regularnych linii okrętowych,

łączących nasz port z wszystkimi ważniejszymi portami na kuli ziemskiej.

Część towarów przewożymy i wywozimy z Gdyni na statkach

pod banderą biało-czerwoną.

Polska marynarka handlowa liczyła w r. 1922 zaledwie 3 statki o pojemności 5.371 t. r. b. W r. 1935 mieliśmy już (nie uwzględniając mniejszych jednostek poniżej 100 t. r. b.) 48 statków o łącznej

pojemności 76.500 t. r. b. W roku ubiegłym tonaż naszej marynarki handlowej podniósł się znacznie na skutek uruchomienia statku motorowego „Pilsudski” (o pojemn. 14.400 t. r. b.), obsługującego obecnie linię Gdynia—New York. Za kilka miesięcy stocznia włoska w Monfalcone dostarczy drugi z kolei bliźniaczy statek motorowy „Batory”, co znowu przyczyni się wybitnie do zwiększenia tonażu naszej floty handlowej, mianowicie do 90.900 t. r. b.

Obejmując wybrzeże morskie, zastaliśmy na niem **850 rodzin rybackich**, prowadzących połowy na własną rękę, przyczem zaopatrzenie ich w sieci, narzędzia i łodzie było więcej niż skromne, a sytuacja materialna bardzo trudna. Dziś mamy już ponad

1.200 rodzin rybackich.

Rybacki nasi posiadają 175 kutrów motorowych i około 700 łodzi żaglowych, dobry nowoczesny sprzęt i narzędzia. Zrzeszeni w spółdzielnie, posiadają szereg wygodnych portów, korzystają z opieki państwa (Morski Instytut Rybacki) i całego szeregu ułatwień i udogodnień (np. wielka chłodnia w Gdyni). Nic dziwnego, że w tych warunkach połowy ryb ciągle wzrastają. W roku 1924 złowiono ogółem 2.390 ton ryb, a w roku 1935 — 17.130.510 kg wartości 3.474.913 zł. Począwszy od r. 1931 rybacy nasi zapuszczają się na swych kutrach motorowych na Morze Północne, ponieważ połowy dalekomorskie są daleko korzystniejsze i obfitsze.

Przemysłem przetwórczym,

ściśle związanym z rybołówstwem, jest wędzarnictwo. W chwili obecnej mamy na wybrzeżu kilkadziesiąt wędzarni i kilka fabryk konserw rybnych. Wobec rosnącego ciągle popytu na ryby morskie (dawnej jedynym konsumentem był Gdańsk — dziś cała Polska) — ilości te absolutnie nie wystarczają i ciągle aktualna jest budowa nowych wędzarni.

Od podstaw tworzyliśmy również siłę zbrojną na morzu. Zaczątkiem

polskiej floty wojennej

stały się rozbrojone torpedowce niemieckie w liczbie 6, przyznane Polsce decyzją rady ambasadorów. W r. 1935 tabor naszej marynarki wojennej składał się z 2 kontrtorpedowców, 5 torpedowców, 3 łodzi podwodnych oraz 10 jednostek pomocniczych. W budowie jest kilka nowych jednostek: we Francji obstalowano stawiacz min, w stoczniach angielskich buduje się 2 kontrtorpedowce, stocznie krajowe zbudowały 4 traulery, z których dwa wcielono już do floty, dwa pozostałe odbywają próby. Ponadto projektowana jest **budowa kilku łodzi podwodnych**, w pierwszym rzędzie łodzi podwodnej im. marszałka Piłsudskiego, przyczem na ten cel przekazane zostaną kwoty, zebrane na Fundusz Obrony Morskiej.

Obok jednostek pływających, t. j. okrętów, do obrony wybrzeża morskiego mogą być użyte wojska lądowe, artylerja nadbrzeżna i przeciwlotnicza oraz samoloty i wodnopłatowce. Baza naszego lotnictwa morskiego znajduje się w Pucku.

Nasza flota wojenna jest niewspółmiernie mała w zestawieniu z olbrzymim znaczeniem, jakie posiada wolny dostęp do morza dla całokształtu gospodarstwa narodowego. To też coraz głębiej przenika do świadomości ogółu obywateli konieczność stałych i powszechnych świadczeń na Fundusz Obrony Morskiej, który — gwarantując bezpieczeństwo pracy polskiej na morzu i wybrzeżu — zapewni jej jak najbardziej wszechstronny rozwój.

Kluczem do zrozumienia istotnej wagi zagadnień morskich niechaj będą słowa obecnego **wicepremiera inż. Kwiatkowskiego** („O światopogląd morski w Polsce dawnej i współczesnej“):

„**Pozostało nadal prawdą aktualną i żywą, powiedzenie króla pruskiego Fryderyka II, że kto chce Polską rządzić i kto chce gospodarczo ją eksploatować, musi jej przeciąć drogę do morza. Odwróćcie, jej wolna droga ku brzegom Bałtyku — to samodzielność gospodarcza Polski, to jej podstawowy warunek podźwignięcia się i jej przyszłego rozwoju.**“

kiemi urzędami w Gdyni i naszym porcie Gdańskim i całą marynarką, nie tylko wojenną lecz i handlową, rządziło **Ministerstwo Marynarki, chcemy ministra-marynarza!**

Ktoś może powie, że skoro było tak dobrze dotąd bez ministra, to będzie dobrze i dalej. **Nieprawda.** Nie może człowiek dorosły nosić dziecięcej koszulki. Co było dobre dla Polski małej nie było na morzu nie wystarczy nam dzisiaj. Najlepszym, a smutnym tego dowodem są wszystkie bolączki Gdyni i floty. Powołanie do życia Ministerstwa Marynarki to nie jest koszt przerastający możliwości naszego budżetu. Mamy przecież Departament Morski i trzeba go tylko podnieść do godności Ministerstwa i dać mu głowę — Ministra. Ta jedna pensyjka to chyba nie zbytek w państwie, które może sobie pozwolić aż na **półtuzina wicemarszałków Sejmu i Senatu**, pobierających fantastyczne gaże, a istniejących nie wiedzieć poci. Lepiej by nam było i **taniej** mieć tych wicemarszałków tylko dwóch, a za to Błękitnego Ministra, który by porozpędzał wszystkich darmozjadów z reprezentacyjnych foteli i serdeli na placówkach polskiej pracy na morzu, i mądrze, a fachowo, bez marnotrawstwa spowodowanego brodzeniem poomacku na nieznanym terenie, **rozbudowywał Polskę Morską.**

Panie Ministrze! Wierzymy, że bę-

dziesz, i prędzej czy później obejmiesz rządzący szafirowego królestwa, największego ukochania Odrodzonej Polski. Choć gnębi na kryzys i nędza, i ostatkiem już sił chwytamy się za burtę przetrwania, to przecież **gdy Ty się odezwiesz i zawołasz byśmy ci pomogli uzbroić Polskę na morzu — wszyscy staniami do apelu.** Wysuplamy ostatnie grosze, odmówimy sobie ostatniego papierosa i ostatniej szklanki kawy, a pójdziemy na morze za Twoim przewodem i zbudujemy taką flotę, że świat stanie w zdumieniu. Rękojmnią, gwarancją i żelaznym pewnikiem, że nie zmarzną nasz krewawicy, będzie nam **twój mundur granatowy i złote galony komandorskie**, zdobyte w Błękitnym trudzie, którymi zapracujesz na tytuł **Pierwszego Polskiego Ministra Marynarki.**

Wtedy dopiero polska idea morska uzyska swój **symbol realny, ucieleśniony w postaci żywego człowieka**, który będzie jej głową, sercem i ręką sternika.

Zaprawdę, gdybyśmy mieli przedtem Ministerstwo Morskie, dawno już „Odpowiedź Trewiranusowi” pruća by fale Bałtyku. Teraz zmienilibyśmy tę nazwę na „Zart Hjalmar Schachta”.

W szesnastą rocznicę odzyskania morza, wclamy o Błękitny Dom, o Ministerstwo Spraw Morskich!

Zofja Żelska-Mrozowicka.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełnia: z dnia 8 na 9 bm. p. dr. Woyciechowski, z dnia 9 na 10 bm. p. dr. Kubiak.

Nocny dyżur pełni do soboty 15. bm. Apteka Pod Krzyżem.

Pogotowie ratunkowe: Dniem tel. 507, nocą 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18. w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Kolej. Przyp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta we wtorek i piątek od godz. 17 do 19.

Biblioteka T. C. L. Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul. Plebana otwarta jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17—19.

REPERTUAR KIN:

Słońce: „Audjencia Wisły”.

Stylowy: „Tajemnicza dama”.

Świt: „A B C miłości”.

Kino Matwy: W piątek i w niedzielę „Viva villa”.

— Osobiste. W kościele parafjalnym w Powidzu pobożnościowym został związek małżeński pomiędzy p. Kazimierzem Osmańską, córką pp. O. właśc. hotelu w Powidzu, a kumpcem p. Janem Chalasem z Inowrocławia, ul. Prezydenta Narutowicza 61. Młodej parze „Szczęść Boże”.

W Stow. Restauratorów w Inowrocławiu bez zmian.

Z walnych obrad ruchliwej organizacji.

Inowrocław. W czwartek odbyło się w sali hotelu „Bast” walne zebranie Stow. Restauratorów w Inowrocławiu które zagalil prezes p. B. Kranz. Następnie wybrano prezydium, w skład którego weszli pp.: Andrysiak - przewodniczący, Drewa i Pankau - ławnicy. Z kolei protokółant p. Nawrocki odczytał protokół z ostatniego walnego zebrania, poczem poszczególni członkowie zarządu zdawali sprawozdania. Prezes p. B. Kranz w streszczeniu omówił działalność stowarzyszenia, podkreślając dobre stosunki, jakie panują między Stow. Restauratorów a władzami. Szerzej referował sekretarz p. Czarnecki o całokształcie prac zarządu. Stowarzyszenie liczy 54 członków. Wiele pracy miał zarząd z urządzeniem obchodu 15-lecia Stow. Restauratorów w Inowrocławiu. Impreza ta udała się znakomicie. W swem sprawozdaniu wysunął sprawozdawca projekt nadania p. Władysławowi Szczepańskiemu dyplomu za 15-lecie przynależności do Stow. Restauratorów, co też później uchwalono. W dalszym ciągu skarbnik p. Walisko dał pogląd na finansową stronę organizacji. W imieniu komisji rewizyjnej p. Gołaszewski chwaliąc wzorowy porządek ksiąg kasowych i kwitów, wniósł o udzielenie zarządowi absolutorjum, co też uczyniono jednogłośnie.

Wybór zarządu zatwierdzono za jednym zamachem. Wszyscy członkowie pozostali na swoich stanowiskach. Aczkolwiek prezes p. B. Kranz jest członkiem honorowym i po myśli statutu nie może być wybrany do zarządu, prezesurę jego uznało walne zebranie za autorytatywną.

Po zatwierdzeniu innych drobnych spraw organizacyjnych, postanowiono po przemówieniu p. F. Wikarskiego bojkotować żydowski „Express”.

MOGIŁNO. (mk) Powiat mogileński nie ulegnie likwidacji. Sprawa rzekomej likwidacji powiatu mogileńskiego zanepokoiła całe społeczeństwo powiatu, a szczególnie kupiectwo miasta Mogilna. Wyłonila się nawet delegacja w osobach pp. A. Barta z Czarnotula, Witkowskiego z Racic i Pętkowskiego z Woli Koszówkowej, która udała się w ub. wtorek do p. wojewody poznańskiego. Delegacji oświadczyło, iż województwo nie wie o zamiarach likwidacji powiatu mogileńskiego i to już w r. 1936. Nastąpić ma jedynie zmiana granic województw poznańskiego i pomorskiego, lecz dopiero w r. 1937.

— Włamania z kradzieżami. W Orchowie do świniarni rolnika Karola Pfeiffera włamali się nieznanymi sprawcy, którzy skradli tucznika wagi 2½ ctr. Tuczniaka tego zamierzał Pfeiffer zabić: w miejsce więc skradzionego kupił innego tuczniaka wagi 2 ctr., lecz i tego w nocy skradziono. — Nieznany złodziej włamał się do mieszkania Heleny Kosmalskiej w Tupadach (pow. Mogilno) i skradł z szuflady stolika 1000 złotych w gotówce.

— Falszywe wiadomości prasy o trupie w ziemi. Prasa pomorska rozpisała się o wykopaniu trupa mężczyzny w gospodarstwie p. Kaszubowej w Padnieku pod Mogilnem, który miał w tajemniczych okolicznościach zaginać u Kaszubów przed 11 laty, a podejrzany o zabójstwo ma być Kaszuba — syn zmarłego.

SZUBIN. (c) Z życia rolników. Dnia 2 bm. w Łabiszynie wsi odbyło się zebranie dla kółek rolniczych Łabiszyna i Ojrzanowskich Nowin. Tegóż dnia we Władysławowie również odbyło się zebranie Kółka Rolniczego. Na powyższych zebraniach wygłoszono ciekawe referaty.

— Szczęśliwej podróży — do Palestyny! W ostatnich dniach stycznia miasto Krynin zdobyło się kilku żydków. Mianowicie wyprowadziły się na stałe do Palestyny trzy rodziny żydowskie. Szczęśliwej podróży! Oby takich było jak najwięcej!

— Trzy nowe kola L. O. P. P. W tych dniach zorganizowano 3 kola LOPP. w powiecie szubińskim. Mianowicie: w Wałownicy zapisało

się 32 członków, w Smolnie Nowem 19 członków, w Molicach 35 członków.

PAKOŚĆ. (jb) Powstańcy protestują. Na ostatnim zebraniu Tow. Powstańców i Wojaków w Pakości uchwalono ostry protest przeciwko brutalnej napaści „Posener Tageblattu” w wydanej książce na powstańców wielkopolskich. Powstańcy domagają się, aby książki te zostały wycofane oraz aby wydawcy za tak bezczelną napastę na wszystkich powstańców ukarani zostali wydaleniem z granic państwa naszego.

— Uroczysty obchód imienin Pana Prezydenta. Miasteczko nasze uczciło imieniny Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego. Rano odbyła się uroczysta msza św. z udziałem pocztów sztandarowych wszystkich miejscowych stowarzyszeń, przedstawicieli władz państwowych oraz samorządu, licznych rzesz obywatelstwa oraz dzieci szkolnych. Po mszy św. urządzono w auli akademii szkolną z dużą frekwencją.

— Placówka Hallerczyków urządziła w ub. niedzielę przedstawienie amatorskie p. t. „Zemsta znachora”. Reżyserował p. Mieczysław Cichy. Amatorzy znakomicie wywiązały się z powierzonych im ról. Po przedstawieniu odbył się bal białkowy.

— Walne zebranie Tow. śpiewu „Halka” odbyło się w ub. tygodniu pod przewodnictwem delegata okręgu p. Webera z Inowrocławia. Po sprawozdaniach zarządu i komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorjum, a w dowód, iż w roku ubiegłym zarząd pracował bardzo intensywnie, wybrano go w tym samym składzie.

Szczęściem matki



jest dziecko zdrowe, wesolo uśmiechnięte. Dolegliwości odporzeń, zaczerwienienia i swędzenie uszuwa chłodząca i antyseptyczna zospyka

BABYSAL ANTIBA

LUBICHOWO. (jw) Ślub. W stan małżeński wstąpili panna Gertruda Szczypińska z p. Stanisławem Kordeckim. Młodej parze „Szczęść Boże!”

CHELMNO. Agentura p. Kociniewskiego mieści się obecnie obok „Oazy” przy ul. Marsz. Focha. Poczujemy się do miłego obowiązku podać wszystkim naszym sympatykom-aborientom do łaskawej wiadomości, że główna agentura „Dziennika Bydgoskiego” p. Kociniewskiego (dawniej kiosk obok „Bramki”) mieści się obecnie w centrum miasta Chelma obok „Oazy” przy ul. Marsz. Focha. Zatem gorąco prosimy o darzenie tej agentury dalszym zaufaniem i poparciem.

BRZEŻNO. (w) Z życia rolników. Miejscowe Kółko Rolnicze urządziło wieczornicę, którą zagalil prezes kółka p. generał śliwiński, witając bardzo licznie zebranych publiczność. Na obfity program wieczornicy złożyły się: deklamacje, monologi i przedstawienie amatorskie p. t. „Wesele na Prądniku”. Amatorzy wywiązały się ze swych ról dobrze. Zadowolona publiczność nagrodziła ich hucznymi oklaskami. Szerzej entuzjazm wśród zebranych wywołał taniec marynarski, góralski i arabski. Zakończeniem wieczornicy była zabawa taneczna.

CHODZIEŻ. (fw) Bezczelnność złodziei. W lesie Karczewnik pod Chodzieżą napotkał leśniczy p. Odrobiński 3 osobników, zajętych przy nielegalnym ścinaniu drzewa zapomocą piły. Podczas legitymowania ich i zajmowania narzędzi, złodzieje stawili czynny opór, a jeden z nich chwycił opodal leżącą tyczkę i uderzył nią gwałtownie w międzykroczę leśniczego, w następstwie czego leśniczy zmuszony był uciec się do lekarza i poddać bolesnej operacji. Bezczelnych złodziei nie minie surowa kara.

— Nowy kościół. Staraniem ks. prob. Niedbały z Miasteczka stanie w Rządówku (pow. Chodzież) w miejsce dotychczasowej kapliczki nowy piękny kościół. Grunt pod budowę kościoła oddał właściciel majątku p. Tokacz.

CHOJNICE. (pd) Z działalności P. C. K. W „Polonii” odbyło się roczne walne zebranie oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża, które zagalila p. starościna Lipska. Przewodniczącym zebrania wybrano jednogłośnie p. mjr. Gieruszczyka, poczem nastąpiły sprawozdania członków zarządu, z których wynika, że powiat chojnicki liczy 400 członków rzeczywistych, 300 wspierających, na terenie istnieje 7 kół P. C. K. i to w Borzyszkowach, Rytlu, Konarzyńcach, Lipienicy, Brzeźnie, Borowymlynie i w Brusach. W ogólnej dyskusji nad sprawozdaniami poruszano sprawę słabego zainteresowania organizacją ze strony społeczeństwa i inne sprawy. Do nowego zarządu wchodzi pp.: plk. Berek - prezes, dr. Jan Łukowicz, Hubert, dr. Gesing i Sowa; ich zastępcy pp.: ppor. Szumyłowicz, insp. Zmudzinski, członkowie sekcji pp. dr. Makomaski, dr. Neumann, Żulawski, Rychmił i Korytek, zastępcy pp.: Sobierajczykowa, Stammowa, Włodarska, dr. Górlach, Wiśniewski. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp.: poseł Stamm, dyr. Lipski i por. Nowacki.

NAKŁO. Uroczystości z okazji imienin Pana Prezydenta odbyły się w Nakle w dniach 1 i 2 bm. W sobotę odbyło się nabożeństwo szkolne i następnie obchody w poszczególnych szkołach. Wieczorem odbył się capstrzyk, a w świetlicy dla bezrobotnych akademja, urządzona z inicjatywą samych bezrobotnych. Akademję zagalil p. Szafran, a referat wygłosił p. prof. Marciniak. Nazajutrz (w niedzielę) odbyło się w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo, a następnie na rynku defilada, która odebrał p. burmistrz Trybull. Wieczorem odbyła się w Strzelnicy wieczornica, którą zagalil, wygłaszając następnie referat, p. prof. Marciniak. W dalszych punktach programu znajdowały się deklamacje i przedstawienie Fredry „Damy i huzary”, urządzone staraniem miejscowego Kat. Stow. Młodzieży Męskiej.

— Bojkot „Expressu Ilustrowanego”. Miejscowe Męskie Zrzeszenie Starszo Harcerskie wystosowało w tych dniach odezwę do społeczeństwa, wzywającą do bojkotu żydowskiego piśmida „Express Ilustrowany”, który podobno rozchodził się w Nakle w ilości 300 egzemplarzy. Jak się dowiadujemy, do odezwy tej mają zamiar przyłączyć się dalsze organizacje.

— Z kroniki żałobnej. W czwartek odbył się pogrzeb p. Stanisława Detloffa, znanego obywatela naklejskiego. Nabożeństwo żałobne jak i pogrzeb, w którym wzięło udział dużo uczestników, świadczą o sympatii, jaką cieszył się zmarły.

KORONOWO. (w) Z walnego zebrania Polskiego Czerwonego Krzyża. W lokalu p. Gollnikowej odbyło się w dniu 29 ub. m. doroczne walne zebranie P. C. K. oddział w Koronowie. Zebranie zagalil I. wiceprezes dr. Szews, który usprawiedliwił nieobecność prezesa p. dyr. Baierowej, witając równocześnie inspektora okręgu p. majora Wierzbickiego z Torunia, p. burmistrza Kosidowskiego i innych oraz licznie zebranych członków i członkinie. Marszałkiem zebrania obrano jednogłośnie p. burmistrza Kosidowskiego, ławnikami p. nadlesn. Kiedrowskiego i p. Torbiczożę, do pióra powołano p. Mętkowskiego. Protokół z ostatniego walnego zebrania odczytała sekretarka p. Kamińska. Ze sprawozdań sekretarki wynikało, że oddział liczy 70 członków rzeczywistych, 40 wspierających. Praca szła w kierunku wyszkolenia drużyn ratowniczych. Zaufanie do zarządu zebrani wyrazili tem, że zarząd wybrano w tym samym składzie przez akklamację. Delegatem na walne zebranie okręgu wybrano p. dyr. Baierową, a w zastępstwie p. Kamińską.

— Jarmark. W dniu 29 lutego br. odbędzie się w Koronowie jarmark na konie i bydło. Spęd zwierząt dozwolony.

ZNIN. (k) Nowy wybór. W Rogowie zatwierdzona została nowa rada parafjalna w osobach pp. ziemianina Czarlńskiego ze Złotnik, woitka Lisieckiego z Rogowa, rolnika Dobrzykowskiego z Gałęzewa i Stan. Nowickiego z Rogowa.

— Ślub. Ksiądz Skrzypczak w Rogowie pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. I. Mrozówną a p. Wacławem Krzyżanowskim z Janowca. Młodej parze „Szczęść Boże!”

— Ukaran. Za kradzież tucznika na szkole Bartingę, rolnika w Zrazimiu, ukarani zostali Łukasz Będzitko na 7 miesięcy więzienia, zaś Józef Bazelak z Kuzim, Nowak i K. Wałkowiak z Janowa po 6 miesięcy więzienia bez zawieszania.

— Zgon. Dnia 2 bm. zmarła w żnieniu s. p. Franciszka Dutkiewiczowa, przeżywszy lat 90. Zmarła jest matką znanego na gruncie żnińskim mistrza stolarskiego p. Ign. Dutkiewicza z ul. Średniej 5.

— ŚWIECIE. (t) Srebrne gody. Małżonkowie Bronisław i Józefa z Demskich Mindykowscy obchodzili w tych dniach swe srebrne gody. Jubilatów „Szczęść Boże!”

— Miejscowy Klub Sportowo-Wędkarski odbył swe walne zebranie, któremu przewodniczył p. Fr. Zieliński. Do nowego zarządu zostali wybrani pp.: Michał Klein - prezesem, Szreder - zastępcą, Megter - sekretarzem, Zakrzewski - zastępcą, Pisarzewski - skarbnikiem, Federowicz i Fr. Zieliński - ławnikami, Górski i Kowalski - komisja rewizyjna.

— 825 posiedzenie Konferencji św. Wincentego a Paulo. Miejscową Konferencją Męską św. Wincentego a Paulo odbyła w tych dniach swe 825-te posiedzenie plenarne. Jest to ilość zebran, jaka rzadko które zrzeszenie może się wykaazać. Każde zebranie, jak i 825-te, poza pogadanką religijną, omawia bardzo szeroko sprawy pomocy biednym.

— Stow. Chrześc. Nar. Nauczycielstwa odbyło w tych dniach swe roczne walne zebranie, na którym dotychczasowy zarząd z p. S. Zielińskim jako prezesem na czele został jednogłośnie nie wybrany na dalszą kadencję. Obecny na zebraniu delegat zarządu okręgowego p. Nowoszn z Grudziądza referował aktualne sprawy bieżące.

— Cech piekarszy przy stole obrad. Cech piekarszy odbył swe walne zebranie, na którym dokonano przeglądu pracy za miniony rok. W toku dalszych obrad poruszano rozmaite bolączki naszych mistrzów piekarskich. Jedną z nich to wydawanie maki bezrobotnym za pracę przez Fundusz Pracy; stąd właśnie Fundusz Pracy stał się poważnym konkurentem dla naszych piekarszy, którzy wobec tego tracą liczne rzesze konsumentów-robotników.

Grudziądz.

Nocny dyżur pełnia: Apteka Pod Orłem, 3 Maja 37, tel. 1360, Apteka Pod Gryfem, Legionów 33, tel. 1524.

Telefon nr. 1294 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Grudziądzu, ul. Toruńska 22.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Anna Karenina” z Gretą Garbo.

Gryf: „Jasnie pan szofer”, produkcja polskiej, demonstrowany na nowoczesnej aparaturze dźwiękowej Philipsa.

Orzeł: „Zakazana melodia” i „Postrach Meksyku”.

Kalendarzyk teatralny.

Wtorek, 11. bm. o godz. 20: „Cnotliwa Zuzanna”, wesoła operetka Gilberta w świetnym wykonaniu Teatru Ziemi Pomorskiej, przy współudziale pełnej orkiestry symfonicznej 64 pułku piech.

— Wypadki chodzą po ludziach. Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ znany obywatel grudziądzki p. Aleksander Witkowski, brat radcy Pawła Witkowskiego. Idąc po schodach do góry, do swego mieszkania przy ul. Pierackiego, pośliznął się na świeżo wyolwionych stopniach i upadł tak nieszczęśliwie, że doznał skomplikowanego złamania nogi.

— Egzamin mistrzowski przed komisją egzaminacyjną dla zawodu krawieckiego z uprawnieniem do kształcenia i trzymania uczniów zdali w dniu 29. I. br. pp. Stefan Kowalski z Rywałdzika (pow. Lubawa), Piotr Morozów z Grudziądza, Klemens Petta z Kartuz i Stefan Tomasiak z Brzeska (pow. Kartuzy). Nowomianowanym mistrzom krawieckim „Szczęść Boże!”

Człowiek, który stracił pamięć.

Z Grudziądza piszą nam:

Mieszkańcy w Wielkim Komórsku (gmina Warlubie, pow. świecki) Józef Hajduk jest miłośnikiem swojego młodego wieku (14 rocznik) nałogowym „spirytystą” — pochodzi od słowa spirytus. Według zwyczajów, Hajduk urzynał się 17 go listopada jak nieboskie stworzenie. Pech chciał, że młodzieniec, „odstawiający” żywą reklamę dla naszego monopolu spirytusowego, popadł w konflikt z lokalną władzą policyjną i chcąc nie chcąc, wyładować musiał w areszcie gromadzki. Sprawa skończyłaby się niewątpliwie na mandacie karnym za opilstwo, gdyby nie wyjątkowa okoliczność, w jakiej Hajduk wydosłał się z aresztu. Na rozprawie odbytej w Grudziądzu w sądzie okręgowym, prokurator Szpadrowski oskarżył Hajduka o wyłamanie się z aresztu przez uszkodzenie zamka. Hajduk tłumaczył się, że pod wpływem alkoholu stracił pamięć i nie wiedział, co robi. Sąd nie przyjął pijaństwa jako okoliczność wykluczająca odpowiedzialność karną pod sąd. Wyrok: trzy tygodnie aresztu z zawieszeniem na dwa lata.

— TCZEW. (sa) Nędza popchnęła go w objęcia śmierci. Onegdaj około godz. 21.30 w ustępie restauracji kupca Słomjona przy ul. Dworcowej usiłował pozabawić się życia 27 letni bezrobotny Aleksander Grochowski, pochodzący z Poznania, który w celach samobójczych wypił około 200 gramów lizolu. Nieprzytomnego desperata w ciężkim stanie odstawili tuż policja do szpitala św. Wincentego. Przyczyną tego desperackiego czynu jest skrajna nędza.

— Nowe władze Cechu krawieckiego. Na walnym zebraniu Cechu krawieckiego w Tczewie, które odbyło się ostatnio pod przewodnictwem starszego cechownika Kleina w Hali Pomorskiej, wybrano nowy zarząd cechowy, w skład którego weszli: starszy cech Franciszek Klein (ponownie), zastępca Szwocha, sekretarz Siominski, zastępca Konowski, skarbnik Piotr Kokoł, ławnicy Szwedowski i Kurek, komisja rewizyjna Jaworski, Noetzel, Bukowski. Sąd honorowy Szwedowski i Kleina.

Zjazd absolwentów wielkopolskich szkół rolniczych w Inowrocławiu.

Powzięcie rezolucji w sprawie parcelacji. — Starosta inowrocławski a rolnictwo

Inowrocław, 8. 2. W ub. środę odbył się w Inowrocławiu zjazd absolwentów szkół rolniczych w Wielkopolsce. Przybyli delegaci absolwentów szkół w Bydgoszczy, Kępnie, Janowcu, Ostrowie, Koźminie, Miedzichodzie, Inowrocławiu i Wrześni. Przewodniczyli delegacją (według kolejności): Fischer, Krawczyk, Kamasa, Górski, Ratajczak, Mleczak, Graczyk i Menes.

O godz. 10 przed poł. udano się w pochodzie z przed hotelu Bast do kościoła św. Mikołaja na uroczyste nabożeństwo. Na czele pochodu kroczył poczet sztandarowy inowrocławskiego stowarzyszenia absolwentów. Mszę św. celebrował znany opiekun młodzieży rolniczej ks. prob. Soltyskiński z Rządźwina, powiatu mogileńskiego.

O godz. 11 w górnej sali hotelu „Bast” rozpoczęły się obrady, które trwały przez przeszło 4 godziny. Zagaił je prezes tut. stowarzyszenia p. Graczyk z Żyrosławic, powiatu inowrocławskiego, powitaniem gości i członków.

Na przewodniczącego obrad powołano jednogłośnie p. starostę inowrocławskiego R. Wilczka. W prezydium zasiadli ponadto: ks. kan. Jaśkowski ks. prob. Soltyskiński hrabia Pomiński z Kościelca, dyrektorowie szkół rolniczych w Bydgoszczy i Inowrocławiu pp. Raczkowski i Hozakowski oraz p. inż. Cichoński, b. dyrektor tut. szkoły, a obecnie komisarz ziemski w Gnieźnie. Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego walnego zebrania tut. stowarzyszenia, wyrecytował p. starosta artystycznie wykonane dyplomy honorowe zasłużonym około rozwoju stowarzyszenia panom: K. Zielińskiemu z Sobiesieni, Iwickiemu z Chróstowa, Smei z Skońnik, Barczakowi z Panrosa i sekretarzowi Chwaliszowi z Inowrocławia.

Prezes p. Graczyk w swoim sprawozdaniu podkreślił intensywną i produktywną działalność około podniesienia stanu rolnictwa pp.: Czaplę - Inowrocław, Bochata - Kościelca, Ładę Przewyżsław, Kłewskiego seni. - Miechowiec, Światłowy - Lisewo kościelne, Woiciechowskiego - Niszczewice, Manuszewskiego - Strzelce, Graczyka - Szeroki Kamień, Baka - Trzemeszno, Dybały - Żerniki L. Szydłowskiego - Markowice i Filipiaka - Ludziska.

Sekretarz p. Stanny stwierdził m. in., że w roku sprawozdawczym wygłoszono na zebraniach 174 referaty. Po przedstawieniu stanu kasowego udzielono zarządowi jednomyślnie powołania. Wygłoszony referat p. Iwickiego p. t. „Bieda gospodarze” poruszał sprawy finansowo-kredytowe. Do referatu dorzucił kilka cennych uwag hr. Pomiński.

Prezes Graczyk wyłosił referat na temat „Dążenia absolwenta szkół rolniczych”. Nad referatem tym wywiązała się ożywiona dyskusja. Przemawiał m. in. ks. kan. Jaśkowski nawołując rolników do zgodnej i harmonijnej współpracy pomiędzy sobą. Ks. prob. Soltyskiński w treściwych i mocnych słowach omówił wagę dalszego dokształcania się oraz z prawdziwym zadowoleniem stwierdził w imieniu rolnictwa zasługi starosty Wilczka, który zawsze chętnie i szczerze zjawia się wśród mas rolniczych. Ks. proboszcz zakończył swoje uwagi pod adresem p. starosty słowami: „On ma zawsze na uwadze podniesienie stanu rolnictwa”.

Bojkot „Expressu Ilustrowanego” w Inowrocławiu.

Oświadczenie właścicieli kiosków.

Z Inowrocławia nadsyła nam następujące pismo:

„Wobec obrażenia uczuć katolickich przez żydowskie piśmiódło „Express Ilustrowany”, przystępujemy do bojkotu wyżej wymienionego brukowca i oświadczamy, że szmata ta nie znajduje się więcej pomiędzy gazetami przez nas sprzedawanymi. Równocześnie zzywamy wszystkich sprzedawców gazet do przyłączenia się do wszczętej przez nas akcji, by wyrugować wymienione piśmiódło, które ma tę celność nam Polakom w własnym kraju wiary zohydzać. Mając nadzieję, iż całe społeczeństwo poprze naszą akcję i snodziejemy się, że tępic będzie rozpowszechnianie tegoż piśmiódła przez pokątnych rozsprzedawców, którzy się do naszego wezwania nie przychyli. My zaś wyciągamy odpowiedzialne konsekwencje.

Sylwester Szczenański, kiosk. ul. Marsz Piłsudskiego 17 — Albin Kłopotek, kiosk. ul. Toruńska 12 — Alojzy Placzek ul. Toruńska, narożnik Król. Jadwigi — Ignacy Grzelak, ul. Narutowicza 62 — Stan. Mrówczyński Soółka, ul. Król. Jadwigi 14 — Franc. Lewandowska, ul. Solankowa 5 — Antonina Grzeszkowiakowa, ul. Kilińskiego 11 12 — Kalikst Korzeniewski, ul. Kościuszki 17, kiosk centralny — Edmund Jakubowski, ul. Poznańska 3/4 — Walentyna Cechińska, ul. Poznańska 70 — Józef Gozdecki, ul. Solankowa 18 — Maria Stubówna, ul. Marsz. Piłsudskiego 9 — W. Tomczak, ul. Królowej Jadwigi 39”.

Powiat obornicki broni się przed likwidacją.

Poznań. Do p. wojewody Maruszewskiego wpłynęła następująca rezolucja, uchwalona na wielkim zebraniu miejscowego społeczeństwa w Obornikach:

„Zebrani reprezentanci miast i wsi powiatu obornickiego stwierdzają konieczność prowadzenia akcji samoobronnej, mającej na celu utrzymanie powiatu obornickiego, zarówno z względu na dobro ogólne państwa jak i na dobro społeczeństwa miejskiego i wiejskiego”.

i potęgi naszego państwa”. Publiczne to stwierdzenie zasług starosty Wilczka wywołało gorący aplauz u wszystkich zebranych. Delegat Sikorski z Bydgoszczy poruszył rzeczowo sprawę eksportu produktów rolnych oraz rozpiętość cen rynkowych. Pp. M. Fischer z Trzciewca, delegat bydgoski, Krawczyk - delegat kępiński i Ratajczak z Wielosia, delegat koźmiński, omawiali szeroko sprawę rozłamu w Ostrowie Wlkp., gdzie powstały dwie organizacje absolwentów. Zebrani z oburzeniem przyjęli

ten fakt do wiadomości. Do komisji porozumiewawczej delegatów szkół rolniczych celem wypracowania programu pracy kół absolwentów weszli pp.: Graczyk (Inowrocław), M. Fischer i H. Sikorski (Bydgoszcz).

Po dłuższej dyskusji w sprawach parcelacji ziemi w Wielkopolsce, przyjęto rezolucję następującej treści: 1. Ziemia z parcelacji majątków w pow. inowrocławskim, przedewszystkiem absolwentom szkół rolniczych; 2. ceny ziemi winny być nie wyższe niż w wolnym obrocie; 3. osady muszą być tworzone o obszarze 50 do 80 mórg (chodzi o samowystarczalność — dop. red.) i 4. protestujemy przeciw prowadzeniu osadników z innych dziedzin na uprzywilejowanych warunkach. Rezolucja przesłana zostanie p. wojewodzie poznańskiemu.

Po obradach odbył się wspólny obiad w hotelu „Bast”, a wieczorem bal rolniczy, który zaszczycili swoją obecnością pp. starostostwo R. Wilczkowie.

..... Drobnny wydatek, jakim jest cena losu naszej Loterii Klasowej, nie stoi w żadnym stosunku do całkiem realnych możliwości zdobycia jednej z wielkich lub mniejszych wygranych, wynoszących blisko

25 000 000 zł

Kup zatem los do I-ej klasy w szczęśliwej kolekturze

KAFKALA

Bydgoszcz, Jagiellońska 2. Gdynia, 10 Lutego 5.

gdzie stale padają wielkie wygrane m. in.

2 razy po 1.000.000 złotych

Listowne zamówienia załatwia się odwrotnie. — P. K. O. konto Nr. 304.761.

Straszna zemsta grudziądzkiego donżuana.

Żącym kwasem obiał porzuconą dziewczynę.

Z Grudziądza piszą nam: Niedawno gazety donosiły z Warszawy o wstrząsającej tragedji pięknej tancerki kabaretowej, którą mąż zwyrodnialec zeszedł chlusięciem w twarz kwasem żrącym. Podobna sprawa była w tych dniach przedmiotem rozprawy karnej w tut. sądzie okręgowym. Żoną szofer Franciszek Żółciński (Wojciecha 41a, m. 33) utrzymywał przez pewien czas zażyłe stosunki z niej. Klarą Sieger z pow. chojnickiego. Żółciński traktował znajomość z Siegerówną jako przelotną miłość, do której nie przywiązywał większego znaczenia. Inaczej było z Siegerówną. Młoda dziewczyna zakochała się po uszy w żonatym człowieku, nie chcąc zrezygnować ze swoich praw do Żółcińskiego dobrowolnie. W maju ub. roku rozegrała się tra-

gedja. Siegerówna szła z bratem i siostrą ulicą Pierackiego. Tam czekał na nią — Żółciński. Podszedł do kochanki i zanim towarzyszący jej brat i siostra mogli zorientować się w sytuacji, wyciągnął z kieszeni buteleczkę z kwasem żrącym, odkorkował ją, bryzgając zawartością prosto w twarz Siegerównie.

Przed sądem tłumaczył się Żółciński, że strasznego czynu dokonał z zemsty. Na swoją kochankę wydawał dużo pieniędzy, a ponieważ nie mógł się jej pozbyć, powziął plan makabrycznej zemsty. Po mowie oskarżycielskiej, wygłoszonej przez prok. Szpadrowskiego, sąd orzekł wyrok, skazując krewkiego donżuana na rok więzienia z art. 236 k. k., przyczem połowę kary darował na podstawie amnestji.

Wspaniały przebieg bydgoskiego jubileuszu

podkreśliło z uznaniem

walne zebranie Tow. Restauratorów w Grudziądzu.

Z Grudziądza donoszą. Doroczne walne zebranie Tow. Restauratorów na Grudziądzu i okolicę odbyło się w „Królewskim Dworze” przy gremjalnym udziale członków. Na obrady przybył specjalnie prezes związkowy p. Penkalla z Torunia, powołany przez aklamację na marszałka walnego zebrania. Z treściwego sprawozdania prezesa Tow. Restauratorów p. Klarowskiego dowiedzieli się członkowie o bardzo harmonijnych i intensywnych pracach zarządu dla organizacji. Prezes Klarowski podkreślił specjalnie udział delegacji grudziądzkiej na jubileuszowym zjeździe Tow. Restauratorów w Bydgoszczy. Przebieg uroczystości bydgoskich był naprawdę imponujący, co prezes Klarowski z uznaniem podniósł. Bardzo ciekawe było sprawozdanie zastępcy dla grudziądzkiego Tow. Restauratorów sekretarza p. dyr. Wasika, który przedstawił zebranym członkom poszczególne etapy prac zarządkowych w roku sprawozdawczym. Po przekonywującym

sprawozdaniu skarbnika p. Marcina Jarczyńskiego, na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej p. Strahla udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum. Nowe władze towarzystwa ukonstytuowały się jak następuje: prezes p. Klarowski, wiceprezes p. Matuszewski, sekretarz dyr. Wasik, skarbnik p. M. Jarczyński, ławnicy pp. Polley, Kopczyński, Grzeskowiak, Żelewski, Kuczyński i Lange, komisja rewizyjna pp. Strahl, Bublitz i Umiński.

Z zainteresowaniem wysłuchano referatu syndyka podatkowego p. Gierszewskiego, po czem w dyskusji nad sprawami zawodowostauracyjnymi wiele ciekawych momentów podnieśli pp. prezes Penkalla, prezes Klarowski, dyr. Wasik, Rink, Jabłoński i Żelewski. W imieniu zebranych dziennikarzy wiceprezes Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich red. Wiktor Mielnikow złożył Tow. Restauratorów życzenia dalszego pomyślnego rozwoju.

Robotnicy sezonowi w bestjałski sposób zmasakrowali gospodarza.

Z Grudziądza donoszą: Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego dr. Pikora zajmował się ostatnio sprawą niesłychanej awantury, jaka 10 go listopada ub. r. miała miejsce w Kopytkowie (gm. Leśna Jania) w pow. starogardzkim. Z odczytanego aktu oskarżenia okazało się, że trzech młodocianych robotników sezonowi z Kaliskiego: Józef Kowalski, Bronisław Duszyński i Wacław Jagielski napadli na drodze prowadzącej do Kopytkowa gospodarza Józefa Ciachowskiego i w bestjałski sposób pobili go łopata i sztachelami. Załączo-

ne do akt orzeczenie lekarskie stwierdziło, że ofiara pobicia doznała pęknięcia podstawy czaszki, odnosząc niebezpieczny wstrząs mózgu. Pod sądni ze skrucą przyznali się do winy, przyczem czyn swój starali się przedstawić jako wynik nadmiernego spożycia alkoholu. Prokurator Szpadrowski wykazał, że w ostatnim czasie zbyt często mają miejsce podobne burdy, domagając się wyroku z par. 240 k. k. Sąd skazał wszystkich trzech oskarżonych na karę więzienia po 1 roku, darując połowę kary na mocy amnestji.

REFORMACKIE PIGUŁKI z MARKĄ ZAKONNIK

STOSUJĄ SIĘ:
JAKO REGULUJĄCE ŻOŁĄDEK,
PRZY CIERPIENIACH WĄTROBY,
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,
UŚMIERZAJĄCE HEMOROIDY
i PRZY SKŁONNOŚCIACH
DO OBSTRUKCJI SĄŁAGODNYM
ŚRODKIEM PRZECYZSZCZAJĄCYM.



5412

UŻYCIE 1-2 PIGUŁKI NA NOC

Zjazd mleczarzy z całej Polski

w dniu 15 lutego w Inowrocławiu.

Inowrocław, 8. 2. Jak już pokrótce donosiliśmy, odbędzie się w dniu 15 bm. zjazd właścicieli mleczarni, zwolany do stolicy Kujaw zachodnich — Inowrocławia — z udziałem przedstawicieli rządu.

W czasie obrad wygłoszone zostaną 3 referaty: 1. Referat na temat projektu ustawy o prawie mleczarskim — p. radca inż. Wiszniewski z Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. 2. Referat „Soda jako antyseptyk w mleczarstwie” — prof. Uniwersytetu Poznańskiego p. in. Chrząszcz. 3. Referat na temat obowiązków i praw kierownika mleczarni w dobie obecnej — kierownik mleczarni spółdzielczej Skalmierzyce p. Nowicki.

Komitet organizacyjny, w skład którego wchodzi pp.: L. Płotka, Stromenger, Tuchołka, Durnowski, Gołaszewski i Jędrzejczak, dokłada wszelkich starań, ażeby zjazd wypadł ku zadowoleniu wszystkich, przeto przewiduje również dla tych kolegów, którzy przyjadą już rano, zwiedzenie zakładów lecnicznych „Solonek” inowrocławskich i Państwowej Żupy Solnej.

Punkt zborny w lokalu „Grand Café” przy ul. Królowej Jadwigi 26.

Po zakończeniu zebrania, które odbędzie się o godz. 16.30 w Domu Kuracyjnym przy ul. Prez. Narutowicza 30, odbędzie się wieczór towarzyski.

Apel komitetu kończy się słowami: „Jest to najlepsza okazja do wspólnego zapoznania się i szeregowania pod jednym sztandarem mleczarskim”.

Redakcja „Dziennika Bydgoskiego” składa zjazdowi życzenia pomyślnych obrad.

W fabryce fajansu w Chodzieży już pracują.

Ogólne zadowolenie w społeczeństwie chodzieskim.

Chodzież (fw). Kilka tygodni trwająca okupacja fabryki fajansu została już ukończona w środę, 5 bm. Robotnicy i robotnice w liczbie około 400 zdecydowali się opuścić fabrykę pod warunkiem, iż fabryka zostanie uruchomiona. W czwartek część robotników zaczęła już pracować. Liczba zatrudnionych zwiększa się w miarę odpowiedniego przygotowania surówców. Fakt ponownego uruchomienia fabryki fajansu wywołał ogólne zadowolenie, zwłaszcza wśród kupców, którzy brak pracy około 400 robotników i dobrowolnie ich zamknięcie się przez kilka tygodni — odczuli bardzo poważnie. Ze względu na to, iż wydział robotniczy fabryki fajansu zapewnił współpracę z dyrekcją fabryki oraz jakoś i ciągłość pracy — należy mieć nadzieję, iż wszelkie strajki, niekiedy wywołane z nieistotnych przyczyn, oraz nieporozumienia z dyrekcją należeć będą do wspomnień ubiegłego roku i w najbliższym czasie tego rodzaju niespodzianek oczekiwać już nie trzeba.

Tajemnica szkieletu z przed 30 lat.

Czy wyjaśni się zagadkowe zniknięcie 3 mężczyzn w Sokolowie?

Chodzież (fw) Podczas prac zimowych pod Sokolowem wykopali robotnicy szkielet ludzki, który zdaniem rzeczoznawców pochodzi z przed 30 lat. Okoliczność ta nasuwa podejrzenie dokonanego morderstwa. Tem więcej, że są ludzie, którzy przypominają sobie dokładnie tajemnicze zaginięcie w r. 1892 niej. Franciszka Klericza, w r. 1904 Józefa Cichorka, a nieco później Krzysztofa Schmalza — wszyscy z Sokolowa. Najprawdopodobniej będzie to szkielet Schmalza. W związku z powyższym faktem odkopania szkieletu, wszczęto szczegółowe dochodzenia celem wyjaśnienia tajemnicy.

Znowu utonął chłopiec w stawie.

Starogard (fw) W ub. niedzielę podczas ślizgania się na stawie w Wielbrandowie koło Skórcza utonął 10 letni Bronisław Wilk, sierota, pozostający na utrzymaniu gminy wiejskiej Skórcz. Zwłoki wydobyto.

Akcja antyżydowska w Świecie.

Świecie n. W., 6. 2. (t) We wczesnych godzinach porannych zauważyli pierwsi przechodzący na sklepach miejscowych kupców żydowskich pomalowane drzwi, schody czy też nawet ściany oraz napisy antyżydowskie, np. „Tu żyd!”, „Nie kupuj u żyda!” itd. Napisy te corychyle usunięto. Za sprawcami prowadzi się dochodzenia.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 8 lutego 1936 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Jana z Maty, o. pata.
Jutro: Cyryla z Aleks., b. N. K.
Wschód słońca o godzinie 7.32.
Zachód słońca o godzinie 16.57.

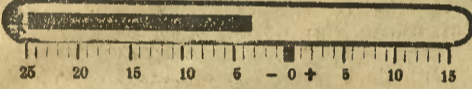
Stan pogody.

LEKKI MRÓZ.

Wczoraj w wileńskim, na Pomorzu, w Wielkopolsce i częściowo na Mazowszu przy zmiennym zachmurzeniu notowano miejscami przelotne opady śnieżne: w pozostałej części Polski utrzymywała się pogoda pochmurna z opadami śnieżnymi. Temperatura w ciągu całego dnia utrzymywała się prawie bez zmian i o godz. 14-ej wynosiła: 0 st. w Gdyni, -1 w Poznaniu i Bydgoszczy, -2 w Warszawie, Zaleszczykach i Toruniu, -3 w Łodzi i Krakowie, -5 w Wilnie i Lwowie, -7 w Zakopanem, a -11 na Hali Gasienicowej. Dziś rano w Bydgoszczy mróz przy pogodnym niebie. Przewidywany przebieg pogody: na Pomorzu, w Wielkopolsce, Wileńskim i Polsce środkowej — chmurno z rozpozodzeniami. Lekki, w Wileńskim umiarkowany, mróz. Później przeważnie pochmurno z zanikającymi opadami śnieżnymi. W całym kraju słabnące wiatry północno-wschodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK od 3—9 lutego 1936 r.

1) Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich nr. 49, tel. nr. 36 82.
2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, telefon nr. 30 98.

DYŻUR W KOLEJOWEJ PRZYCHODNI LEKARSKIEJ pełni w niedzielę, dnia 9 lutego br. dr. Wiecki, ul. Dworcowa 47, telefon nr. 16 23.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14.

Obecnie w Muzeum wystawa „Związku Zawodowych Plastyków Wielkopolsko-Pomorskich”.

KSIĘGARNIA BRACI BAŻANSKICH, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Ołbrzymi wybór dzieł najpoczytniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.

„LEKTURA”, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę oczekiwana z niecierpliwością i dużym zainteresowaniem premiera bogatej w przepiękne melodie operetki L. Falla **„PIĘKNA RIZETA”**, w której udział biorą pp.: Fontanówna, Gilewska, Kalczanka, Szreterówna (tytułowa), Dowmunt, Petecki, Rewkowski, Rychter i Ziemiński. Muzycznie przygotował kapelmistrz Silllich. Część inscenizacyjną i reżyserską M. Dowmunt. Tańce i ewolucje ułożył J. Fabian. Nową oprawę dekoracyjną skomponował J. Hawrylkiewicz.

W niedzielę po południu o godz. 16 po cenach znizowanych odbędzie się ostatnie przedstawienie komedji Z. Przybylskiego **„WICEK I WACEK”** w doskonałej premiejowej obsadzie z dyr. Stomą, Szyndlerem i Rewkowskim, niezrównaną trójką Klepaczek na czele.

W niedzielę wieczorem po raz drugi daną będzie **„PIĘKNA RIZETA”**, operetka L. Falla.

Osobiste, Srebrne gody małżeńskie obchodzą dziś, 8 lutego br. pp. Stanisław z małżonką Zofją z domu Dybizańska **Wiczerczkowie**, zam. przy ul. Łokietka 31. Na intencję jubilatów odprawiona została msza św. dziś w sobotę o godz. 9-ej w kościele św. Trójcy. Jubilatami, którzy są długoletnimi abonamentami naszego pisma, składa my serdeczne życzenia.

Odebrać nadwyżki! Osiągnięta nadwyżkę z zlicytowanych przez Oddział Zastawnicy K. K. O. w dniach od 11 do 14 grudnia 1935 r. zastawów do nr 60.960 wypłaca się za przedłożeniem dowodu zastawu.

Na marginesie.

Przez kraj idzie potężny, z dnia na dzień rosnący prąd, zwracający się przeciw zachłanności żydowskiej, która usiłuje opłacać już nietylko życie gospodarce, ale i kulturalne Polski i wycisnąć na niem swoje semickie piętno. W obronie polskiego stanu posiadania staje obecnie nietylko mieszczech polski, ale i polski chłop, rozumiejąc dobrze, że jeżeli Polacy nie przyjmą Postawy obronnej, to żydostwo, które opłacało już w dużym stopniu handel, przemysł i rzemiosło, wyprze nas także z zawodów wyzwolonych i ograniczy coraz więcej możliwości rozwoju polskich placówek. Ten zdrowy prąd, który idzie od dołu i który w coraz większym stopniu porwuje masy polskie i odsuwa je od obcego nam rasowo i duchowo żydostwa, jest niestety w rozwoju swoim hamowany przez instytucje, która finansowana jest w lwiej części przez społeczeństwo polskie i która winna stać na straży czystości ducha i kultury polskiego narodu. Instytucja ta, to — Radio Polskie. Instytucja ta liczy według własnych sprawozdań pół miliona abonentów. Jeżeli przyjmemy, że z każdego zarejestrowanego odbiornika korzysta 4 tylko słuchaczy, to dojdziemy do cyfry 2 milionów słuchaczy. Kto do nich przemawia i kto dla nich przygotowuje „strawę duchową”? Starczy zażnamoić się z treścią kilku ostatnich numerów „Anteny”, ażeby się przekonać, że nieomal na wszystkich stacjach nadawczych żydzi odgrywają najważniejszą rolę. Na czele idzie dyrektor „małej orkiestry P. R.” p. Zdzisław Górzyski, który doniedawna nosił w kieszeni bilety wizytowe z nazwiskiem Sruł Grünberg. A za nim idą inni — „kompozytorzy” i „artyści”. W rządzie pierwszych Jerzy (?) Petersburski, Emanuel Schlechter, Fred Scher, Artur Gold, Zygmunt (?) Wiehler, Kohn, Friedwald, Fanny Gordon, J. Rosner, Szymon Katszek, Wachsman, Berger, Hemar i t. d. i t. d. Poza nimi jeszcze cała plejada takich, którzy kryją się za pseudonimami. Utworzy ich nadaje się z płyt, nagranych oczywiście w pierwszym rzędzie dla gojów.

W ciągu dwóch przedostatnich tygodni były potem audycje muzyczne, w których występowały tacy wykonawcy, jak: Rosen-

baum, Askenazy, Eibenschütz, Freudlichowa, Szyfmanówna, Urstein, Schildhorn, Familier-Hepnerowa, Schlechter, Heruelin, Szmuklerówna, Dortheimer, Blumenthal, Sandhaus, Steinowa, Brajzman i Chones. Radio tym „asom” naturalnie grubo płaci. Tymczasem nasi uzdolnieni muzycy muszą marnować swoje siły po kawiarniach i nocnych kabaretach, zarabiając na miesiąc bodaj tyle tylko, ile Sruł Apfelbaum bierze za jeden występ.

Nie wolno zapominać, że poza „kompozytorami” są jeszcze i „poeci”, którzy układają różne „zlagiery”. A co to za bezwarłociowe albo wręcz zatruwające dusze polskich radjosluchaczy wycpociny, na to zwraca uwagę „Hasło Podwawelskie”, przypominając „przebój”, który ma być wyrazem zachwyty dla Polek:

„Polka ma najwięcej
Takie coś, takie ech!
Takie joj! takie niech!
Takie wszystko jedno —
namów mnie na grzech!
Taki rajc, taki chęsz
To mnie chwyc, to mnie bierz,
Ze do piekła za nią pójdę też!”

Taką pornografią karmi się polskich radjosluchaczy! I dwumilionowa polska rodzinka radjowa pozwala częstować się podobnymi żydowskimi kawałami i patrzy spokojnie na to, jak opłacany przez nią abonament idzie do kieszeni żydów.

Czas, aby prąd, występujący w obronie polskiego stanu posiadania, ogarnął także polskich radjosluchaczy i abyśmy głównej dyrekcji radja wyraźnie powiedzieli: Nie chcemy słuchać żydów ani ich utworów!

Złodzieje węglowi obrzucili kolejarza bryłami węgla.

Prawdziwą plagą są częste kradzieże węgla z wagonów kolejowych, szczególnie na nowym szlaku kolejowym Bydgoszcz—Gdynia. Nie bacząc na grożące niebezpieczeństwo utraty życia przez niezręczny skok na stopień wagonu, będącego w biegu pociągu oraz na uzbrojoną eskortę pociągu, złodzieje węglowi ryzykują życie. Podobnie i stróże mie-

nia państwowego narażeni są niejednokrotnie na wielkie niebezpieczeństwo.

We wczorajszym czwartek odpowiadali przed Sądem Okręgowym za kradzież węgla z wagonu kolejowego i napad na robotnika kolejowego **23-letni uczeń malarz Karol Podgórski** i **22-letni robotnik Józef Tarkowski** z Bydgoszczy. Podczas dokonania kradzieży węgla oskarżeni na widok robotnika kolejowego **Jana Chełminiaka**, obrzucili go bryłami węgla, trafiając go w pierś. Od dalszego gradu węgla, jaki posypał się w kierunku kolejarza uchronił się Chełminiak, chowając się za filar mostu.

Oskarżeni tłumaczyli się, że przepięknie dopuścili się z nędzy, będąc

Hotel „SAVOY” w Łodzi
Poleca się wszystkim Bydgoszczanom, przybywającym do Łodzi, niewszczędnemu hotel „SAVOY”. Komfort, bieżąca woda ciepła i zimna, telefony, centralne ogrzewanie, garaż i t. p. (5158) **Niskie ceny**
Józef Palejowski
współwłaściciel Hotelu „Pol Orłem” w Bydgoszczy

Z wystawy plastyków.

Związek Zawodowy Plastyków Wielkopolsko-Pomorskich istnieje — jak sami o tem z dumą piszą — od roku 1929. Nie chcą regionalizmu, tylko myślą o szerszym zasięgu. Nie mają zamiaru pracować dla grosza, tylko chcą pracować dla wielkiej „surowej” sztuki, nie schlebającej chwilowym gustom. Zobaczymy, o ile urzeczywistniają te wielkie zamiary i nadzieje, jakie sobie w początkach przed siedmiu laty zapowiadali.

Biedowicz, dobry malarz, utrzymuje się w delikatnym, pastelowym i jasnym tonie, dlatego dwa jego oleje: pejzaż górski i sosna są bez zarzutu, a szkoda, że nie dał więcej. **Chmura**, świetny pejzażysta, dobry portretowiec, dał kilka obrazów, stojących na dość wysokim poziomie. Do nich należą przedewszystkiem obrazy zatytułowane: Kapusta, Drzewa, Wawel, a zwłaszcza Krmionki. Portrety p. D. i p. B. dobre. **Drapiewski**, portrecista dobry, może nawet doskonały, w pejzażach mniej szczęśliwy, choć pejzaż, oznaczony jako II, jest niezły. **Faczyński**, artysta nierównomierny, szuka zdaje się nowych dróg i dlatego ma rzeczy dobre, doskonale i nieudane. Do dobrych można zaliczyć prawie wszystkie jego widoki z Koronowa. **Galimski** posiada dobry pejzaż. **S. P. Gęstwicki** F. P. okazywał niepospolity talent i to zarówno w portretowaniu jak i w pejzażach. Autoportret odznacza się niesłychaną wyrazistością, ekspresją i doskonałym znawstwem anatomii i fizjognomiki. Dla sztuki odejście jego wielką stratą. **Gęstwicki Brunon**, mało znany, jego „Bokser” znamionuje cechy talentu, narażenie niezbyt wyrobionego. **Konitzer**, doskonały specjalista w akwafortach, może się pochwalić przedewszystkiem „Elektrownią Żur na Pomorzu”, jest to jedna z je-

go najlepszych prac. Poza tem jednak widoki z Bydgoszczy i Grudziądza oraz w gorącym tonie utrzymany Szachista należą również do bardzo dobrych rzeczy. W olejach mniej oryginalny i ma tu groźnych współzawodników, nawet jeżeli chodzi o „Widok ze Smukaly” i „Nad Kanałem Bydgoskim”. **Krysztoszkowi** udało się tylko pejzaże: „Kępa” i jedno z „Zagłębia naftowego Borysław”. Poza tem dobra jest „Martwa Natura” — najlepsza na tej wystawie. **Krassowski**, portrecista dobry, w kompozycji słabszy, najgorszy w pejzażach. **Malesina-Brejska** daje „Motywy toruńskie” w akwafortach bez wyrazu. **Mazurek** ma rzeczy doskonałe: Kraków — kościół N. M. P., — Gniew — Zamek Krzyżacki i Toruń — kościół św. Jana. Wszystkie trzy świetne w jasnej tonacji, wyraziste i perspektywiczne, a przedewszystkiem pracowite w szczegółach. **Matuszczak** popisał się jedynie oryginalnym i fascynującym „Widokiem z okna”, jest to obraz mocny i kolorystyczny. Świonym i nadzwyczaj utalentowanym rysownikiem jest **Miller**. Utwory jego odznaczają się przedewszystkiem doskonałym układem, cieniowaniem szczegółów i poczuciem realistycznego piękna. **Mokrzycki** ma tylko jeden pejzaż względnie dobry. Oleje rodzajowe nieszczęśliwe. **Mondral**, artysta dawniej w Bydgoszczy mieszkający, obecnie w Poznaniu, znany akwafortysta, to też z wyjątkiem dwóch słabszych rzeczy, wszystkie inne w liczbie dwunastu odznaczają się mistrzostwem kompozycji, świetnym tonowaniem szczegółów i siłą ekspresji. **Myszkowski** maluje słabe pejzaże akwarelowe, jedynie „Strzecha” i „Zima” olej odznaczają się wybitniejszymi zaletami. Doskonałe jest również studjum portretowe

(pastel) **Płonowskiej** i żalować wypada, że tylko jeden jej eksponat figuruje na wystawie. **Podlaszewski** daje dość dobrą „Martwą naturę” a kiepski pejzaż. Natomiast przepiękne są akwarelowe pejzaże **Raczkowskiego**, subtelne w rysunku, barwne w kolorach. Góruje na tej wystawie nad wszystkimi bezwarunkowo **Rupniewski**. Czy to będzie akwarela czy gwasz, czy olei, wszędzie wykazuje nasz bydgoski artysta talent niepospolitej miary, piękną kompozycję, znawstwo w doborze kolorów, a nadewszystko poczucie artystycznej indywidualności. Zarówno kościoły toruńskie jak i katedra Lauzańska, czy wkońcu wnętrze chaty kaszubskiej pociągają oczy dynamiką, ekspresją, kolorytem i pięknem nie szablonowym.

Dobrym akwarelistą w pejzażach jest również **Schulz E.**: „Wenecja Bydgoska”, „Motywy Toruńskie”, „Kwiaty”. Nie ustępuje mu zupełnie **Schulz-Kooper Anna**, choć zasadniczo utyka nieco kompozycja i układ akwarelowych obrazów. W dalszym rzędzie idzie z nimi tak samo bardzo dobry pejzażysta **Suchanek**, lubujący się w morskich motywach. **Tarkowski** może się cieszyć „Szarym Dniem” i „Jesienią”, bo mu się udało, natomiast szkic do fresku: „Św. Franciszek” — źle pojęty i nie w duchu legend mistycznych. Z reszty wystawców zasługują jeszcze na wymienienie **Waluk** studjum portretowe, **Wojciechowski** za doskonałego rybaka i marynarza, a wkońcu **Woyńlanka** za szereg drzeworytów pięknych i pełnych dynamiki, ale wzorowanych przeważnie i utrzymanych w stylu Stryjeńskiej.

Ogólne wrażenie z wystawy: talentów dużo — talentów wyrobionych, stojących na wysokości zadania nie wiele — tych, którzy szukają nowych dróg znacznie więcej, szukają ich naprawdę z powodzeniem — talentów miernych i słabych również jest sporo. Dewizą wystawy powinno być „per aspera ad astra”.

Dr. T. Brandowski

Grypa zagraża lwemu zdrowiu!

Tabletki Togonal stosuje się przy grypie. — Przyjmując tabletki Togonal w dawce 3 tabletki 3-4 razy dziennie doznaje się ulgi i spadku gorączki. Gdy więc poczujesz pierwsze dreszcze, nie zwlekaj ani chwili, zażyj natychmiast Togonal! Oryginalne tabletki Togonal są do nabycia w najbliższej aptece.

dłuższy czas bez pracy. Sąd wymierzył każdemu po jednym roku więzienia, a — rując im na podstawie amnestji połowę kary.

ZŁOTE GODY!

Jutro w niedzielę obchodzą małżonkowie **Mateusz Nowak** i żona jego **Franciszka** z domu Jaworska, zamieszkałi przy ul. Strzeleckiej 17 — 50 lecie pożycia małżeńskiego. Jubilat urodzony w r. 1863 w Siedluchnie pod Strzelinem (pow. Mogiłno), jubilatka ur. w r. 1866 w Bielsku wydal na świat 11 dzieci, w tem 3 synów i 8 córek, z których 3 córki zmarły, a jeden z synów, powstanie wielkopolski, ranny przez Prusaków w służbie granicznej w Rowjewie — po wyleczeniu jako ochotnik brał czynny udział w wojnie bolszewickiej i jako podoficer zginął od kuli nieprzyjacielskiej przy prawie przez Berezynę. Z 40 wnuków i wnuczek i prawnuka Bóg pozwolił oglądać jubilatowi 26 i prawnuka. W czasie niepodległości — jublatci zawsze czynnie brali udział we wszel-



MATEUSZ I FRANCISZEK NOWAKOWIE.

Nie wolno krzywdzić emerytów!

Odezwy Naczelnej Rady Ludowej i polskich komisarzy plebiscytowych, gwarantujące uznanie praw nabytych w służbie obcej, były gołosłowne.

Wiarołomstwo nie przyniesie szczęścia nikomu...

(n) W Bydgoszczy naradzali się one-gdaj prezesowie 18 kół Związku Emerytów Rzeczypospolitej Polskiej. Upełnomocnieni zastępcy z Nakła, Łobżenicy, Koronowa, Tucholi, Czerska, Świecia, Starogardu, Tczewa, Wejherowa, Kościerzyny, Kartuz, Grudziądz, Chełmna, Wąbrzeźna, Brodnicy, Działdowa, Nowogoniemiasta i Lidzbarka poinformowali zarząd okręgowy, mający swą siedzibę w Bydgoszczy, oraz delegata centrali warszawskiej p. Dziekana — o krzywdzie, jaką spotkała emeryturów z tu-tejszej dzielnicy.

Decret rządowy, zmniejszający wysłu-gę lat i pracę w służbie państw zabor-czych o jedną czwartą, nie ma mora-lnego uzasadnienia. Tłumaczenie się wiceministra skarbu p. Lechnickiego, że

1. Państwo Polskie nie jest zobowią-zane respektować przepisy państw za-borczych, ponieważ urzędnicy u zabor-ców przeważnie pracowali na szkodę narodu polskiego(1) i 2), że rząd musi zrównoważyć budżet — zostało podda-ne drugoczącej krytyce.

Poszczególne prezesowie podczas swo-ich obrad, jak również na zebraniu ogólnem, które sprowadziło do sali Resursy Kupieckiej około 800 emerytów państwowych i samorządowych, wywo-dzili namiętnie, że emerytów zaborczych spotyka

niezasłużona kara,

albowiem Polacy w służbie niemieckiej za swoje przywiązanie do polskości du-żo ucierpieli — przesiedlano ich „dla dobrej służby” na Zachód, a jednak nie zdolano w nich zabić uczuć patriotyczn-ych, to też na pierwszy zew Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu wszyscy, którzy kochali Polskę — ochoczo po-wrócili do kraju oczystego i przejęli urzędy po Niemcach, nie dopuszczając do ich dezorganizacji. I za to dzisiaj od-mawia im się zasługi?!

Zresztą rząd tymczasowy, t. j. Na-czelna Rada Ludowa, podobnie jak pol-scy komisarze plebiscytowi w wyda-

nych przez siebie odezwach i manife-stach

święcie przysięgali, że prawa nabyte nie zostaną uszczuplone.

To zaś, że budżet wymaga zrównowa-żenia, mało emerytów przekonuje. Nie-potrzebnie za rządów sanacji „nafabry-kowano” emerytów i obciążono Skarb Państwa 270 milionami zł rocznie. Niejedni „emeryci” polscy liczą dopie-ro 29 lat!

Służacy zamierzają dochodzić swoich zagwarantowanych praw emerytalnych u Trybunału Międzynarodowego. Wle-kopclanie i Pomorzanie do takiego środka uciec się nie mogą, już chochy z poczucia godności narodowej, nowe-

staje się Bydgoszcz, już i tak od pewne-go czasu uznana za

„MIASTO EMERYTÓW”.

W Warszawie liczba emerytów pań-stwowych, według relacji p. Dziekana, wynosi około 6 tysięcy, — do zrzeszenia jednak większość nie należy, niestety.

Składki związkowe obniżono znacz-nie. Wynoszą one, zależnie od eme-rytury, od 20 do 80 groszy miesięcznie.

„Duszą” organizacji bydgoskiej jest emer. nauczyciel F. Sentkowski, sekre-tarzem — emer. burmistrz E. Jagielski, skarbnikiem — p. Daszkiewicz. Do za-rządu poza wyżej wspomnianymi zostali ponadto wybrani pp.: emer. radca szkol-

LOSZY

KUPUJCIE U SWOICH!

do I-ej klasy 35-tej Loterii nabywajcie wszyscy
w OBYWATELSKIEJ KOLEKTURZE
KAPTURKIEWICZA

Plac Teatralny (1768)

Tytułem wygranych wypłaciłmy do dzisiaj przeszło zł. 200.000.—

go zaliczenia lat (okrojonego) jednak uznać nie chcą i wyczerpią wszystkie dostępne im środki odwoławcze.

Dzień 1 kwietnia 1936, od którego wejść mają w życie nowe obniżki eme-rytalne będzie „czarnym dniem” dla wielu tysięcy rodzin.

Stów serdecznego żalu, bólu i cierp-kiej goryczy, wypowiedzianych na zjeź-dzie emerytów w Bydgoszczy — nie można wszystkich powtórzyć.

Związek Emerytów, zacieśniający swe szeregi, urasta do potęgi, z którą każda grupa polityczna musi się poważnie li-czyć. „Strajku” emerytów obawiać się rząd nie potrzebuje, bo ci biedacy już dawno nie pracują.

Akcja samopomocy zatacza coraz szersze kręgi. Ośrodkiem całego ruchu

ny Kozłowski z Brodnicy, Markowski z Tczewa, Birzyński z Nakła, emer. insp. poczt Wrzeszcz z Bydgoszczy, Czarniecki z Wejherowa i Celewicz z Tucholi.

Komisję rewizyjną tworzą pp.: Mech-liński i Raszeja z Starogardu, Kr-użyński z Kartuz i Józef Głapa z Byd-goszczy.

Donosie obrady zjazdu emerytów spał cudną klamrą wymowy emer. burmistrz p. Konieczny (z Nowotomy-śla), przypominając zebranych ofiar-ność i bezgraniczne poświęcenie urzę-dnika polskiego, obojętne skądby nie pochodził.

Tylko w jedności siła!

Czem jest kuracja Cholekinazowa?

Cholekinaza jest mieszanina odpowiednio dobranych i w specjalny sposób sprepara-wanych ziół. Kuracja Cholekinazowa pole-ga na pobudzeniu wątroby do normalnej czynności, jako organu, który dla krwi jest jakgdyby filtrem. Krew zabiera odpadki kci-rórek i inne szkodliwe substancje do wątroby. W wątrobie z odpadków tych wy-twarza się żółć i wydziela się z organizmu przez kiszki. W ten sposób odbywa się pra-widłowa przemiana materji.

Jeżeli pobudzić wątrobę do zwiększonego wytwarzania żółci, znacznie ona wyciągać coraz większe ilości odpadków z krwi.

Z tego wynika, że im więcej wytwarza się żółci, tem dokładniej organizm wydalą ze krwi szkodliwe substancje, które powstają w ustroju, jako poboczne produkty przemi-ny materji i trawienia. Organizm wzmoc-niony sam sobie daje radę z chorobą.

Cholekinazę stosuje się przy chorobach wątroby i na jej tle: 1) kamieniach żółcio-wych; 2) żółtaczce; 3) chronicznych zapar-ciach stolca; 4) katarach żołądka i kiszki; 5) ciaz przy chorobach na tle zlej przemiany materji, to jest: 1) artretyzmie; 2) ischiasie i innych neuralgjach artretycznych; 3) cho-rbach skóry na tle zlej przemiany materji (czyraki i t. p.).

Broszury bezpłatnie wysyła laboratorjum fizj-chem. Cholekinaza H. Niemojewskiego, Warszawa, ul. Nowy Świat 5, oraz apteki i składy apteczne.

„Bis” i „KPW” koncertują na rzecz Ch. L. P.

Wielkie zainteresowanie wywołał zapo-wiedziany na dzień 16 lutego koncert ze-spolonych orkiestr „Bis” (instrumenty serbskie) i „KPW”. Koncert ten, jak wspomnieliśmy, odbędzie się w dniu 16-go bm. o godz. 12.15 (w południe) w sali kina Kristal. Zespoły te wystąpią z doborowym programem w którym usłyszymy dzieła Moniuszki, Lehara, Straussa i inne.

Całkowity zysk przeznaczony jest na Chrześc. Ligę Pracy. Nie wątpimy nawet na chwilę, że społeczeństwo, jak należy, ustosunkuje się do tej imprezy i w dniu 16 lutego zapełni salę kina Kristal po brze-gi. Już dziś imieniem Ch. L. P. możemy złożyć serdeczne dzięki p. dyr. Kitkowskie-mu za łaskawe bezpłatne użyczenie sali wraz z wszystkimi akcesorjami. Szczegóły programu koncertu podamy w najbliższych dniach. — Ceny biletów wyjątkowo niskie, parter 25 gr., balkon 45 gr. Przedprzedaż biletów w księgarni Gieryna, Plac Teatral-ny; w sekretariacie Ch. L. P. (Dworcowa 4), kasie „Dziennika Bydgoskiego” (Poznań-ska 14) oraz na godzinę przed koncertem w kasie kina Kristal.

— Na kurs literatury angielskiej, dla osób władających już dobrze językiem angielskim, przyjmuje zapisy sekretariat w „Czytelnicy Francuskiej” w gimn. Kopernika, codziennie od godz. 6—8 wiecz. Nauka odbywać się będzie raz w tygodniu w godzinach wieczornych. Opłata miesięczna 3 zł. [2164



Komu dowcipu równo z wymową dosta-je, niech szczerpi między ludźmi dobre oby-czaje, niechaj czyni porządek, rozterkom zapobiega i t. d.

Godzinami całemi klócono się na wal-nych zebraniach niektórych cechów i towa-rzystw miejscowych

O PRZYSŁOWIOWĄ CZAPKĘ SLIWEK,

skacząc sobie do oczu i używając obraźli-wych wyrażań dwuznacznych. Na zebraniu właścicieli małych nieruchomości w „Leng-ningu” (w ubiegły czwartek) zaproszeni przedstawiciele urzędów skarbowych byli mimowoli świadkami nieparlamentarnych wystąpień przeciw zarządowi stowarzysze-nia, przyczem doszło do rękoczynów. Przy-wołano policję, która burzliwe zebranie roz-wiązała.

Jaskółta i Jaskółczyzna, którzy swoim „mościulkom” sprawili lanie, tudzież pod-skarbi zbyt gorliwy i opiekun zboru na De-linie — Konrad Lewiński, zostali podobno

WYKLUCZENI ZE ZBORU.

Po tem wystąpieniu kaznodzieja Faronowy swoje niedzielne gószenie poświęcił wstręt-nym papistom, Dziennikowi Bydgoskiemu i jego zakopconemu reflektorowi...

— Milczycie w obiad, Panie Konradzie. Czy głę na chleb tylko chowacie?..

Dobre obyczaje! Trzeba ich przestrze-gać. Załh nam się pewien bezrobotny pra-cownik kupiecki, że na wyraźne żądanie załączył do swojej oferty na wolną posadę w Kyni fotografę, prosząc usilnie o jej zwrot w razie nieskorzystania z oferty. Zna-czek pocztowy załączył. Monitorował. I cze-ka daremnie od września zeszłego roku... Co można o takim kupcu sądzić, który zo-bie lekceważy bliźnich, narażając ich przy tem na wydatki.

Fotografie dla bezrobotnych nie robia się za darmo!

Gorsza rzecz. W dziale drobnych ogło-szeń umieścił jakiś cygan anons, że

POSZUKUJE 200 LUDZI DO NOWEJ FABRYKI W BYDGOSZCZY.

Zgłaszający się do filji „Dziennika” — pod szyfą — włożyć mieli do koperty 25 gro-szy na odpowiedź. O to wyludzigroszowi głównie chodziło. Za anons zapłacił 2 zło-te a od tysiąca conajmniej kandydatów byłby zebrał 250 złotych. Nim zdołał oferty odebrać, poprosiliśmy „ptaszka” o wylegi-tymowanie się. Nie zdążyliśmy go oddać w ręce policji. — ulotnił się.

Zyjemy w okresie wesołych zabaw i pa-lów, lecz nie zapominajmy o najbiedniej-szych, tak jak to pięknie uczynili restau-ratorzy na swoim jubileuszu.

Posłuchajmy, co opowiada radca Ta-deusz Abramowicz, dyrektor nowej bydgo-skiej „Nawigacji”

BLĄKAJĄC SIĘ WŚRÓD BARAKÓW DLA BEZDOMNYCH

oraz po innych zakamarkach Bydgoszczy — poznałem ogrom nędzy, a wśród tej nędzy spotkałem młodociane talenty, może z wiel-ką przyszłością.

Nie dajmy im zginąć. Pomóżmy im roz-winąć się!

Zajrzyjmy więc na chwilę do domku num-er 11 przy ulicy Promenada. W domku tym zamieszkuje inteligentna rodzina ś. p. Gierszewskiego, który kilka dni temu zmarł z głodu... Rodzina składa się z wdowy i kilkorga dzieci. Cała rodzina muzykalna. Dwaj starsi synowie grają na wszystkich instrumentach muzycznych, grają ze słu-chu, nie uczyli się, nut nie znają. A grają bardzo dobrze — z ogromnym zamiłowaniem. Trzeci synek, trzynastoletni Józio, ma piękny głos. Dar Boży! I śpiewał na-wet dla radia przez Rozgłośnie Toruńska. Kocha muzykę. Marzy o grze na forte-pianie.

— Jak słyszę fortepian, to stoję i słu-cham... powiada mały Józio.

Kto wie? Może to przysłył znakomity śpiewak... Polak, Bydgoszczanin!

Czytelnicy „Reflektora”! Panie i Pano-wie! Pomóżmy w rozwinięciu jego talentu!

Do szkoły muzycznej p. Jaworskiego, który nie odmówił naszej prośbie, bo ma „złote serce” — wysłaliśmy już dwóch utalentowanych chłopców do baraków...

— A teraz zajrzyjmy na ulicę Toruńską nr. 56. Mała Irenka (11 lat) i Bronia (9 lat) Szczepaniakówny, — bardzo miłe i zdolne dziewczynki. Uczą się bardzo dobrze. Rodzice dobrzy, dbają o dzieci. Ojciec 5 lat bez pracy... W domu nędza i rozpacz. A Bronia uczy się doskonale i pragnie zostać pożyteczną obywatelką kraju, jest bardzo zdolna, uczy się z zapałem.

Dzieci są bardzo smutne, czeka je tra-gedia. — na 24 lutego wyznaczona została gkmsiśca, rujnująca ich skromne, biedne gniazdeczka...

Balowicze, redutowicze! Chyba nie do-puścimy do tego!

LUDZIE SZALEJA...

Dziś przy sobocie i jutro przy niedzieli, na zakończenie Tygodnia Trzeźwości, pocz-ną ludziska szaleć. He sal mamy w mie-ście, tyle zapowiadanych jest zabaw kar-nawałowych, chociaż to jeszcze nie Ostat-ki... Dekoracje poszczególnych sal są po-mysłowe. Pod Orlem w tym roku zamiast wyciętej z papierków gajewszczyzny i innej zmyr kryzysu ujrzymy — pełne butelki. Pod Lwem swoją salę leśnicy zamienili w Puszcze... Białowieską. W Strzelnicy na środku sali prawdziwy wodotrysk, niezem Potop; Resursa Kupiecka poszczycić się może baldachimem sporządzonym z unie-ważnionych nakazów płatniczych i egzeku-cyjnych (skarbowcy zapraszają na obchód „amnestji”...). Ale najciekawiej podobno wyglądać ma u „rasa” Dzierżyńskiego przy ulicy Wrocławskiej, gdzie waleczne plemie „Amatorów” urządzi wielką ofensywę... tanczną

„PO ABISYNSKU”.

Zwycięski odwrót nad ranem. Orkiestra Amharów, tańce wojenne, woda ognista, zwierzożerstwo, gazy dymne, ochrona prze-ciwołtnicza, Czerwony Krzyż i Izba Cho-rych. Z wykluczeniem pośrednictwa Ligi Narodów miłośników sankcji i innych za-baw godziwych zaprasza — Rada Star-szych.

Pomyślałby kto, że w Bydgoszczy, gdzie obroty handlowe w sklepach galanterji spa-dły do 9 złotych dziennie, ludzie już zu-pętnie skapucieli... Nic podobnego! Z go-lizną

WZRASTA ZAMIŁOWANIE DO NAUK.

Prości bokserzy i inni „Amatorzy” chodzą pilnie do czytelni naukowej, studiuwac... coby jeszcze można wymyśleć oryginalnego w tym karnawale.

Dlatego prepraszamy Bibliotekę Miejską za wyrządony jej despekt. Korzysta z niej obecnie 1081 naukowców... bezpłatnie; w ubiegłym miesiącu przybyło 70 świeżych amatorów książki... Dobra, dobra! Tyko, kto chce czytać romanse, zamiast je prze-żywać, ten musi płacić. Tego wymagają dobre obyczaje.



Wesoły karnawał przy dźwiękach
RADJOODBIORKNIKA



ELEKTRO C°

Do nabycia we wszystkich radjoskładnicach.

Karnawał jako interes.

Kilka słów o tych, którzy ciężko pracują, gdy inni się bawią... (Aktualny reportaż „Dziennika Bydgoskiego“).

Poza wojną włosko-abisyńską, wypadkami w Anglii i ostatnio Olimpiadą, poza rozmyślaniami o kryzysie budżetu i zimy — ludzie zajmują się obecnie również trochę karnawalem.

Już zgóra miesiąc panuje nam Miłościwy Książę Karnawału, więc wartoby się nim pokrótce zająć, wartoby kilka słów poświęcić tej dość popularnej osobistości, zsumować jakiś bilans strat i zysków, zrobić niespodziewaną rewizję ksiąg...

Podejrzmy do zagadnienia karnawału od strony oryginalnej — od strony interesu. Zyjemy przecież w epoce, która dumnie chce wszystko zliczyć i zważyć. Kto zarabia na karnawale, skoro się już utarło, że wszyscy tracą?

Panie tracą głowy, służące nieraz z tego powodu posady, panowie oczywiście tracą pieniądze, a poniektóre paniątki serdużka. To już wiemy. Ale kto, do licha, na tem zarabia?

Na wzór wszędobylskiego, takiego, jak to nam pokazują na filmach, reportera amerykańskiego postanowiłem się zapisać białemi głoskami w czarnej nieпамięci ludzkości dzięki rewelacyjnym odkryciom kto, jak i ile zarabia na karnawale.

Zechajcie łaskawie posłuchać relacji.

Kobiecy spryt.

Każdy wywiad detektywny zaczyna się zwykle od jakiegoś śladu, a potem po nitce do kłębka. Właśnie! A propos nitki przypomniało mi się o sukienkach naszych pięknych pań. Po tej nitce zaszedłem do krawcowej.

Niemłoda już szwaczka była bardzo niezadowolona, gdy ją zapytałem, wiele już zdążyła w tym karnawale odłożyć do K. K. O. Mówiła prędko, jakby szyła drobnym ściegiem, a słowa jej były ostre jak igły.



— Panie, teraz każda pani jest krawcową. My nie jesteśmy potrzebne. A bez co? Bo se każda pani, jak ma iść na bal albo inkszą potańcówkę, sama suknię uszyje. Nie uszyje zresztą, ino tylko starą przereobi, tamci kawalek wściobi, tu kawalek odkroi, tu jakieś findurynko przyklei i „toaletę” gotowa. Taki to dzisiaj modny chik parisijskie...

— Co takiego? Pewnie szyk parisię?
— Ładny szyk. Krawcowe są z tego wyszykowane na dudki. My, w tym roku na karnawale nie zarabiamy. To samo moj narzeczony. Wie pan, kto jest mój narze-



czony? Taksówka nr. 134. Tak. Ludzie na piechty na zabawy dyrdają, panie kiecki w rękę, panowie także samo. I blokko, nie blokko. Taksówkarze se rzną w karty z nudów. Taki to karnawał...

„Mało do czynienia“.

Tako rzekła nadobna mistrzyni mody, a ja się bardzo zmartwiłem, bo wywnioskowałem przy zwykłej bystrości, że i składy materiałów damskich i różne inne interesy od stroików potwierdzą mi zdanie krawcowej. że Panie nie kupują, lecz przereabiają... Musiałem więc obciąć sobie wyznaczoną marszrutę w myśl modnych obcięć i udałem się do prawdziwego potentata kar-

nawalowego, właściciela wielkiej sali balowej. Ów pan, od lat dwunastu pracujący w swej branży, przywitał mnie słowami:

— W stosunku do zeszłorocznego karnawału — obroty spadły o 50 proc.

Poprosiłem o bliższe szczegóły.
— Ilość zabaw karnawalowych znacznie się zmniejszyła. Naprzykład — w styczniu miałem salę wolną przez 3 niedziele. W inne lata sala była zajęta nawet w dni powszednie, nie mówiąc o sobotach i niedzielach.

Frekwencja spadła w ten sposób, że dawniej przychodziło przeciętnie 500—600 osób na bal czy wieczór, obecnie 300—400.

Konsumcja (znaczy się — bufety) zmniejszyła się najbardziej. Jeżeli mi w inne lata przyszło na zabawę 600 osób — mogłem liczyć na blisko 2000 zł kasy, t. j. około 3 zł na głowę. Teraz gdy się zbierze złotówkę na twarz — to i dobrze.

Dawniej ludzie pili wino, sprzedawano się na znaczniejszych balach po 160 butelek szampana — teraz ludzie chłapią czystą, a piwa już idzie bardzo mało...

Dawniej bywały (bo bywały) pijatyki, awantury — teraz spokój, ludzie bawią się grzecznie, mało przychodzi hołoty lub szumwin.

Dawniej (aach!) goście bawili się z temperamentem, z życiem, różne mazury i inne staropolskie tańce się wywodziło — teraz — eech!

— A jakież tego przyczyny? — przerwałem tę wymowną litanję.

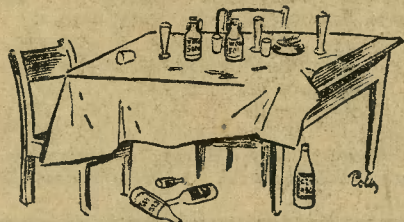
sonelowi też trzeba zapłacić, czy kłapa, czy powodzenie. Bywa też naodwrot. Liczy się na słabą frekwencję, a tu gości się zwali fura i w kuchni wszystkiego zabraknie. Znowu kłapa. Na kuchni się dokłada. To też gospodarz — znaczy się, ja — liczę tylko na napoje.

— No, przynajmniej coś — chwyciłem się tych napojów wyskokowych, jak deski ratunku wobec fali depresji.

— Z tem właśnie największa bieda — zahamował mój wyskok właściciel sali — otóż, proszę pana, wielu gości przynosi ze sobą wódkę.

— Co pan powie?

— Tak jest. Przynoszą ze sobą „bombki” (wziewitrowe butelki „czystej”), a na zabawie tem podtrzymują swój temperament.



— Nie może być?
— Ale jest. Mój robotnik, który uprzęta salę, znajduje po każdej prawie zabawie całe stosy pustych butelek po wóдке. Sprzedaje je sobie i ma z tego wcale niezły do-

W sobotę dn. 8 bm.
OTWARCIE magazynu artykułów męskich
H. Zielińska
ul. Gdańska nr. 5.

— Takie, że ludzie nie mają pieniędzy — ot. co! Specjalnie też, że wojsko nie urządza balów — to się mocno odbija.

— Więc pan nie zarabia?

— W tym karnawale — prawie nic. Niech pan tylko pomyśli, jakie są wydatki takiego właściciela sali. Utrzymanie, opalenie, oświetlenie wielkiego kołosa, masa służby, kelnerów i masa podatków, a już największy nasz kłopot — to kuchnia.

Nigdy nie można przewidzieć, ile gości się zbierze. Z doświadczenia tak praktykuje, że jak komitet zapewnia na 1000 osób — to się szykuje na 500. Nieraz jest kłapa, a wówczas zakąski są już do niczego, musi je zjeść personel, bo co z nimi zrobić. Per-

chód. Bywa czasem tego ponad setką i więcej. Monopol powinien te „bombki” skasować, bo to największa bolączka restauratorów. Są i inne bolączki. Naprzykład specjalny podatek od restauratorów. Żaden inny zawód tego nie płaci. Otóż proszę pana, od każdego gościa po godzinie 12-tej w nocy właściciel lokalu musi opłacać po 50 groszy na Fundusz Pracy. Opłaty te nam zryczałtowano — w każdym razie jest to specjalny dodatek do innych podatków.

— Słowem, to same smutne rzeczy jak na tak wesoły temat. Bądź co bądź, jednak pan ma dobrze. Jest pan na każdej zabawie, napatrzy się wielu rzeczy...

— Ja mogę patrzeć! Przecież ja muszę być wszędzie. Latam od bufetu do bufetu.

Najnowszy szlagier.

Cała Bydgoszcz.

(Na melodię: „Cała Warszawa“).
Pod Oriem gwarno, w Cristalu zaś wielki [hałas i gwałt.
O jednym ludzie mówią tutaj i tam —
Na Gdańskiej, Długiej i Mostowej trąbi [o tem sto aut,
Szeptą przechodnie tak w cieniu bram:
Dziś prasa ta — Reduta ma,
Ze wszystkich stron więc każdy gna —
Czego pan śpi, obudź się i do Orła pędź [co sły.

Bo cała Bydgoszcz zabawić musi się
Choćby ten jeden raz,
Bo cała Bydgoszcz pokazać musi się
Ze stać na humor nas
Bo cała Bydgoszcz, paniątko, młodzian,
I emeryt i inny chwiał [dział
Z nad słuź z centrum i z Bielawek
Wszystko na Redutę rwie —
Bo cała Bydgoszcz dziś bawi się.

Jeszcze nagrody.

W ostatniej chwili wpłynęły na Redutę Prasy następujące nagrody: ogródnictwo Schroeder (Czyżkówko, ul. Okocowa 2) ofiarowuje palme, mistrz fryzjerski p. Rościński, ul. Dworcowa 18 dwa bony na trwałą ondulację, dom delikatesów B. Jagła, Pl. Teatralny — półmisek — róg obfitości, który znajduje się w oknie wystawowym, fir-

od kuchni do szatni i t. d. Dla mnie zabawa to robota.

Może kelner...

Myślałem, że wobec tego może kelner jest zadowolony z karnawału. Za całą odpowiedź wzruszył barkami wyświechtanego fraka.

— W stosunku do pracy, całonocnej, wyteżonej pracy — zarobki są bardzo małe. Ludzie przynoszą sobie skibki i „sznytki” na zabawę, a stroją grymasy, gdy im się nie poda „na jednej nodze” zamówionej szklanceczki herbaty.

Dawniej po zabawie znalazł człowiek nieraz zubożoną gdzieś przy stoliku „dwudziestkę” albo „piątkę” — teraz i złamanego szeląga nie znajdzie.

A więc Magistrat.

Wkońcu wywiad z organizatorami balów. Może oni zarabiają? Okazało się jednak, że czasem nawet dopłaca się poważnie do imprez karnawalowych.

— Od biletów wstępu magistrat bierze ¼ jako podatek. Na karnawale zarabia więc na czysto — jedynie magistrat.

Pewnie zarabia również i monopol... No, le wogóle nasz rachunek strat i zysków tegorocznego karnawału wypadł niezbyt dodatnio.

Gdyby chociaż, na Pocięgę, ze sto dojrzałych panien wyszło zamaż... Ale i ta kłeska nie grozi. A zatem? Dlaczego ludzka się wogóle bawia?

Pójdziemy dziś wieczorem na Redutę Prasy, by bliżej zbadać tę sprawę...

J. Kol.

U osób przygnębionych, wyczerpanych, niedoślnych do pracy, naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy. Zalecana przez lekarza.

Dostojni Goście!

Wieczór Stroju i Tańca Polskiego.

Cni panowie i panie!
Gdy 15 luty nastanie,
Spraszam Was duszą
Na pełne animusz
Staropolskie hulanie!!!

Drzw się stanie,
W podchorążych komnatach
Humor jak w dawnych latach
Da Wam ona zabawa!
Ważna to sprawa,
Zaczem nikogo nie zbraknie
Kto rozradowania łaknie.
Picist i Rzepiecha.

Szkoła Podchorążych używa bydgoskiemu Ośrodkowi Harcersstwa gościny w swoich salonach reprezentacyjnych w dniu 15 lutego na

„Wieczór Stroju i Tańca Polskiego“.

Wielokrotnie podnosimy żale, że lud nasz porzuca swe tak barwne i charakterystyczne stroje, że zarzuca swe tak ciekawe i właściwe swemu charakterowi tańce, a sami ubieramy się stale według kroju i gustu Paryża, Londynu, czy też Berlina i sami coraz to bardziej zapominamy o własnych tańcach posiadających tak wiele godności i animuszu. Niechaj Bydgoszcz rzuci hasło odrodzenia swoistej polskiej mody i wietrzenia naszych sal balowych z czadu zmysłowego tańca, powróćmy do tańców zbiorowych — bawmy się społecznie, a nie każda para z osobna. Nie od razu Kraków zbudowano! To też zabawa ta będzie próbą tego hasła.

Otóż komitet zabawy przygotowuje wzorowy pokaz tańców narodowych i ludowych i kilka fragmentów widowisk regionalnych, a wodzirowie dadzą należyte pierwszeństwo tańcom rodzinnym. Nie znaczy to jednak, by na tej pierwszej próbie spolszczenia naszych zabaw nie było okazji do tańców nowoczesnych.

Panie proszone są możliwie o polskie stroje narodowe i ludowe, oraz mundurki stowarzyszeniowe — również sukienka z lnu polskiego mile widziana.

Dla najładniejszych strojów, bynajmniej nie koniecznie najbogatszych, oraz tańców, przewiduje się nagrody.

Część widowiskowa będzie tak bogata, że da pełne zadowolenie mile spędzonego wieczoru, również osobom nie biorącym udział w tańcu.

Początek zabawy o godz. 20. Wstęp za zaproszeniami. Bilety wstępu normalne 2 zł. rodzinne (zespółowe) począwszy od trzech osób po 1.50 zł. dla starszej młodzieży po 1 zł. Wkupon do stroju polskiego dowolne

Wszelkich informacji włącznie możliwości wynożyczenia strojów udzielają: drowa Halina Gadowska, tel. 3421 w godzinach od 13 do 15, dr. Chmielarska, tel. 3455, oraz sekretarjat Harcerski, ul. Libelta 5. tel. 2256 w godzinach od 9 do 12, oraz od 16 do 19, który również uzupełnia ewidencję osób zapraszanych, oraz przyjmuje zgłoszenia życzonych strojów, a to do 5-go, wyjątkowo do 8 lutego.

DZIADA POLIKARPA ŚPIEWANIE



Prawde rzekł mędrzec: „Chto w głowie uradzi, do skutku rzadko kiedy doprowadzi”. Mnogo pomysłów nieznacznie drobniejszych rozbiły w drzazgi.

Nie bądźże nazbyt zadufany w sobie! Nie chęć się zawczas: „To a to ja zrobię!” Język jest wiatrem; a chociaż pyłkuje, maki nie snuje. Wiatrak od tego, żeby wiatrem łapać; on sam tyż darmo będzie zgrzypieć, sapać, pókił pod kamień ziarna nie natłoczy młynarz ochoczy. Nie są to jeszcze ostateczne cele: Daj piekarszowi mąkę, co się zmieści! Jak on upiechci ciasto i upiecz — możesz jeść, człeczce.

Są większe rzeczy niż robienie chleba. Licniejszych na nie i ręk i głów trzeba. A tu się chwali lada świszczy-pala, że wszystko zdziła.

Trafi się ślepyj kurce ziarko czasem; i wygardluje coś pyskacz z hałasem; ale najczęściej kończy się na niczym trzaskanie biczem. Inszy trzask z bicia, inszy z karabina... Koń się nie wyzna, chtëre strzylanina. Zaś człowiek wrychle rozumie dotyla, co groźnie strzyla. Ino że przykre trzaskanie la ucha; nie, żeby chto się bał takiego zucha, co nie nabije, nie zmierzy i właśnie jak nie trza, trzańnie. Szak cie to

Bydgoszcz słynie z hodowli gołębi, kur i królików.

Na wystawie w ogrodzie Patzera podziwiać też można psy Bernardyny i duńskie dogi, bobry kanadyjskie, prawdziwe koty perskie i kozy szwajcarskie

(n) Pierwszy w tym roku pokaz zwierząt domowych, zorganizowany przez Związek polskich hodowców w Bydgoszczy, prezentuje się nie najgorzej. W sali dawniejszego teatru letniego w ogrodzie Patzera rozmieszczono setki klatek i kociów, w których znajduje się ogółem 200 gołębi pocztowych i ozdobnych (przoduje „Dobry Lot” ze swoją grupą lotową), 156 królików, 32 kury, 6 kóz i 27 psów rasowych. Na specjalną uwagę zasługuje wspaniała hodowla duńskich dogów p. Mieczysława Gorgolewskiego (Bydgoszcz, ul. Kozińskiego 10), dalej hodowla Bernardynów — z rodowodem — p. Aleksandra Kiełpińskiego (ul. Leszczyńskiego 32) i różne psy p. Franciszka Budy, wśród których zwracają na siebie uwagę: jedyny w Bydgoszczy okaz Nowofundlandczyka i szpic rosyjski.

Po raz pierwszy wystawiono w Bydgoszczy okaz bobra błotnego z pierwszej

w Polsce hodowli „Nutriaferma” w Pałędziu pod Poznaniem. To zwierzątko futerkowe jest bardzo cenne.

Do atrakcyjnych podziwianych należą również oryginalne kotki perskie i prawdziwe szwajcarskie kozy „Saanen”, wyhodowane na Śląsku.

Osobne stoisko na wystawie posiada zakład karny w Fordoniu; bydgoskie liceum rolnicze przedstawia wzorowe kur-niki i wylęgarnie.

Uroczystość otwarcia wystawy odbyła się dzisiaj przed południem z udziałem protektorów z p. prezydentem miasta Barciszewskim na czele.

Zasługom hodowców nagrodzono. Wystawa zamknięta zostanie w poniedziałek wieczorem.

Dla celów propagandy króliczarnictwa wydaje się w hali wystawowej próbne porcje rozmaitych frykasów. Króliczynie trudno odróżnić od mięsa indyka.

Rehabilitacja kierownika szkoły w Mamliczu. Niesłusznie posądzony o sprzedaż węgla szkolnego.

(ak.) Przed trybunałem S. O. w Bydgoszczy zasiadł w ubiegły czwartek 37-letni kierownik szkoły Jan Sosabowski z Mamlicza pod Szubinem, oskarżony o to, że w latach 1934-35 jako urzędnik działał na szkodę interesu publicznego, sprzedając węgiel, przeznaczony na ogrzewanie szkoły. Poza tem zasiadł na ławie oskarżonych o współudział w sprzedaży węgla szkolnego żona kier. szkoły, Maria Sosabowska, teść Ignacy Wilanowski i Władysław Makowski.

Przewód sądowy wykazał, że kolo rodzicielskie szkoły powszechnej w Mamliczu poleciło kierownikowi Sosabowskiemu zakupić węgla na cele szkolne. Wobec tego, iż gmina nie miała na ten cel odpowiednich funduszy kietownik szkoły nie chcąc dopuścić do tego, ażeby działka marża zimą, z własnych pieniędzy zakupił węgiel. Dopiero później ratami zarząd gminy zwrócił kierownikowi szkoły pieniądze wyłożone na powyższy cel. Sosabowski sprzedawał węgiel znajomym, a nawet darował

ubogim w czasie, gdy węgiel przez niego zakupiony i zapłacony stanowił jego własność. Miejscowy zbył gorliwy posterunek policji jednakże podejrzewał kierownika szkoły o sprzedaż węgla szkolnego i zrobił doniesienie do prokuratury.

Rozprawa wykazała, iż oskarżony kierownik szkoły, jak i reszta oskarżonych byli zupełnie w porządku i nie dopuścili się jakiegokolwiek przestępstwa. Sąd wobec tego uwolnił wszystkich oskarżonych od winy i kary i w zupełności zrehabilitował kierownika szkoły.

Dzwonek alarmowy spłoszył złodziei.

Jednej z ubiegłych nocy złodzieje usiłowali włamać się do piwnicy Karola Krzecz-kowskiego przy ul. Kanalowej 5. Manipulując przy zamku, nagle przerzali się za-instalowanym w piwnicy dzwonkiem, który zaalarmował mieszkańców domu. Dzięki tej pomysłowej instalacji, złodzieje spłoszyli się i uciekli. Podjęta za nimi gonitwa nie dała pozytywnego rezultatu.

Włamanie do składu kilimów przy Placu Wolności.

Onegdajszej nocy włamali się złodzieje do składu kilimów małopolskich Antoniego Gluszczyńskiego przy Placu Wolności 1. Złodzieje dostali się do składu przy pomocy podrobionego klucza i skradli cztery kilimy wartości 800 złotych. Aresztowano 5 osób podejrzanych o kradzież.

Za obietnicę pożyczki wyludził 800 złotych.

W sidła niesumiennej pośredników wpadł rolnik Emil Lüttke z Budzynowa pod Bydgoszczą. Pośrednicy obiecali rolnikowi wystarać się o większą pożyczkę w sumie 7.000 złotych. Naiwny, rolnik uwierzył, że pośrednicy dotrzymają obietnicy, gdyż chępli się, iż mają dobre znajomości. W tym celu za staraniem pośrednicy pobrali od Lüttkego 800 złotych. Jak się później okazało, rolnik padł ofiarą oszustwa i doniósł o tem policji, gdyż obiecaną pożyczki nie dostał. Jednego z pośredników osadzono w areszcie, drugi natomiast ułotnił się z Bydgoszczy.

Ciągnięcie już 20 lutego br. Pamiętaj kupić los

SPRAWY SOKOLE

Z ŻYCIA SOKOŁA ŻEŃSKIEGO.

Ostatnie plenarne zebranie Sokola Żeńskiego odbyło się w ub. środę, 5 bm. pod przewodnictwem I wiceprezesa, prof. Albrychtowej. P. prof. Góralczyk wygłosił referat, przedstawiając życiorys wielkiej powieściopisarki polskiej Marii Konopnickiej, urodzonej na Suwałczyźnie 1846 r., która żyła z ludem wiejskim, cieszyła się jego szacunkiem, a niedołą i cierpienia wspólnie z nim przeżywała. Utwory jej proste i pełne głębokiego zrozumienia niedoli ludzkiej są tak zrozumiałe, że stały się popularne wśród inteligencji jak i prostactwów. Prawie hymnem narodowym stała się „Rota”, w który to utwór autorka wlała całą duszę swych uczuć narodowych. Umarła w roku 1910 we Lwowie. Pracą swoją za życia wystawiła sobie pomnik w literaturze polskiej.

Z komunikatów zarządu wynikało, że zawodniczki biorą udział 9 bm. w zawodach o mistrzostwo Pomorza, a 16 lutego o mistrzostwo m. Bydgoszczy. W przygotowaniu jest kurs Drużyn Ratowniczych. Dalej zakomunikowano, że ćwiczenia seniorek odbywają się w poniedziałki od 20—21 w sali szkoły wydziałowej.

Ze sprawozdań a następnie także z dyskusji wynikało, że wszelkie dążenia podejmowane będą w roku bieżącym specjalnie w tym kierunku. W sprawy techniczne postawić na należytych poziomach, wobec 50-letnia jubileuszu Sokolstwa bydgoskiego i zlotu dzielnicowego, odbyć się mającego w Bydgoszczy.

Z ŻYCIA SOKOŁA II.

Po walnym zebraniu w meskiem gnieździe jacheckim, nastąpiło większe ożywienie i pod kierownictwem nowego prezesa p. Kołackiego praca wzmożona się znacznie. Pociągającym jest fakt, że w ćwiczeniach, które odbywają się regularnie we wtorki i piątki od 19-tej do 21-tej, bierze o-chotnie udział przeciętnie 15 ćwiczących.

Zrzeszenie pomocników rzeźbiarskich na swoim dorocznym walnym zebraniu uczciło zmarłego członka śp. Piotra Janickiego, a następnie wysłuchało sprawozdań. Absolutoryjum dla zarządu uchwalono jednomyślnie. Wybrano nowy zarząd; do zarządu weszli pp.: prezes Edmund Donarski, wiceprezes Górny, sekretarz Kaczmarek, skarbnik Dybowski, bibliotekarz Dybowski Edmund; komisję rewizyjną tworzą pp.: Jeziorowski, Kukliński i Pawlaczek. Jeżeli wszyscy rzeźbiarze przystąpią do organizacji, wtenczas zniknie par-tactwo i osiągnięte być mogą lepsze warunki bytu.

Urządzone w styczniu wspólnie ze sokolicami obchód gwiazdkowy, jak i zabawa, udały się znakomicie. Na początku lutego br. odbyło się zebranie plenarne, połączone — z okazji imienin — z uczczeniem Prezydenta Rzplitej. Zajmujący referat o życiu i czynach prof. I. Mościckiego wygłosił referent oświatowy p. Cyganek K.

Na zebraniu uchwalono urządzić wspólnie z sokolicami wieczorek rodzinny w zamkniętym kółku oraz wziąć udział w strzelaniu o nagrody, urządzanem przez Związek Jacheckich rezerwistów. Dodać trzeba, że Sokół II święci w bież. roku ważną chwilę, bo 10 maja obchodzi 15-lecie swego istnienia, wzmocniona praca jest więc konieczna.

SOKÓL V — ODDZIAŁ ŻEŃSKI.

Przypomina się wszystkim członkom towarzystwa o wieczorku karnawałowym oddziału żeńskiego, który odbędzie się w niedzielę, o godz. 19-tej w salce drh. Dzierżyńskiego.

Trzeci dzień ciągnięcia Pożyczki Inwestycyjnej.

W trzecim dniu ciągnięcia 3-proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej padły następujące wygrane po 300 zł. (Pierwsza pozycja oznacza numer obligacji, a druga serji).

300 zł na nr. 14 — 69 389 853 988 1267 1825
1842 1905 1918 1971 2388 2462 2995 3131 3180
3375 3390 3455 3566 4192 5109 6347 6920 6956
7709 7702 8122 8133 8679 8929 9002 9322 9531
9901 10023 10716 11157 11410 11619 12057 12415
12481 12496 12504 12514 12749 13083 13220 13928
14504 14507 14618 15004 15024 15685 15717 16041
16486 16693 16908 18347 18315 19249 19680 19959
2.053 20120 20224 20208 20579 21465.
23 — 23 49 108 186 503 627 1058 1176 1233
1322 1398 1701 1732 2281 2337 2384 2891 3100
3302 3359 4039 4445 4547 4630 6035 6521 7340
7351 7623 8328 8310 8925 9039 9255 9596 9860
10039 10498 10730 10781 11896 12426 12479 12786
13016 13102 13483 14819 14848 14980 15946 16483
16813 17020 17749 17960 18261 18358 18970 19394
19421 19784 19975 20629 20670 20714 21835 21945
22691 22695.
31 — 429 505 660 1262 1401 1407 2016 2368
2825 4003 4183 4206 4367 3391 5090 5249 5280
5374 5546 5585 5670 5876 6185 6366 7213 7340
7428 7826 8303 8353 9287 9426 9903 10378 10871
10859 10957 11597 11639 11965 12368 12532 13097
13603 14090 15026 15164 12598 15600 15622 13734
16641 16667 16831 17112 17797 17871 18533 19734
20145 20207 20879 21956 21693 21971 22036 22114
22332 22527 22932 22030 22226 22808.
32 — 24 132 166 339 1105 1196 1449 1475
1574 1590 1727 1882 3085 3357 5293 5398 5388
5903 5979 6059 6386 6438 6480 7782 8575 8834

— Na nowy początkowy kurs francuski, przyjmując ogłoszenia sekretarjat Francuskich Kursów Rządowych, w gimn. Kopernika, otwarty codziennie od godz. 6—8 wiecz. Opłata miesięczna 3 zł. Przyjmuje się również zapisy na nieliczne miejsca wolne na prowadzonych już kursach średnich i wyższych. (2163)

Niedoręczone odznaki i legitymacje Krzyża Walecznych.

Wobec ukazania się listy odznaczonych Krzyżem Walecznych o nieznanym adresach, Zarząd Miejski prosi, aby wszyscy ci, którzy w latach 1914—1921 czynnie współdziałali w odbudowie Niepodległości Polski lub też nieśli pomoc oddziałom walczącym na froncie (Polski Czerwony Krzyż) osobicie (w wypadku śmierci — ich rodziny) zgłosili się w Zarządzie Miejskim — Oddział Wojskowy, ulica Grodzka 25, pokój 1, celem sprawdzenia czy nazwiska ich znajdują się na liście odznaczonych.

Przy zgłoszeniu się Oddział Wojskowy pouczy równocześnie zainteresowanych o dalszym sposobie postępowania dla otrzymania legitymacji i odznaki Krzyża Walecznych

drażni, jak pod twoim dworkiem gzub jaki z figlów strzyla kalichorkiem. Ze skargą idziesz do ojców psotnika!

— Synek wasz brykał Żylim — powiadasz — kilkoro lat w zgodzie. Przykażcie więc małemu maciwdzie, coby szanował spokojność sąsiedzką! U-skromcie dziecko! Chyba wy, starzy, zaczepki szukacie i gzuha psocić schwalnie*) posyiacie. To tedy krótko mówcie (bo słów szkoda): Wojna czy zgoda? Choć nie wim, o co macie pretensyje: Sąd odgraniczył, dokąd sięga czyje: Dotąd jest wasze; dalej nie pozwolę tknąć moją rolę! Krzykiem, hałasem wiela nie wskóracie. To pewne wasze, co hutnie trzymacie. Nie tego prosiak, chto dopiło liczy, lecz komu kwiczy. Na to-m ja nie krzyw, gdy was chętką kusł, iż coś z Rakusów wam się przyzanszusi. Jednaką przecie mową szwargotacie — to się wachacie... Że do afryki chtosik, gwałtem pcha się — toć i wam wolno. Lecz od mego zasie! Jedźcie za morza! Może się wam uda kolonja chuda. Ale z sąsiadem, co się bronieć umie i z chtërym grzeźnie mówicie se: „Kumie” żeli o ziemię chceta iść na udry — zgubita pludry...

*) Umyslnie (w gwarze śląskiej).

Uczniowie szkolni włamywaczami.

Do fabryki mebli Braci Gabriel przy ul. Gdańskiej włamała się onegdaj w późnych godzinach popołudniowych szajka młodocianych złodziei. Po przesadzeniu muru, wysokości trzech metrów złodzieje zabrali różne części samochodowe, opony, żelazne ramy okienne i około 100 kg oleju maszynowego. Wobec tego, iż nie mogli przetrzeć przez mur ciężkiej beczki z olejem, dopomogli sobie wiadrami, któremi przelewali olej do próżnej beczki, ustawionej za murem.

Jak się okazało, włamania dokonała szajka młodocianych złodziei, złożona z siedmiu chłopców, przyczem dwóch chłopców uczęszcza jeszcze do szkoły. Część łupu chłopcy zakopali na Bielawkach, a część sprzedali u handlarza żelaza.

**Czytelnicy nasi
mają głos.**

Tani czas.

Ceny różnych artykułów ulegają, niż-
kom, mniej lub więcej oczekiwanym. W
stosunku do niektórych trzeba nawet pre-
sji używać, żeby raczyły zstąpić nieco z
piędestału i stać się dostępnymi.

Przyszli i na czas — czas.

Jeśli o czas chodzi, to ma on różne po-
zycje w cenniku społecznym. U jednych
jest on bardzo drogi, u drugich — jest go
nawet katastroficznie za dużo, tak, że rodzi
nieznośność i lzy ludzkie.

Chodzi mi jednak o czas w pewnej dzie-
dzinie życia, w której powinien być bardzo
drogi. Ta dziedzina jest komunikacja.

Całe wieki ludzkość żyła w tempie zół-
wia, aż wreszcie od niedawna zaczęła poru-
szać się nieco żywiej, by przejść w porząd-
nego galopa i pędzić z coraz większą szyb-
kością.

Tymczasem przed kilku dniami miałem
okazję stwierdzić, że jeszcze nie pędzimy
wcale tak szybko, przynajmniej nie wszę-
dzie. Miałem możność stwierdzić to, jadąc
ostatnim pociągiem na linii Laskowice —
Czersk.

Pociąg, wyjeżdżający z Laskowic o go-
dzinie 19.08 przyjeżdża do Czerska o godzi-
nie 22.22. Przestrzeń z Laskowic do Czer-
ska, wynosząca 55 km., pociąg ten przebywa
w 3 godzinach i 14 min. Zatem przeciętna
szybkość tego pociągu przekracza o mały u-
łamek 17 km. na godz. Podobno pierwszy
parowóz Stefensona „robil” niewiele mniej.
Było to jednak przeszło sto lat temu. Na
usprawiedliwienie małe trzeba dodać, że ta
„szybkość” polegała na ruchu statycznym,
t. j. na staniu w miejscu, na różnych gę-
stych stacyjkach i, jeszcze jedno, że kto
chce być cokolwiek wcześniej w Czersku,
może dla urozmaicenia przesiąść w Szlach-
cie do innego pociągu, który przybywa do
Czerska 24 minuty wcześniej. Tymczasem
jednak pociągi z Czerska już dawno odeszły.
Tempo, tempo XX wieku!

Naprawdę, jest tu coś nie w porządku.
Bo jak to zrozumieć, że inne pociągi na tej
samej linii potrafią przestrzeń tą (a prze-
cież chyba stała ta sama), przebyć w pół-
torę godzinie. Czyż czas pasażera jest tak
tani, żeby na każdej stacji urządzać
postój, trwający od 3 do 20 minut i dla u-

MORD W BANKU

Pod tym tytułem ukaże się w piśmie naszym w najbliższych już dniach no-
wa powieść w codziennym feljetonie powieściowym. Autor: Adam Nasielski,
znany i ceniony powieściopisarz, którego świetną powieść p. t. „Skarb z Fer-
nando Poo” drukowaliśmy niedawno.

„Mord w banku”, to powieść z rodzaju tych, które niezatartymi śladami ry-
sują się w pamięci, które fascynującym tematem przykuwają czytelnika raz na
zawsze, które wywołują prawdziwe zainteresowanie. Postacie powieściowe
Nasielskiego stają się tak słynne, że używa się ich w życiu codziennym jako
określników, niczym postacie Wallace'owskie.

Rzecz sama przypomina owe słynne, a już nieomal legendarne wypadki zem-
sty z zagrobu Tutankamena, kiedy to dziwnym zbiegiem okoliczności od-
krywczy grobów faraonowskich giną śmiercią raz gwałtowną, innym razem na-
turalną, lecz równie szybko.

Popelniona zbrodnia — naruszenie grobowców — mści się. Prześpiwaniem
zdobyty majątek musi na przestępcę sprowadzić katastrofę. Broni się, chce
w nią wciągnąć dziesiątki ludzi, lecz sprawiedliwość zwycięża. Zbrodniarz
ukrył się w banku, gdzie ofiary swoje mordował. Z banku jest jedno wyjście.
Gmach obstawiony zewnątrz i wewnątrz policją. Niema w nim podwójnych po-
dłóg, ścian, zapadających się sufitów i p. A jednak zbrodniarza niema. Gdzie
jest? Gdzie się ukrył? Zgadnijcie!

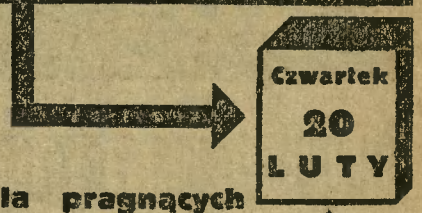
Otóż rozwiążemy tę zagadkę już w najbliższych dniach, a raczej uchylimy
rąbka tajemnicy.

„Mord w banku” zaczynamy drukować w najbliższych dniach w odcinku
powieściowym, ukazującym się codziennie.

Radzimy już teraz zapewnić sobie abonament „Dziennika Bydgoskiego” na
marzec, by nie pozbawił się tej przyjemności, jaką niewątpliwie będzie śledze-
nie rozwoju wypadków, toczących się w błyskawicznym tempie w powieści A.
Nasielskiego „Mord w banku”.

— Wobec olbrzymiego zainteresowania ze
strony publiczności, zdecydowała się firma „Be-
De-Te” Bydgoski Dom Towarowy, przedłużyć
odbywające się w jej lokalu pokazy prania Persilem
do dnia 15 lutego br. włącznie, aby, o ile
to możliwe, wszystkie klientki miały sposobność

Ważna data



dla pragnących
zdobyć majątek,
albowiem w tym
dniu rozpoczyna
się ciągnięcie
I-ej k. 35 Loterii
Należy przeto nie
zwlekając na-
tychmiast nabyć
los w znanej ze
szczęścia kole-
kturze

J. WOLANOW
Warszawa, Mar-
szalska 154.
Konto PKO. 18814
Zamówienia za-
miejskowe załat-
wiamy odwrotną
pocztą.
Pamiętajcie!
Wolnow
wzbogaca!

2418

— Ważna nowina. Nawet najmłodsze nie-
mowlęta można dokarmiać FOSFATYNĄ FA-
LIERA. Służy do tego świeżo wypuszczona na
rynek FOSFATYNA FALIERA SPECJALNA
bez kakao, w niebieskim opakowaniu.

w kolekturze „Uśmiech Fortuny” Bydgoszcz, Pomorska 1 Toruń, Żeglarska 31

rozmaicenia i wyprostowania kości dać mu
okazję do zacytowania przechadzki po peronie
i przysłuchiwania się docinkom zebranej na
dworcu publiczności miejscowej? Czy tyl-
ko ci, co podróżują dalekobieżnymi pocią-
gami mają korzystać z udogodnień po-
stępu?

Koleje nasze pracują z deficytem. Ludzie
powoli odzwyczajają się od jeżdżenia niemi
Wola inne środki lokomocji, jak: własne
nogi, czy rower. Czy, wzięwszy pod uwagę
opisany wypadek, ceny przejazdów nie są
zbyt wysokie? Przecież przeciętny rowe-
rzysta jedzie z szybkością 18—20 km. na go-
dzinę.

W braku tematu do rozmowy starałem
się od kilku towarzyszy podróży dowie-
dzieć, czy nie wiedzą, jak długo jedzie po-
ciąg na jedynej linii abisyńskiej Addis Abe-
ba — Dżibuti. Nie wiedzieli, ja też nie.
A porównanie byłoby ciekawe. T. M.

Premijery kinowe.

„WALC DLA CIEBIE” („Kristal”).

Wiedeńskie komedje muzyczne wyrobiły
twórcom ich ustaloną opinię mistrzów w tej
dziedzinie. To zachęca przecież do dalszej pra-
cy, do coraz szerszego zakresu twórczości, to
wreszcie skłania wytwórcę, reżysera i aktora
do szukania wciąż nowych pomysłów i poświę-
cenia nakładu pieniędzy i energii. Te wszystkie
środki skojarzono w filmie p. t. „Walc dla cie-
bie”, którego treść, aczkolwiek lekka, została
poważnie potraktowana, z umiarem artystycz-
nym, czyniąc z obrazu majstersztyk kinemato-
graficzny. „Walc dla ciebie” zawiera wszyst-
ko: humor i dowcip, ładną muzykę i śpiew,
dowcipne sytuacje w scenach, zręcznie zmonto-
wanych. Rzecz rozgrywa się w jakimś pań-
stewku, którego następcą tronu bawi się w te-
nora poza granicami kraju. Tenora, oczywiście
z świetnie postawionym głosem. Kiedy nakło-
niony do powrotu na tron, spotkał się z sprze-
ciwem księżniczki już panującej, postanowił
wrócić na scenę. To jednak, co się działo na
dworze księżewka, rozśmiesza publiczność i zaj-
muje. Rozśmiesza niewyraźna sytuacja księcia
Antonia (Luis Graveure), energiczna postawa
księżniczki (Camilla Horn), zabawne figury ka-
pelmistrza (Heinz Rühman), impresarja (Teo Lin-
gen) i doskonałej Sazarin, jako młodej przyja-
ciółki księżnej. Okrasę wokalną stanowi ładny
śpiew tenora Graveure. Dekoracje bogate, tak-
że zresztą, jakie winny być tłem środowiska,
w którym toczy się elegancko przeprowadzona
i dowcipnie ujęta akcja. Film mógł się podo-
bać już na premierze i podobać się będzie pu-
bliczności, która ceni w filmie przedewszyst-
kiem miłą rozrywkę.

Kto snadnie odgadnie?

Dalszy ciąg naszego konkursu rozpoznawania zabytków Starej Bydgoszczy.



ULICA GDANSKA PRZED 50 LATY.

Starszy cechu szklarskiego p. Kazimierz
Jeziński (ulica Teofila Magdzińskiego 3)
użytych nam łaskawie do reprodukcji foto-
grafii przedstawiająca zapomniane środki
lokomocji w mieście Bydgoszczy. Nie zga-
dza się z prawdą, że Bydgoszcz miała tyl-
ko dwie dorożki konne, (jedną na dworcu,
— drugą przed „Orłem”), gdyż przed zapro-
wadzeniem „uniwersalnego” środka loko-
mocji, zarejestrowanych było w urzędzie
policji miejskiej — 29 dorożek konnych.

O jaki to „uniwersalny” środek loko-
mocji, który zaprowadzony był w Bydgo-
szczy tylko przejeźdźcą, — chodzi, prosimy
odgadnąć.

Za trafne odpowiedzi wyznaczyła re-
dakcja „Dziennika Bydgoskiego” szereg na-
grody.

Konkurs potrwa do 1 kwietnia br.
włącznie.

Nadsyłającym redakcji „rarytasy” kraje
znawcze, dotyczące Bydgoszczy, damy
osobne nagrody!

ORŁOWO MORSKIE.

Z okazji wielkiej uroczystości zaślubin Polski
z morzem i Orłowo Morskie nie pozostało
w tyle.

Nie mniej, ni więcej, najbardziej „miłujący”
Orłowo Morskie obywatele — odbyli uroczyste
posiedzenie, na które, co prawda nikogo z poza
grona własnego, nie zaproszono, lecz przed po-
siedzeniem rozdzwieczyły się telefony do Gdyni,
z których jeden, przypadkowo, „w zastępstwie”
przejął.

Chwałebna to rzecz zaiste dbać o dobro
perły Polskiej, a zaszczytniejsza jeszcze rzeczą,
czynnie temu dobru się przysługiwać.

Na tem tle powstały pewne rozbieżności,
gdyż — to co jedni uważają za dobre — to in-
ni za niedostateczne, co wywołuje siłą faktu
konkurencję w przysługiwaniu się miastu, co
tylko korzystnie na całokształt wpłynąć musi.

Orłowo Morskie przywdziało już szatę od-
świętą bo — dworzec kolejowy mógłby świe-
cić dziś przykładem pierwszorzędnym zagra-
nicznym „badom”, urząd pocztowy zaś w Or-
łowie Morskiem nosi w swem wnętrzu, cechy
faktycznie kulturalnego europejskiego Zachodu,
a grzeczność, usługowość urzędników, mało ma
sobie podobnych.

Również jednak i sam naczelnik urzędu
pocztowego p. Paipont daje dobry przykład,
gdyż nie ogranicza się do godzin urzędowych,
gdy chodzi o zadowolenie swych klientów, lecz
każdej chwili, jest gotów przyjść interesantowi
z usługą, o ile potrzeba tego, lub okoliczności
takiej usługi, dla dobra interesanta wymagają.

Pisałem o bezpieczeństwie Orłowa, za szcu-
pliej jego ochrony — a już w dniu 6. bm. (czwar-
tek) fakt okradzenia kiosku p. Potrykus —
potwierdził moją notatkę.

O godzinie bowiem 1.szej w nocy — zauwa-
żyła pani naczelnika A., wychodząc z cukierni
„Jeanetki” niewyraźny ruch otwartych w kios-
ku drzwi i donośnym głosem krzyknęła „złod-
dzieje zakradli się do kiosku”, na co z kiosku
wybiegł spłoszony złodziej unosząc z sobą skra-
dzioną czekoladę, cukierki i inne rzeczy, rozsie-
wając podczas ucieczki skradzioną zdobycz.

Po jakimś czasie zjawił się posterunkowy
Bielecki z psem wilkiem, który napewno złodzie-
jaszka wytopił...

Jest to jeden z więcej wypadków, lecz naj-
bardziej bolesnym jest fakt, że kradzież doko-
nana w najlepiej oświetlonym centrum Orłowa,
przy Szosie Gdańskiej przy ul. Morskiej w prze-
dłużeniu ul. Dworcowej, obecnie Orłowskiej.

Bezczelność złodziej — niema granic i po-
wodem jej brak funkcjonariuszy policji.

Poza tem jeszcze zanotować należy pewne
rozdwojenie w snołeczeństwie, pewne nieomó-
wienie, gdy chodzi o rzeczy publiczne, o któ-
rych jednak narazie wspominać nie będę, gdyż
czekam, aż kwestja ta, sama przez się dozna
uregulowania. Swój.

Przetarg ofertowy na wypiek chleba dla bezrobotnych.

Lokalny Komitet Funduszu Pracy na miasto
Bydgoszcz rozpisuje niniejszem przetarg na
wypiek chleba dla Kuchni Ludowej z maki
żytniej 55 proc. wymiału.

Dostawa dzienna od 1500 do 2000 bochen-
ków 1½ wzgl. 2 kg na miejsce Kuchnia Ludowa,
ul. Grodzka 25 bez osobnego wynagrodzenia za
przewóz.

Oferenci winni podać koszt wypieku i ilość
chleba jaka zobowiązują się dostarczyć za każ-
de 100 kg dostarczonej maki.

Oferty zamknięte i zapieczętowane z na-
pisem „Oferta na wypiek chleba dla bezro-
botnych” należy przesłać do Lokalnego Kom-
itetu Funduszu Pracy w Bydgoszczy, ul. Grodz-
ka 25, rokół 17 do środy dnia 12 lutego 1936 r.
godz. 10.

Komitet zastrzeżę sobie dowolny wybór ofe-
renta wzgl. nieuwzględnienie żadnej oferty.

Przewodniczący Komitetu:

(—) L. Barciszewski, Prezydent miasta.

— W dniu 8 lutego 1936 r. o godz. 20.30
w salach Kasyna Cwiliwego urzędu zaba-
we karnawałowa 5 koło Związku Rezerwi-
stów, na którą P. T. Członków i Sympaty-
ków jak najuprzejmiej zapraszamy. (222)

OLIMPIADA 1936 GARMISCH-PARTENKIRCHEN ZIMOWA

Niezasłużone zwycięstwo Austrii nad Polską 2:1. Skandaliczne sędziostwo belgijskiego sędziego przekreśliło nasze szanse w olimpijskim turnieju hokejowym.

Garmisch Partenkirchen, 7. 2. Dziś w południe na głównym lodowisku w Garmisch Partenkirchen rozegrano mecz hokejowy między Austrią i Polską.

Zwyciężyła drużyna austriacka w stosunku 2:1.

Zawodnikom przyglądało się 4.000 widzów. Gra była niezwykle ciekawa, prowadzona przez cały czas w tempie niezwykle szybkim. Dwie pierwsze tercje były bezbramkowe.

Na samym początku trzeciej tercji Austriak Demmer strzelił pierwszą bramkę. W 5 minut wyrównywał Kowalski, mimo rozpaczliwych wysiłków austriackiej obrony. Gra w tej tercji była niezwykle ostra i chwilami nawet brutalna. Gra obfitowała w liczne faule, w wyniku czego kolejno schodzą z boiska Demmer, później Sokolowski, Stanek, z drużyny austriackiej Votta oraz z drużyny polskiej Marchewczyk. W siódmej minucie w zamieszaniu pod bramką krążek zostaje wybity z pod naszego bramkarza Stogowskiego i dubity przez Austriaka Nowaka. W pozostałych dwóch minutach tercji Polacy dążą do wyrównania i ujawniają swoją przewagę.

W ostatnich sekundach tercji po pięknym przeboju Wołkowski strzela drugą wyrównującą bramkę, lecz niemal w tej samej chwili rozlega się sygnał kończący grę. Sędzia nie uznaje strzelonej przez Wołkowskiego bramki, przesądając w ten sposób zwycięstwo na rzecz drużyny austriackiej. Drużyna nasza w dwóch pierwszych tercjach, nie będąc drużyną lepszą, zapewniła sobie przewagę dzięki większej ruchli-

wości i szybkości. W trzeciej fazie gra była równorzędna.

Niepowodzenie Polaków przesądza nasze szanse i uniechębia wejście naszej drużyny do ćwierćfinału.

Sędziował Belgijszczyk Loicq, sędzią bramkowym był Niemiec Kreisler.

Polska przypuszczalnie założy protest przeciwko nieformalnym i niesłusznym zarządzeniom sędziego.

CZY MECZ POLSKA — AUSTRIA ZOSTANIE POWTÓRZONY?

Garmisch. Wobec skandalicznego sędziostwa, krzywdzącego naszą drużynę w meczu hokejowym Polska — Austria, kierownictwo zespołu polskiego założyło protest przeciw orzeczeniu sędziów, a szczególnie przeciw nieuznaniu prawidłowo strzelonej wyrównującej bramki. Gdyby protest ten został uwzględniony, nastąpiłoby powtórzenie meczu.

Mamy nadzieję, że protest zostanie uwzględniony, a wówczas polscy hokeiści zrewanżują się za niezasłużoną porażkę.

Krzywdzące Polskę rozstrzygnięcia sędziego Loicq'a wywołały protesty i przykre wrażenie wśród wszystkich widzów meczu.



KANADA — POLSKA 8:1.
Moment z przegranej przez nas meczu. Stogowski (w czapce) broni polskiej bramki.

NORWEGOWIE GÓRUJĄ NIEPODZIELNIE. WYNIKI OLIMPIJSKIEGO BIEGU ZJAZDOWEGO.

Garmisch Partenkirchen. W piątek rano odbyły się na olimpiadzie zimowej biegi zjazdowe pań i panów. Pogoda dopisała. Temperatura wynosiła około 5 do 6 stopni poniżej zera. Trasa panów wynosiła 8,8 km., zaś pań 3,3 km. Słynna Szwajcarka Anny Ruegg wycofała się w ostatniej chwili ze względu na odniesioną w czasie treningu kontuzję.

W biegu zjazdowym panów pierwsze miejsce zajął Birger Ruud, Norweg, uzyskując czas 4:47,4. Drugie i trzecie miejsce zajęli Niemcy, czwarte Francuz. Z pośród trzech Polaków najlepszym był Bronisław Czech, który zajął 19-te miejsce w czasie 5:46,4. Zając 33-cie miejsce, zaś Weinschenk 35-te.

W biegu pań pierwsze miejsce zajęła definitywnie pani Schou-Nilsen (Norwegia) w czasie 5 minut i 4 sek., drugie i trzecie miejsce zajęli Niemcy. Bieg ukończyło 37 pań, przyczem jak wiadomo, żadna z Polek w biegu tym nie uczestniczyła.

Z POLAKÓW NAJLEPSZY CZECH.

Garmisch Partenkirchen. Z pośród startujących trzech Polaków najlepszy wynik uzyskał Bronisław Czech. Mimo upadku na trasie Bronisław Czech przybył na 19-em miejscu, wyprzedzając 39 zawodników, w tej liczbie wielu znanych specjalistów zagranicznych w biegach zjazdowych. Czas Czecha wynosi 5 minut i 46,4 sek. Czas ten jest tylko o niespełna minutę gorszy od czasu zwycięzcy, co świadczy o wyrównanej klasie elity zjazdowców.

POLSKA SZTAFETA NARCIARSKA.

Garmisch. Polska sztafeta narciarska wystąpi definitywnie w następującym składzie: Czech Bronisław, Orlewicz, Karpel i Górski. Rezerwowym jest Andrzej Marusarz.



Zawodnicy norwescy wmaszerowują na stadion.

KANADA BIJE LOTWĘ 11:0.

Garmisch. W piątek rano na olimpijskim turnieju hokejowym w Garmisch Kanada rozegrała mecz z Lotwą, bijąc ją bez wysiłku 11:0 (2:0, 3:0, 6:0).

Lotysze ograniczyli się tylko do obrony przed atakami swoich przeciwników.

Kanadyjczycy nie mieli zupełnie słabych punktów. Według powszechnego przekonania jest to drużyna nie do pokonania.

AMERYKA ZWYCIĘŻA SZWAJCARJĘ 3:0.

Garmisch. Drugi mecz hokejowy rozegrany pomiędzy Ameryką a Szwajcarią zakończył się zwycięstwem Ameryki w stosunku 3:0 (0:0, 3:0, 0:0).

W pierwszej tercji zaznaczyła się lekka przewaga drużyny amerykańskiej, ale Szwajcarzy bronili się umiejętnie i utrzymują wynik bezbramkowy.

W drugiej fazie gry Amerykanie dochodzą wreszcie do głosu a owocem ich przewagi są trzy bramki, zdobyte zresztą raczej z wypadków, aniżeli z wypracowanych kombinacji.

W ostatniej tercji Szwajcarzy przechodzą do ataku, ale amerykańska obrona sparaliżowała wszelkie wysiłki poprawienia wyniku.

CZECHOSŁOWACJA WIGRYWA Z BELGJĄ 5:0.

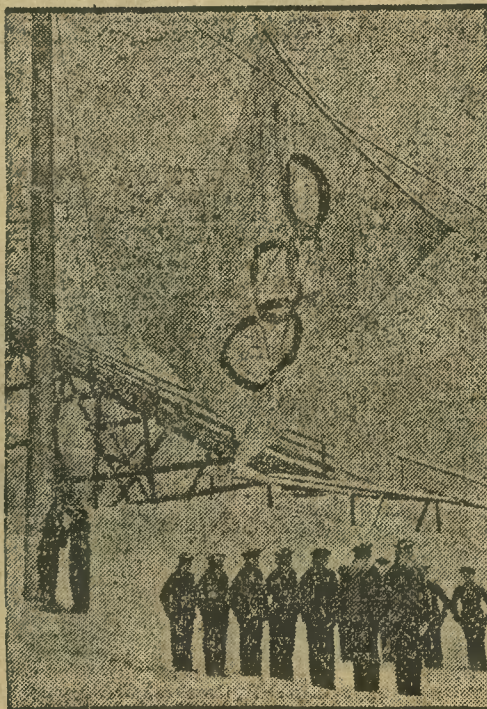
Garmisch. W trzecim meczu hokejowym Czechosłowacja odniosła zwycięstwo nad Belgją 5:0 (0:0, 4:0, 1:0). Belgijszczy walczyli bardzo ładnie i ambitnie, ale nie mieli żadnych szans wobec wielkiej technicznej przewagi przeciwnika.

KALBARCZYK 13-TY.

Z ogłoszonej obecnie dokładnej klasyfikacji mistrzostw łyżwiarskich świata w jeździe szybkiej panów wynika, że Kalbarczyk zajął 13-te miejsce w ogólnej punktacji.

MARUSARZ ZŁAMAŁ OBIE NARTY.

Garmisch. W piątek nasi narciarze trenowali na dużej i małej skoczni olimpijskiej. Na małej skoczni Stanisław Marusarz uzyskał wynik 59 metrów, złamał jednak w tym skoku obie narty. Na szczycie nasz zawodnik wyszedł bez szwanku.



Sztandar olimpijski wciągany na maszt.

ZWYCIĘSTWO ANGLJI NAD SZWECJĄ W STOSUNKU 1:0.

Garmisch Partenkirchen. Mecz hokejowy Anglja — Szwecja dał wynik 1:0 na korzyść Anglii. Jedyną decydującą o zwycięstwie bramka padła w 40 sekundzie pierwszej tercji ze strzału Branchley'a. Naogół zaznaczyła się przewaga Anglików, którzy wystąpili z dwoma Kanadyjczykami.

WĘGRY BIJĄ FRANCJĘ 3:0.

Garmisch. Mecz Francja — Węgry zakończył się po dramatycznej walce zwycięstwem Węgier w stosunku 3:0 (0:0, 1:0, 2:0). Francuzi bronili się zaciekle, zwłaszcza w pierwszych 2-ech tercjach, nie mniej zwycięstwo Węgrów było zupełnie zasłużone. Najlepszym u zwycięzców był Miklos.

MECZ Z NORWEGJĄ NIE DOJDZIE DO SKUTKU.

Poznań. Międzypaństwowy mecz pięściarski Polska — Norwegia, według wszelkiego prawdopodobieństwa nie dojdzie do skutku. Związek norweski proponuje roze-

granie tego meczu na tydzień przed Wielkanocą, na co nie chce się zgodzić P.Z.B., któremu bardziej odpowiadałby termin w pierwszych dniach maja. P.Z.B. oczekuje w tej sprawie odpowiedzi Norwegów.

SOBOTA W GARMISCH PARTENKIRCHEN.

Dziś, w sobotę rozegrane zostaną na Olimpiadzie zimowej w Garmisch Partenkirchen następujące imprezy sportowe:

- o godz. 9-tej rano mecz hokejowy Lotwa — Polska,
- o godz. 10-tej mecz hokejowy Kanada — Austria,
- o godz. 10-tej mecz hokejowy Anglja — Japonja,
- o godz. 11-tej slalom pań,
- o godz. 14.30 wyścigi bobslejowe,
- o godz. 14.30 mecz hokejowy Francja — Belgja,
- o godz. 14.30 mecz hokejowy Czechosłowacja — Węgry,
- o godz. 16-tej mecz hokejowy Włochy — Ameryka,
- o godz. 21-tej mecz hokejowy Szwajcarija — Niemcy.

P.Z.B. ZGŁOSIŁ NA OLIMPIADĘ PEŁNĄ OSEMKE PIĘŚCIARSKĄ.

Poznań. Polski Związek Bokserski zgłosił do igrzysk olimpijskich, które się odbędą w Berlinie, pełną osemkę pięściarską. Prawdopodobnie do Berlina pojadą tylko bokserzy niektórych wag. Rozstrzygnięcia zapadnie po ostatnim obozie przedolimpijskim naszych bokserów.

WYPADEK CHRISTL CRANZ.

Garmisch. Wobec wycofania się Szwajcarki Ruegg, zdecydowaną faworytką kombinacji alpejskiej pań była Niemka Christl Cranz. W czasie biegu Niemka poślizgnęła się nieszczęśliwie i upadła. Nie odniosła ona żadnej kontuzji, musiała jednak zawrócić, tracąc w ten sposób drogocenne sekundy. Straty tej nie potrafiła już odrobić i prawdopodobnie upadek ten zadecyduje o zdobyciu mistrzostwa olimpijskiego w kombinacji alpejskiej pań przez inną zawodniczkę.

OBÓZ DLA BOKSERÓW PRZED MECZEM Z BELGJĄ.

Polski Związek Bokserski wyznaczył następujących bokserów do obozu pięściarskiego przed meczem z Belgją, który odbędzie się, jak wiadomo, w Poznaniu, dnia 8-go marca:

waga musza: Sobkowiak, Rotholc, kogucia: Czortek, Krzemliński, piorkowa: Polus, Spodenkiewicz, lekka: Kajnar, Woźniakiewicz, półśrednia: Seweryniak, Sipiński, średnia: Chmielewski, Wiedemann, półciężka: Szymura, Doroła, ciężka: Pilał, Szkwarkowski, Choma.

HALOWE MISTRZOSTWA POMORZA W LEKKIEJ ATLETYCE.

W niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 10-tej w hali 62 p. p. odbędą się halowe mistrzostwa Pomorza w lekkiej atletyce na r. 1936. W zawodach startować będą najlepsi zawodnicy i zawodniczki okręgu z Kramkiem (Z. S. Gdynia), Kalinowskim (WKS. Grudziądz), Zakrzewskim (BKS. Polonia) oraz paniami: Książkiewiczówna, Gackowska na czele.

Kronika poznańska.

25-lecie kapitaństwa obchodził w tych dniach pochodzący z Warmii administrator parafii w Pilce (pow. Czarnków), ks. Józef Palmowski. Kapłan-Warmiak jest również znany społeczeństwu poznańskiemu, albowiem był przez dłuższy czas mansoniarzem w kolegiacie farnej w Poznaniu.

Paderewski ojcem chrzestnym sztandaru. Jedyną w Polsce cech mistrzów budowy instrumentów muzycznych z siedzibą w Poznaniu, obchodzi dnia 16. bm. uroczystość poświęcenia sztandaru. Zaproszony na ojca chrzestnego sztandaru mistrz Paderewski wyraził zgodę przyjęcia godności.

Aresztowania w Krobl. W związku z zajściami jakie powstały w ub. wtorek w Krobl pod Gostyniem, dokonała policja rewizji nocnych w mieszkaniach kilkunastu obywateli. W wyniku rewizji policja aresztowała kilku członków Stron. Narodowego i kilkunastu bezrobotnych, nienależących do żadnej organizacji.

Pan poeta — oszustem. Wielkie wrażenie wywołało w mieście naszym ujawnienie oszustwa dokonanego na szkole FOM (Funduszu Obrony Morskiej) przez niej. Kazimierza Śliwkowskiego, uchodzącego za poetę i literata. Śliwkowski był urzędnikiem oddziału I L. M. i Ko'onalnej w Poznaniu i na tem stanowisku zdołał pobrać z kasy gotówki na przeszło 5 tysięcy złotych. Śliwkowskięto przyjęto na skutek pewnego polecenia z Gdyni, gdzie pracował podobno w Morskim Urzędzie Rybackim.

O polepszenie bytu właścicieli dorożek samochodowych. Władze zamierzają w przeciągu jednego roku zmniejszyć ilość dorożek samochodowych do liczby 150 (na 75 obecnych i 75 nowych). Redukcją ulegną te dorożki, których właściciele posiadają inne źródło dochodu w postaci własności kilku dorożek samochodowych. Celem tej redukcji ma być polepszenie bytu właścicieli dorożek samochodowych, z pośród których niedługo żyją w opłakanych warunkach materialnych.

KINO ADRIA

Joątek o g. 5¹⁵ 7¹⁵ 9¹⁵ w niedzielę od godz. 8¹⁵

„Marja Baszkircew”

w języku niemieckim

W rolach głównych: Hans Jaray, Lili Darvas, Szóke Szakall, M. Balcerkiewiczówna, A. Hörbiger

Film, dający pełnię wzruszeń i emocji!!!

Umysł młodzieży najlepiej zaprzętnąć pożyteczną a łatwą lekturą. Taką, która nie tylko uczy, lecz również kształtuje serca i charaktery. Młodzież taknie takiej lektury, szczególnie młodzież uboga. Sokół żeński opiekując się gronem nieletniej młodzieży żeńskiej pragnąłby zaspościć jej głód duchowy, na który najsukuteczniejszym środkiem jest dobra i przystępna książka. uwzględniająca zainteresowania wieku młodzieńczego. Nie mając jednak dostatecznych zasobów materialnych na ich nabycie, apeluje do społeczeństwa, aby pośpierzyło z pomocą i składało ofiary w postaci odpowiednich książek, które przyjmuje filja „Dziennika Bydgoskiego” przy ul. Dworcowej nr. 3. Ofiarodawcy mogą być przekonani, że zaskarbia sobie nie tylko wdzięczność drużyny sokolej, ale również i także tej młodzieży, która odczuwa wielki brak dobrej strawy duchowej.

Firma Borzyszkowski, Koronowo, Rynek nr. 19 jest jedną z najpoważniejszych, pierwszorzędnych firm, która w szerokiej kolach społeczeństwa i klienteli pełne zaufanie zdobyła przez olbrzymi wybór towaru, solidną, uczciwą obsługę, specjalnie przez podtrzymanie niskich cen. Firma powyższa urządza przez miesiąc luty sprzedaż tak zwanych białych dni, gdzie wszyscy przy obecnym kryzysie korzystnie zaopatrzyć się mogą w płótna, bieliznę stołową, znanych fabryk Żyrardów, Widzew i t. d. Polecamy okolicy Koronowa korzystać z tej nie bywałej okazji. Firmę Borzyszkowski polecamy Czytelnikom naszym darzyć wszelkimi zaufaniem i zwracamy uwagę na ogłoszenie.

Opleka Rodzicielska nad działwą szkolną Publ. szkoły powszechnej nr. 27 im. Żwirki i Wigury w Bydgoszczy urządza dnia 8 bm. od godz. 19.30 w sali p. Bucholza (VI słuza) zabawę taneczną, na którą P. T. Obywatelstwo zapraszamy. Czysty zysk przeznaczony na pomoce naukowe tui. szkoły i dożywianie biednych dzieci szkolnych. (2410)

W niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 19-tej w Strzelniczy przy ul. Toruńskiej 30 urządza Rodzina Kolejowa w Bydgoszczy zabawę taneczną pod hasłem „Bawmy się wszyscy”. Wstęp 99 gr. Strój ciemny. Sala pięknie udekorowana. 10.000 kwiatów. Efektownie oświetlony wodotrysk. Moc zieleni. Altanki. Reflektory. Loteria fantowa. Cenne fanty. Co trzeci los wygrywa. Cena losu 20 gr. Wiele niespodzianek. Do tańca przygrywać będą dwie orkiestry: 62 p. p. i zespół reprezentacyjny KPW. Komitet przykłada wiele starań, aby zabawa wypadła jak najlepiej i by goście wynieśli jak najmiłsze wrażenia. Komitet ma nadzieję, że na zabawie zgromadzą się wszyscy ci, którzy stanowią Rodzinę Kolejową. Zapomnijmy o troskach! Bawmy się wszyscy! Bawmy się wesoło! Bądźmy jedną Rodziną Kolejową! (2361)

Wieczory dyskusyjne Robotników Katolickich.

Dziś, w sobotę wieczorem o godz. 19-tej w Domu Katolickim przy Farze dalszy ciąg dyskusji o przebudowie ustroju społecznego.

PORANEK FILMOWY w kinie „Kryształ”.

W niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 12 w południe Poranek Filmowy po cenach znizowanych. Wyświetlana będzie komedia „Kochany Łobuz” z Anny Ondrá. Czysty zysk przeznaczony na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

Powstanie „Związku Polskiego” w Bydgoszczy.

We wczorajszy piątek wieczorem odbyło się w sali Resursy Kupieckiej zebranie specjalnego komitetu, wyłonionego z członków Towarzystwa Kupców, mającego na celu obronę i wzmocnienie polskiego stanu posiadania przed załewem żydowskim w Bydgoszczy. Na zebraniu obecni byli liczni przedstawiciele najpoważniejszych organizacji gospodarczych. Obszerny referat na temat owoconej działalności założonego w Poznaniu „Związku Polskiego”, którego głównym zadaniem jest rozszerzenie i

wzmocnienie chrześcijańskich warsztatów pracy oraz dania chleba swoim przez umożliwienie osiedlenia się młodych kupców i rzemieślników na innych terenach Polski, wygłosił p. red. Marwog z Poznania.

Po wysłuchaniu referatu i dłuższej dyskusji zebrani przedstawiciele sfer gospodarczych wyrazili swą zgodę na założenie Związku Polskiego w Bydgoszczy. Zebranie konstytucyjne nowego związku odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Raz w roku urządzą zabawę karnawałową. Wszelkimi słodyczami urozmaiconą. Można tam kosztować ciastka różne, tak, że nikt nie wychodzi próżny. A więc wszyscy w niedzielę, 9 bm. do Resursy Kupieckiej, aby poznać młodych cukierników lepiej. Bawić będziemy się wspólnie do rana, ponieważ przygrywać będzie orkiestra, dobrze znana. A teraz prosimy naszych sympatyków nie zapomną: „Bal Guklerników”. (1789)

Herbatkę towarzyską we wtorek, dn. 11 bm. urządza w małej sali Resursy Kupieckiej Katolickie Stowarzyszenie Kobiet oddział Kolo Pań w Bydgoszczy. Herbatka ta, jak zwykle, zapowiada się wspaniale. Początek o godz. 18-tej. (2414)

Dziś, w sobotę, odbędzie się w sali p. Wichertha zabawa karnawałowa Kat. Tow. Czeladzi Rzemieślniczej. Przygrywać będzie zespół orkiestry White Jazz Boys. Początek o godz. 20. 2301)

Kronika radjowa.

Dnia 10 lutego w godzinie regionalnej przewidziany jest feljton p. t. „Szesnaście lat temu” — w opracowaniu referenta prasowo propagandowego Ligi Morskiej i Kolonjalnej p. Stanisława Zadźnego. Tematem tego feljtonu będą wspomnienia z przed 16 laty z wybrzeża. O godz. 20.00—20.25 w programie regionalnym nadana będzie audycja poświęcona 16 rocznicy połączenia Polski z Bałtykiem. Złożą się na nią pieśni o morzu w wyk. chóru Kolejowego Przystosobienia Wojskowego w Bydgoszczy „Hasto” pod dyr. Czesława Kabacifskiego, Nowowiejskiego; Na straży polskiego morza, Wałek-Walewskiego; Burza morską, Żeleńskiego; Morze, Zurzyńskiego; Rozpinał żagle, Moczyńskiego; Bałtyk, Kamińskiego; Hej żeglarze.

Dnia 11 bm. (wtorek) w godzinie regionalnej wygłosi odczyt p. mgr. Henryk Szilagły z Grudziądza p. t. „Cechowe zrzeszenie rzemieślników na Pomorzu” — jest to z kolei już czwarta audycja o rzemiośle pomorskim.

Od godz. 18.45 do 19.09 nadana będzie pierwsza z cyklu audycja przeznaczona dla kółkacej się muzycznie młodzieży. W programie muzyka fortepianowa w wyk. p. Ireny Kurpisz-Stefanowej; Berens, Czerny, Bach, Beethoven i Schubert. Objęśnienia dyrektora Konserwatorium Muzycznego w Toruniu p. Piotra Perkowskiego.

KONKURS POLSKIEGO RADJA.

„Zgadnij, którego dnia będzie zarejestrowany kolejny abonent Polskiego Radja nr. 500.000”. Inwalida z Chełmy p. Feliks Rydlewski zarejestrowany jako abonent nr. 499.999 otrzyma upominek od Polskiego Radja w postaci odbornika lampowego. Ostateczne wyniki konkursu z wyszczególnieniem przyznanych nagród będą ogłoszone jeszcze w końcu bieżącego miesiąca.

Ostatni tydzień „Białych Dni” w Be-De-Te.

Nigdy jeszcze nie sprzedawano tak tanio towarów. Jak podczas ostatnich „Białych Dni” w Be-De-Te. Taką słyszy się ogólnie opinie oraz wielkie pochwały o wspaniałej dekoracji wewnętrznej i okien wystawowych Bydgoskiego Domu Towarowego. Mimo powodzenia „Białe Dni” w Be-De-Te powoli dobiegają końca. Jak się dowiadujemy, tylko tydzień potrwa ta niesłychanie sensacyjna tania sprzedaż białych towarów w Be-De-Te. Zwracamy na to uwagę czytelnikom z prowincji, gdyż warto istotnie ponieść koszt podróży w celu pozyskania zakupów podczas „Białych Dni” w Be-De-Te. Pamiętajcie: tylko jeszcze tydzień tania sprzedaż w Be-De-Te.

Herbatka na rzecz biednych. W środę, dnia 12 bm. odbędzie się w Resursie Kupieckiej o godz. 5-ej po południu herbatka na rzecz biednych, urządzona staraniem Komitetu Niesienia Pomocy Biednym przy parafii św. Wincentego à Paulo. Podczas herbatki podawane będą jako specjalność flaki i pączki z niespodziankami. (2413)

Znaleziono już miejsce dzisiejszej zabawy. Jest nim Strzelnica przy ul. Toruńskiej, gdzie Podoficerowie Rezerwy urządzają bal reprezentacyjny. 50.000 róż, 5.000 motyli, kilkadziesiąt drzewek oraz oryginalny wodotrysk oświetlony przez kilkadziesiąt kolorowych lamp zamieni saję w prawdziwy raj. Artystyczna orkiestra 12-stu młoi sama za siebie. A więc pamiętaj: dziś w Strzelnicy! (2371)

Bal Podoficerów Rezerwy, na którym przygrywa artystyczny zespół 12-stu, odbędzie się dziś w zamienionej na raj sali Strzelnicy, ul. Toruńska. Minimalne ceny wstępu. (2373)

Zwracamy uwagę na nowo otwarty skład materiałów firmy K. Janowicz, przy ul. Dworcowej 39. Wielki wybór, niskie ceny, zawarantowana jakość i pierwszorzędne wykonanie — to główne atuty wyrobów f-y K. Janowicz i dlatego polecamy to przedsiębiorstwo naszym czytelnikom.

Kalendarzyk zebrzań Ch. D. KOŁO SZWEDEROWO.

We wtorek, 11 bm. o godz. 19 roczne walne zebranie w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory, róg Konopnej.

Bardzo ciekawy wykład na temat: „Inwalidzi polityczni i — spółkownicy” wygłosi p. red. Nowakowski.

Uprasza się o gremjalny udział członków. Goście i przedstawiciele bratnich kół mile widziani.

Z ruchu Ch. Z. Z.

W niedzielę, 9. bm. o godz. 13.30 odbędzie się walne zebranie Hłji Kabel Polski Ch. Z. Z. w lokalu p. Kocerki (Rzeźnia Miejska). Na porządku obrad bardzo ważne sprawy; przeto obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. Zarząd.

Życia towarzyswa.

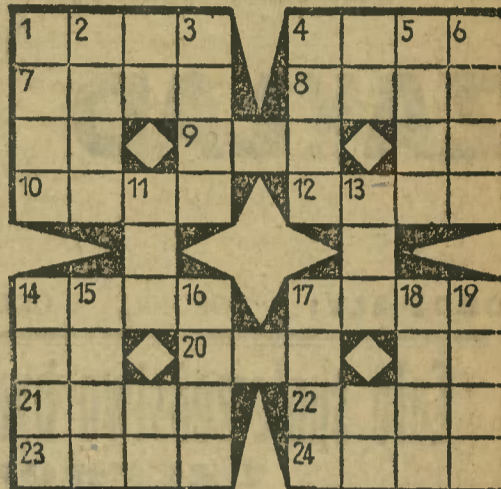
Sobota, 8 lutego. Godz. 17.30: OPN. Gwiazda. Zebranie plenarne w salce parafjalnej. Przyjęcie nowego statutu. Godz. 19.00: Klub Sportowy „Tornado”. Zebranie w lokalu p. Meller, plac Piastowski. Godz. 19.30: Klub Mandolinistów „Dźwięk”. Zebranie miesięczne w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski. Członków nieczynnych uprasza się również o przybycie.

Niedziela, 9 lutego. Godz. 14.00: Tow. Oświatowo-Religijne pod wezwaniem św. Ignacego. Plenarne zebranie w sali p. Kowalskiego (dawn Kleinert) — Tow. Rzemieślników Polsko-Katolickich. Zebranie w Domu Kat. przy Farze.

Godz. 16.30: Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców w Bydgoszczy. Plenarne zebranie w lokalu p. Meller, plac Piastowski. Godz. 17.00: K. S. K. oddz. służby żeńskiej. Zebranie w salce parafjalnej przy placu Piastowskim 5.

SZARADY ZAGADKI

KRZYŻÓWKA. Nr. 30.



Poziomo: 1. miasto nadmor. w Holandji, 4. rozgrywka sportowa, 7. góry we wsch. Europie, 8. plyn łatwo parujący, stosowany przy narkozie, 9. ochranią stopę, 10. żyzne miejsce w pustyni, 12. semita, wyznawca Allacha, 14. mały oddział żołnierzy, 17. rok (choroba), 20. zwierzę dom., 21. filozof niem., 22. (wspak) wywielek wulkaniczny, 23. i 24. instrumenty strunowe.

Pionowo: 1. nazwisko słynnego franc. powieściopisarza, 2. budowla Noego, 3. szata liturgiczna, 4. cel biegu, 5. jakość skóry na twarzą, 6. miejsce zrabane, 11. nazwa spółgłoski, 13. okres czasu, 14. część ciała, 15. pies myśliwski, 16. papiery z ważnymi sprawami, 17. odmiana żelaza, 18. (wspak) żyją w wodzie, 19. ziemia uprawiana.

ZAGADKA. Nr. 31.

Sześć głosek razem Jednym wyrazem, A masz to co dnia Lub co tygodnia; W mieście się rodzi; Każdy to bierze, Dopóki świeże, Oczyma śledzi, Co też tam siedzi. Dla ułatwienia To się nadmieniam: Pierwsza w zegarze, Drugą pan wskaże, W Bydgoszczy trzecia, Czwartą wez z kwieciami, Piątą ma chusta, A w Gdańsku szóstka.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI ZGŁOSKOWEJ. Nr. 26.



ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI ZGŁOSKOWEJ. Nr. 27.

Fu—ter—ko ka—ra—ku—lo—we.

TRAFNE ROZWIĄZANIE SZARAD nr. 26 i 27 NADEŚLALI: Miejscowi: R. Glon, W. Kawałówna, H. Miłkołajski, W. Sapeta, J. Nowakowski, P. Wojtowski. Zamiejscowi: F. Perschke - Chełmża, E. Otłewski - Tczew, M. Grochowśka - Łobżenica, L. Gruss - Chodzież.

NAGRODY ZA TRAFNE ROZWIĄZANIE OTRZYMALI: M. Grochowśka - Łobżenica. Roman Glon - Bydgoszcz. P. Wojtowski - Bydgoszcz.

Na odnowienie kościółka w Sierniecku odegra towarzystwo śpiewu pod wezwaniem św. Cecylii „Bogata wdowę”. Przedstawienie amatorskie odbędzie się w niedzielę 9 lutego o godzinie 18 w sali p. Kadowa w Brdziejściu. Przyjcie, parafianie i sympatycy, cel szlachetny!

PROGRAMY RADJOWE

Poniedziałek, dnia 10 lutego.

OGÓLNY.

6.30: Audycja poranna. 12.03: Dziennik południowy. 12.15: Po jednej piosenie. 13.00: Koncert d-moll — Wieniawskiego. 13.25: Chwilka gospodarstwa domowego. 15.15: Wiadomości o eksporcje polskimi. 15.30: Koncert zespołu Wiktora Tychowskiego. 16.00: Lekcja języka niemieckiego 16.15: Muzyka lekka. 16.45: „List” — wesoły skecz Ignacego Kraszewskiego. 17.00: Zasłużone kobiety — pogadanka. 17.15: Minuta poezji. 17.20: Recital fortepianowy. 17.50: Tajemnice i dziwy regeneracji. 18.00: Z pogodnych pieśni Stanisława Niewiadomskiego. 18.30: Listy do dzieci. 18.55: Skrzynka rolnicza. 19.35: Wiadomości sportowe. 19.50:

Pogadanka aktualna. 20.00: Rewja gwiazd filmowych. 20.25: Transmisja z Budapesztu fragmentu Koncertu Symfonicznego. 21.30: Dzieńnik wieczorny. 21.40: Obrazki z Polski Współczesnej. 21.45: Literacki wieczór morski. 22.15: Muzyka taneczna. W przerwie: o g. 22.30—22.35: Reportaż z igrzysk olimpijskich w Garmisch Partenkirchen.

LOKALNY.

TORUŃ. 6.30: Progr. ogólnopolski 6.50: Muzyka z płyt (z Warszawy). 7.50: Program na dzień bieżący 7.55: Parę informacji 8.10: Przerwa. 12.15: Muzyka polska w wykonaniu orkiestry i solistów (płyty). 13.30: Muzyka lekka (płyty). 14.30: Przerwa.

15.20: Przegląd giełdowy. 16.15: Pieśni polskie (płyty). 18.30: Rozmowa ze słuchaczami. 18.40: Życie kulturalno-artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18.45: Kwadrans marszów (płyty). 19.00: Pogadanka społeczna. 19.05: Wiadomości gospodarcze z Pomorza. 19.09: Chwilka morska pomorska. 19.10: Zapowiedź programu na dzień następny. 19.20: Koncert reklamowy. 19.35: Wiadomości sportowe z Pomorza. 20.00: Audycja pośw. szesnaste rocznicy poświęcenia Polski z Bałtykiem. Pieśni o morzu w wykonaniu Chóru Kolejowego Przystosobienia Wojskowego w Bydgoszczy „Hasto” pod dyr. Czesława Kabacifskiego.

KINO REWJA

Dziś w sobotę imponujący program

Wielki Weck-End

na który akada nie wielki interesujący film reż. serji genjala. B. Ceell do Mills p. t. 242

Kleopatra

w rol. gł. Claudette Colbert.

Na scenie. Wesła w do brym tonie Rewja p. t.

CODZIENNIE 2 RAZY

wyk. przez art. warszaw. z Boiską i Zdanowczem na orle

Serja zuchwałych włamań
Władze bezpieczeństwa weszły energicznie do dochodzenia
W ostatnich dniach dokonano w T. P. F. w Bydgoszczy, m. in. następujących włamań, które doznały obywateli i działalności przemysłowej z zniszczeniem mienia.

SEZON ZŁODZIEJSKI ROZPOCZĄŁ SIĘ
Policja zapelnia przestępcami opuszczone cele więzienne

W ostatnich dniach w Bydgoszczy i w okolicy, w opuszczonych celach więziennych, w których w tym czasie przebywało 20.000 włochońskich więźniów, w których w tym czasie przebywało 20.000 włochońskich więźniów, w których w tym czasie przebywało 20.000 włochońskich więźniów.

FALA WŁAMAŃ WZRASTA
Znowu kilka zawodowców znalazło się w więzieniu

Kradzieże zostały w tym czasie dokonane w Bydgoszczy, w których w tym czasie przebywało 20.000 włochońskich więźniów, w których w tym czasie przebywało 20.000 włochońskich więźniów.

Stan bezpieczeństwa w Polsce pogarsza się
Z przesłaniem min. spraw wewn. Rozk. 10000

W Warszawie 10. 11. 1935. Wobec pogorszenia się stanu bezpieczeństwa w Polsce, w których w tym czasie przebywało 20.000 włochońskich więźniów.

Podkop do składu kolonialnego
W Bydgoszczy, w których w tym czasie przebywało 20.000 włochońskich więźniów.

W Bydgoszczy, w których w tym czasie przebywało 20.000 włochońskich więźniów, w których w tym czasie przebywało 20.000 włochońskich więźniów.

Zuchwałe włamanie kasowe
W Bydgoszczy, w których w tym czasie przebywało 20.000 włochońskich więźniów.

W Bydgoszczy, w których w tym czasie przebywało 20.000 włochońskich więźniów, w których w tym czasie przebywało 20.000 włochońskich więźniów.

POLICJA wyśledzi i ujmie sprawcę
SĄD ukarze złodzieja

lecz zazwyczaj **nie zwróci strat.**

Jedynie **UBEZPIECZENIE**
od **KRADZIEŻY** z włamaniem

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

W POZNANIU, Pl. Nowomiejski nr. 8.
ubezpiecza najkorzystniej od kradzieży z włamaniem oraz: od ognia, od odpowiedzialności prawnej i od gradobicia.
ODDZIAŁY: w TORUNIU, w GDYNI, w BYDGOSZCZY, w OSTROWIE. **INSPEKTORZY** w wszystkich miastach powiatowych Wielkopolski i Pomorza.

Całe społeczeństwo bydgoskie poprzec powinno Czerwony Krzyż.

Piękne rezultaty szlachetnej działalności zarządu oddziału bydgoskiego P. C. K.

(ak) Dzięki wielkiemu poświęceniu i niezłomnej, bezinteresownej pracy pań z zarządu, a w pierwszym rzędzie energicznej i nieustraszonej prezeski pani dr. Szubertowej, oddział bydgoski Polskiego Czerwonego Krzyża, chłubić się może rok rocznie świetnymi wynikami pracy i stawianymi jej za wzór innym oddziałom. Aczkolwiek wszechludzka idea Czerwonego Krzyża, który netyklo w czasie wojny, ale i w czasie pokoju rozwija swą szlachetną działalność przysięga z pomocą bliźniemu, nie znalazła jeszcze poparcia całego społeczeństwa bydgoskiego i przez to oddział bydgoski rozporządza bardzo skromnymi środkami materialnymi, jednakże stwierdzić należy, że zrobiono i robi się bardzo dużo.

Na wczorajszym rocznym walnym zebraniu bydgoskiego oddziału PCK w salach Klubu Polskiego, na które przybyło przyszło sto osób, przedstawiono świetne wyniki pracy zeszlorzeczonej. Z przedstawicieli władz i gości obecni byli p. wicestarosta Czubiński, szef sanitarny D. O. K. p. plk. Strehl z Totunia, ks. kanonik Schulz oraz w zastępstwie p. prezydenta Barciszewskiego, dyr. Matuszewski. Po zagajeniu zebrania przez p. prezeskę dr. Szubertową, która w pięknych słowach wskazała na wielkie znaczenie społeczne drużyn ratowniczych oraz głębokie zrozumienie idei czerwono krzyżowej, przejawiającej się w pracach siostr pielęgniarek, przewodnictwo objął ks. kan. Schulz, a na sekretarkę walnego zebrania powołano p. dr. Tomicką. Po odczytaniu sprawozdania z ostatniego wal-

plk. Strehl, z zarządu okręgowego P. C. K., podkreślając, że drużyny ratownicze Bydgoszczy postawione są doskonale i służą za wzór innym oddziałom.

Referowany przez p. dr. Nowakowskiego preliminarz budżetowy za rok 1936 obraca się w skromniejszych ramach niż w roku ubiegłym a mianowicie dochodzi za ledwie do sumy 10.000 złotych. Zwrócono uwagę na konieczność zwrócenia dalszych członków tem bardziej, iż składki są bardzo niskie i wynoszą tylko 25 gr miesięcznie.

Wybrano jako delegatów na zjazd okręgowy pp. dr. Szerzenieckiego, mjr. dr. Żeromskiego, gen. Ehrbarow, insp. Klimesza i dr. Czajkowską. Do zarządu wybrano 1/3 członków, a mianowicie p. dr. Szubertową, inż. Piotrowską, apt. Rochonową, Zawitową, Raszejową, dr. Soboczyńską i dr. Tomicką.

Pod koniec zebrania nastąpiło wręczenie odznak honorowych 3 stopnia p. Marji Rogalskiej oraz Annie Jaranowskiej w uznaniu zasług położonych dla Czerwonego Krzyża.

Apelujemy — pamiętajcie o Czerwonym Krzyżu i zapiszcie się gremjalnie na członków P. C. K.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.
Rozkład jazdy ważny od 1 października 1935 r.

Odjazd pociągów S. K. P.

do Koronowa	8.10, 12.00, 14.00, 17.00, 20.10, 21.45*
Smułkowy Oplawca	
do Wierzeźlina	10.25†, 11.40*, 13.00*, 15.30**, 18.20*, 20.10†
Smułkowy Oplawca	
do Wąwelska	13.00*, 18.20*

Przyjazd pociągów S. K. P.

z Koronowa	7.15†, 7.54, 8.52, 11.31, 15.10, 19.33, 21.20†
Smułkowy Oplawca	
z Wierzeźlina	7.55*, 7.47**, 7.47†, 9.18*, 17.41*, 21.20†
Smułkowy Oplawca	
z Wąwelska	15.55*, 17.41*

Obniżenie znaków: Pociągi bez znaków kursują co dziesięć dni, z * kursu w środy i soboty, z ** kursu w soboty i z † kursują w niedziele i święta

Giełda zbożowo - towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 7 lutego 1936 r.

	cena transakcyjna	cena orientacyjna
Zyto 150 ton	od zł 12,50	12,40—12,60
"	do zł 12,60	
Usposob. spokojne		
Pszonica ekspozitowa	zł	18,25—18,50
Pszonica standart.	zł	18,25—18,50
Usposob. spokojne		
Jęczm. brów.	zł	14,50—15,25
Jęczm. jednolity 15 ton	zł	14,30—14,75
Jęczm. zbiorowy	zł	13,25—13,75
Jęczm. zimowy	zł	—
Usposob. słabsze		
Owies	zł	13,75—14,00
"	zł	
Usposob. spokojne		

Bank Polski płaci w dniu 8. 2. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,20
dolary kanadyjskie	5,20
funty szterlingowe	26,11
franki szwajcarskie	172,30
franki francuskie	34,90
belgi belgijskie	88,75
florety holenderskie	358,—

Wybór! Dziś nowo-otwarcie
składu materaców
Kazimiera Janowiczowa (2346)
Bydgoszcz, Dworcowa 39
Jakości! Własne warsztaty. Wykonanie!

(2439)
Wódka 15 „Bilard Klub“
Zakąska 15 ul. Jagiellońska 12, I p.
— Lokal otwarty do rana. —

SPRZEDAŻ
Płac narożnikowy oparkianowy korzystnie. Pierackiego nr. 22. (1311)
Dom
2 piętr. centrum, dochód 12000, cena 65000. Willa 2 piętr. z ogrodem komfort cena 25.000. Poleca Fajtanowski, Zduny 10, telefon 3143. (1299)
Radjoapar
sprzedam. Sienkiewicza 30 m. 5. (1303)
Motocyki
rocznik 34 500 kub. tanio sprzedam. Warszawska 11, m. 5. (1301)
Szory
wyjazdowe, robocze, wyśoby skórzane, kanapy, żanki, materace, tapczany najtaniej. Wacławski, Ługa 61, ceny fabryczne. (2435)

Miljony złotych wyplaciła już swym graczom kolektura
DZIERŻANOWSKIEGO
Gniezno, Chrobrego 2, konto PKO. 200.360

Kupię (2436) kolonialny z mieszkaniem w centrum Bydgoszczy zaraz korzystnie na sprzedaż. Oferty filija Dziennika „K“ (1310)
Powóz 1307 kryty, półszorki robocze, kuźnia połowa, powielacz. „Okazja“, Pomorska 7.
Karczma 24 morgi ziemi, budynki murowane. przy krzyżującej się szosie nadaje się na handel zbożem wplata 13.500 Właścicielka. Osowagóra Karczma. (1291)
Dogę 3 1/2 miesiąca stara, rasowo zbudowaną, sprzedam Herm. Frankego 7, Bydgoszczanka. (1313)
KUPNA
Kupię używany piec kąpielowy. Filija „Piec“. (1302)
POSADY WOLNE
Potrzebna ekspedjentka. „Bławat Ludowy“. Długa 31. (2312)
Kucharka restauracyjna, siła fachowa potrzebna. Bydgoszczanka, Hermana Frankego 7. (1317)
POSADY POSZUKUJĄ
Starsza dziewczyna poszukuje posługi lub posady. Of. pod „Uczniwa“ filija Dzien. 1285
POKOJE WOLNE
Pokój (1475) ładny z balkonem do wynajęcia. Gdańska 31, m. 5.
Umeblowany zaraz lub później. Słaska nr. 8—3. (1315)
Pokój próżny oddam. Adres filija. (1309)
Frontowy (1313) umeblowany. Matejki 12/4.
MIESZKANIA WOLNE
3 pokoje poprzeczna Dworcowej, 1 piętro częściowo remontowane do wynajęcia. Of. filija Dziennika pod „Korzystnie“. (1316)
MIESZKANIA SZUKA
5-6 pokojowe mieszkanie we willi z czyszczym poszukuje. Płacę rok zgóry. Telefon 1080. 1312

2 pokoje z kuchnią, poszukuje samotna urzędniczka od zaraz lub później dzierżawa pewna. Oferty filija Dziennika pod „Pośrednicy wykluczeni“. (1305)

DZIERŻAWY
Poszukuje dzierżawy 25—35 morg do brejziemi bez wszelkiego inwentarza od marca lub od 1 kwietnia. Of. Dziennik „25 do 55“. 2399

MATRYMONIALNE
Panna młoda, przystojna, niezależna, pozna pana o wyższej kulturze Ducha, dobrej sytuowanego, w celu matrymonialnym. Oferty do filija Dziennika Bydg pod „Nina 24“. (1314)

RÓŻNE
Weksel (2437) wystawiony d. i. 2. na Wandę Supsztyk uinewianiam. Lucjan Buczyński.

Trwała i tania białą cegłę
poleca (2392)
Cegielnia Szlachta
powiat Starogard.

Polskie znaczki pocztowe
Gdańskie znaczki pocztowe
Kupię pojedynczo i w każdej ilości. Oferty „B. 5 m.“ Anzelgenburo Schmidt, Danzig, Holzmarkt 23. (2228)

Wotory elekt. fabr. SKODA
dostarcza najkorzystniej Wyłącz. Przedstawicielstwo **Wielkopolskie Tow. Elektryczne**
Bydgoszcz, Cienna 4, tel. 1117

(239) **Poszukiwanu ZASTĘPCA**
przez fabrykę chemiczno-techniczną na rejon Bydgoski za prowizją. — Reflektanci, którzy muszą udowodnić, że są dobrze zaprowadzeni w urzędach i zakładach przemysłowych powyższego rejonu zechcą oferty swoje, zawierające referencje oraz bliższe dane co do obecnego zajęcia nadesłać do Administr. Dziennika Bydgoskiego pod „T. J.“.



Dziś zmarł o godz. 2,30 po długich i ciężkich cierpieniach znośzonych cierpieniach opatrzone Sakramentami św. nasz najdroższy ojciec, nasz najukochańszy teść, dziadek i wujek s. p.

Ludwik Sitarek

przeżywszy lat 68, o czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona Rodzina.

Bydgoszcz, Grudziądz, Swiecie, dnia 8 lutego 1936 r.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 lutego o godz. 4-tej po poł. z domu żałoby ul. Chłopińskiego 6 na stary cmentarz jarny. — Msza św. żałobna w poniedziałek rano o godz. 7-mej w kościele św. Trójcy. (2363)



Ludwik Sitarek

dlugoletni magazynier b. Miynów Bydgoskich i Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych zmarł dnia 7 bm.

Wyjątkowe zalety śp. Zmarłego jednały mu powszechny szacunek i sympatię. Śmierć Jego zostawia szczery żal u przelozonych i kolegów.

2442 Dyrekcja i Pracownicy P. Z. P. Z.



W dniu 6 lutego zasnęła w Bogu, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, nasza najdroższa, nigdy niezapomniana matka, teściowa i babka s. p.

Jadwiga Pozorska

z domu Mojsziszczig przeżywszy lat 76, o czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona Rodzina.

Bydgoszcz—Berlin Śniadeckich 54.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 9 lutego o godz. 16,10 z kaplicy starofarnego cmentarza przy ul. Grunwaldzkiej. Msza św. żałobna w poniedziałek, dnia 10 lutego o godz. 8-mej rano w kościele Pojezuickim. (2411) Osobnych zawiadomeń nie wysyła się.



Dnia 6 lutego zmarła w Bogu, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, w 77 roku życia, nasza droga i szlachetna szefowa, dlugoletnia właścicielka Odlewni Metali i Żelaza s. p.

Jadwiga Pozorska

z domu Mojsziszczig W Zmarłej tracimy nieodżałowaną, dla nas stale troskliwą chlebobawczynię, która swą wyjątkową drobiazgowością, zjednała sobie wszystkich pracowników, tak, że pamięć o Niej u nas nigdy nie zagaśnie. Cześć Jej Pamięci!

Pracownicy firmy C. Reschke nast. Odlewnia Metali i Żelaza — Fabryka Armatur

Bydgoszcz — Śniadeckich 54. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 9 lutego o godz. 16,10 z kaplicy starofarnego cmentarza przy ul. Grunwaldzkiej. Msza św. żałobna w poniedziałek, dnia 10 lutego o godz. 8-mej rano w kościele Pojezuickim. (2412)



Po długich i ciężkich cierpieniach zakończył życie w dniu 7 lutego 1936 r., zaopatrzone Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec s. p.

Michał Bergmann

w 55 roku życia, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona Rodzina.

2444 Żona z córkami i rodzina. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Nakielskiej 29 odbędzie się we wtorek dnia 11 lutego o godz. 4-tej po południu.

Za złożone nam z okazji naszych srebrnych godów małżeńskich życzenia i objawioną sympatię, pozwalamy sobie przestać Przewielebnemu Duchowieństwu, Zarządowi Korporacji Budowniczych, sławnemu Bractwu Rurkowemu i wszystkim Przyjaciółom

staropolskie „Bóg zapłać!”

2441 Janostwo Szatkowscy.

W dniu 10 lutego 1936 r. jako w pierwszą bolesną rocznicę zgonu s. p.

Marji Domkovej

odbędzie się w kościele św. Trójcy o godz. 9 rano przed ołtarzem M. B. Czesłochowskiej

nabożeństwo żałobne

na które wszyscy Przyjaciół, Życzliwych i Znajomych zapraszają

Mał i dzieci.

2235

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru VI. Józef Szubartowski, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Zduny 13, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **31 marca 1936 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim, w Bydgoszczy, Sala nr. 3,** odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika masy upadłościowej firmy C. A. Franke, dział. przez adw. K. Radzikowskiego w Bydgoszczy, nieruchomości miejskiej, składającej się z placu budowlanego położonego w Bydgoszczy frontem do ulicy Adama Czartoryskiego 12, zapisana w księdze wieczystej Bydgoszcz tom IX., wykaz L. 279. Księga wieczysta przechowywana jest w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, w Wydziale Hipotecznym. Nieruchomość oszacowana została na 17 000 zł, cena zaś wywoławcza wynosi 12 750 zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1 700 zł oraz przedłożyć zezwolenie władzy miejskiej na nabycie przewłaszczenia. Rękojmię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie, sala nr. 3.

Bydgoszcz, dnia 24 stycznia 1936 r.

2428 Komornik (—) J. Szubartowski.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru VI. Józef Szubartowski, mający kancelarię w Bydgoszczy, ulica Zduny 13, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **31 marca 1936 r. o godz. 13-tej w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, Sala nr. 3** odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika masy upadłościowej Firmy C. A. Franke dział. przez adw. K. Radzikowskiego w Bydgoszczy nieruchomości: miejskiej zabudowanej, składającej się z budynku mieszkalnego, jednopiętrowego z poddaszem, poł. w Bydgoszczy, przy ul. Adama Czartoryskiego nr. 13, zapisanego w księdze wieczystej Bydgoszcz, tom IX., wykaz L. 281. Księga wieczysta przechowywana jest w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy Wydziale Hipotecznym. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 40.000, cena zaś wywołania wynosi zł 30.000. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 4 000 oraz przedłożyć zezwolenie władzy miejskiej na nabycie przewłaszczenia. Rękojmię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie sala nr. 3. (2425) Bydgoszcz, dnia 24 stycznia 1936 r.

2426 Komornik (—) J. Szubartowski.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru VI. Józef Szubartowski, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Zduny 13, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **31 marca 1936 r. o godz. 12-tej w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, sala nr. 3,** odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika masy upadłościowej Firmy C. A. Franke dział. przez adw. K. Radzikowskiego w Bydgoszczy, nieruchomości miejskiej składającej się z placu do magazynowania drzewa, składnicy położonej w Bydgoszczy przy ul. Dolina nr. 16, zapisanej w ks. Wieczystej Bydgoszcz, tom 24, wykaz L. 869. Księga wieczysta przechowywana jest w Sądzie Grodzkim — Wydziale Hipotecznym w Bydgoszczy. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 193.100.—, cena zaś wywołania wynosi zł 144.825.— Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 19.310.—, oraz przedłożyć zezwolenie władzy miejskiej na nabycie przewłaszczenia. Rękojmię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Bydgoszczy ul. Wały Jagiellońskie sala nr. 3. (2427) Bydgoszcz, dnia 24 stycznia 1936 r.

2427 Komornik (—) J. Szubartowski.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy III. rewiru Czarnecki Stefan, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Matejki nr. 8, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **12 lutego 1936 roku o godz. 13,10** w Bydgoszczy ul. Toruńska nr. 89, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do F. my Mitschka i Ska. składających się z 30 wózków do przewożenia drzewa, rozstawa osi 50 cm. i wagi dziesiętnej do 1000 kg. oszacowanych na łączną sumę zł 550.—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 22 stycznia 1936 r.

(2424) Komornik.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VI. Józef Szubartowski mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Zduny nr. 13 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **31 marca 1936 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy sala nr. 3,** odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Firmy C. A. Franke masy upadłościowej dział. przez adw. K. Radzikowskiego w Bydgoszczy nieruchomości: miejska-kompleks budynków przeznaczonych łącznie, położonych w Bydgoszczy przy ul. Ks. Ad Czartoryskiego Nr. 4 i 6 zapisanych w ks. wieczystej Bydgoszcz tom VII. wykaz L. 248. Księga wieczysta jest przechowywana w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, Wydz. Hipotecznym. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 152.015, cena zaś wywołania wynosi zł 114.011,25. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 15.201,50 oraz przedłożyć zezwolenie władzy miejskiej na nabycie przewłaszczenia. Rękojmię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części do egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny od 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Bydgoszczy ul. Wały Jagiellońskie sala nr. 3.

Bydgoszcz, dnia 24 stycznia 1936 roku.

(2428) Komornik (—) J. Szubartowski.

Licytacja

przy ul. Śniadeckich 37 w firmie „Rawa”.

W poniedziałek, dnia 10 bm. o godz. 11-tej sprzedawać będą w sprawie spornej

300 kg kleju.

Michał Piechowiak

publ. ustanowiony i zaprzysięż. licytator i rzeczoznawca sądowy, ul. Śniadeckich 9, tel. 24-49. 2430

Licytacja.

Dnia **14 lutego r.b.** godzina 10 odbędzie się licytacja inwentarzy żywych i martwych jako to: **koni, krów, narzędzi rolniczych,** etc. w rozparcelowanym majątku **Gołoty P. B. R.** stacja kolejowa Unisław.

Powyższe przedmioty obejrzeć można w dniu licytacji. —

1116) **Administracja.**

2365 **HOLZ NAST.**

Centrala Handlowa i Przemysłowa

właśc. R. E. MIELKE.

Przedsiębiorstwo dla prac żelbetonowych, na- i podziemnych.

Tartak parowy — stolarnia budowlana i handel drzewem.

Fabrykacja wyrobów cementowych i handel materiałami budowlanych.

Sądowoie zaprzysiężony rzeczoznawca budowlany.

Wykonanie rysunków i obliczeń statystycznych, porady budowlane, sporządzanie taks i regulacja odszkodowań pożarowych.

Więcbork, powiat Sępólno, Pomorze, telefon 25.

Bydgoszcz, telef. 2136, miejsce budowy prywatnego gimnazjum.

Założono w roku 1850. Założono w roku 1830.

NERWOL

CHEMIA DR. FRANCOIS

NACIERANIE

TO JUŻ SIĘ PRZY:

REUMATYZMIE

KLUCZ Z POWODU PRZEBIECIA

POSTRZALE UCISZCZENIE I T.P.

DO NABYCIA W APTEKACH

WYRÓB I GŁÓWNA SPRZEDAŻ

APTEKA MIKOŁASCHA

WŁÓW, KOPERNIKA 1.

1106

W 3 godziny...

tańczyć modnie i elegancko nauczysz się tylko z nowego podręcznika tańców salonowych (wyd. 1935). Tango, fox-trott, slow-fox, walc, boston, polka, oberek i t. p. Sensacyjne przeboje karnewalsu 1936 r. continental, trocadero, cucarachas! Podręcznik, zawierający w tekście 187 ilustr. i figur w przepięknej złotej okładce kosztuje zł 2,75. Płać si przy odbiorze.

Adres: Księg. „PERFECTWACH”, Warszawa 1, skr. 453, ulica Marjańska II. E. (2289)

POLECENIA

Stale na składzie, szyny wszelkie, żelazo, użył zakup żelaza i metali. Kordeckiego 3, tel. 23-01, dawniej Fabr. Masz. Korth. (2398)

Meble

kupisz zawsze najtaniej tylko u (2812)

Bernarda Nowaka Bydgoszcz, Długa 10. Uwaga na adres Długa 10.

Zegarki nowe, reperacje najtaniej. Chmielewski, Dworcowa nr. 41. (1290)

Meble

wszelkiego rodzaju wysokiej jakości, gwarancja, ceny fabryczne. Uwaga! Długa 32, St. Dobrzyński. (2157)

Futra

na spłaty długoterminowe: damskie, męskie poleca Warszawska Pracownia Kuśnierska „Kamczatka”, Bydgoszcz, Dworcowa 42. Najnowsze modele, mistrzowskie wykonanie, najniższe ceny, najdogodniejsze warunki. Wszelkie obstalunki — przeróbki fachowo, szybko tania. (2434)

Rower centryfuga, maszynę szycia tania. Długa 5. (2420)

Meble

solidne kupisz najtaniej tylko w (1417) składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34.

Futro (2429) palta, radioaparat, gramofon, rower, maszynę do szycia i pisania, różne meble tania poleca „Sala Licytacyjna”, Gdańska 42.

SPRZEDAŻE

Dom (2319) piętrowy, ogrodem, 6000 Nowakowski Kaszubska 2

Sprzedam dom z ogrodem. Gołębia 64. (2360)

Z powodu choroby odstąpię pracownię garbarską z urządzeniem za 500 zł. z pewną egzystencją w pow. mieście nadająca się dla garbarza wzgl. siodlarza, korkarza. Obejmującego, nie znającego garbowania, pounce bezpłatnie. Zgł. Dzien. Bydgoski pod „Pracownia garb.” (2326)

Okazja z powodu wyjazdu, interes kolonialny centrum miasta, dobrze zaprowadzony z mieszkaniem, towarem oraz urządzeniem, oddam zaraz za 1600 zł. Przyjazd natychmiastowy konieczny. Westfalewski, Gdynia Skwer Kościuszki 19, tel. 30-15. Polecam wiele innych okazujących obiektów wszelkiego rodzaju. (2351)

Dom (2348) murowany piętrowy niedokończony w dobrej dzielnicy Gdyni, dochód 180 zł. miesięcznie, w tem skład spożywczy, sprzedam. Cena 14.000. Oferty i wiadomości administracja Dziennika Bydgoskiego Gdynia, Starowiejska 19, telefon 14-80 pod „Dom 34”.

Gdynia sprzedam willę 2-piętrową dochód miesięczny 500 zł. cena 50000 zł, wpłaty 40000 Biuro „Polonia”, Gdynia, Starowiejska 34. 2350

Dom (1277) jednopiętrowy centrum, plac ogród 16000, wpłaty 5000 Kanałowa 15 m. 7.

Skład kolonialny dobrze zaprowadzony zaraz na sprzedaż. Jasna 3. 1278

Sprzedam 36 mórg ziemi buraczanej okolica Bydgoszczy, inwentarze kompletne, cena 8 800, wpłaty 5500, reszta na 14 lat Zielńska, Bydgoszcz, Orla 36. (2416)

Dom sprzedam Rуска 61. (2374)

Dom z rzeźnictwem w centrum na sprzedaż. Oferty pod „Rzeźnictwo” filija Dziennika. (1297)

Kamienica (Gdańskiej) skład mieszkaniowy wolne. „35.000”. (2422)

Kamienica (2421) 4 składy, nowa. Dochód 14.000,— wpłaty 35.000,— reszta amort. „60.000”.

Rzeźnictwo wozy sprzedam, Leon Wojciechowski, Swiecie n. Wisła. (2401)

Zakład fryzjerski dobrze prosperujący, z urządzeniem, aparatami elektrycznymi do trwałej ondulacji, przyległym mieszkaniem, powiatowemu mieście, stacjonowanemu przez wojsko, sprzedam korzystnie z powodu wyjazdu. Oferty „888” Dz. Grudziądz. 2279

Rzeźnictwo dom, przy najruchliwszej ulicy Torunia, nowoczesne, świetna egzystencja, sprzedam. Oferty „Egzystencja” Dziennik Bydg. Toruń. (2354)

Piekarskie maszyny korzystnie sprzedam, gniatarka, motor elektryczny, kotły Zgł. Dzien. Bydgoski, Nakło. (2402)

Sprzedam sypialkę zaraz. Stary Rynek 5, II ptr. podwórze. 2335

Sprzedam łóżko żelazne. Paderewskiego 18-8. (1233)

Radjo nowe sprzedam. Karpacza 36. (2345)

Fortepian Spinnet, aparat filmowy 6x4 1/2, tania sprzedam. Podgórna 11-4. 2342

Maszynę „S. R.” dla krawcowej, nowa, sprzedam z powodu wyjazdu. Marjacka 6/5. (2364)

Blard automatyczny, nowy, spłaty sprzedam. Oferty „Korzystnie” Dzien. Bydgoski. (2377)

Kożuch tania sprzedam. Dworcowa 40-2. (1282)

Samochód osobowy „Peugeot” oraz licznik „Taksometr” za bezcen na sprzedaż. Pieńkowskiego 49, skład kolonialny. (1279)

Magiel „Kobel” korzystnie na sprzedaż. Gdańska 103, kolonialka. (1286)

Rower Marsz. Focha 24-8. 1284

Sypialnię nową mahoniową sprzedam. Poznańska 21. 2406

Plece żelazne sprzedam. Cieszkowskiego 1-3. 1296

Maszyna do szycia. Grudziądzka 13-2. 1300

KUPNA

Kupuje krzesła, szafy, maszyny do szycia, opis, niska cena warunek. Oferty Dzien. Bydg. Bydgoszcz pod „Korzystne nr. 10.” (2347)

Dom kupię, wpłata 11-13.000 Pośrednicy wykluczeni Oferty filija „11-13” (1276)

Szafę nowoczesną do garderoby kupię. Dworcowa 40-2. 1283

Szafka oszklona wystawową kupię. Skład papieru, Pomorska 7. (1248)

Kupię (1293) mały domek przy Bydgoszczy Wyczerpujące oferty pod „Malorolny”.

Maszynę do pisania kupię. Skrytka poczt. 78, Bydgoszcz. 2381

LEKCJE

Lekcje (2344) fortepianu udziela była nauczycielka Konserwatorium Lwowskiego. Cena przystępna. Pianino do ówcień. Pomorska 22 m. 5.

POSADY WOLNE

Agentów do sprzedaży niebywałego wynalazku, który wszystko łatwo zmywa i czyści poszukuje. Zgłoszenia „Par” Poznań pod „53,311”. (2384)

Pomocnik (2404) mleczarski i 3 osoby do pakowania jaj na eksport potrzebni, kaucje do 500 zł. Brzeski Władysław, Osiek, pow. Starogard.

Magazynier za pożyczkę 1-2 tys. zł. otrzyma stałą posadę w solidnej firmie, posiadającej 2 składy. Zgłoszenia do filiji pod „Stal”. (1295)

Ekspedjentka do składu rzeźniczego potrzebna. A. Fiałkowski Bydgoszcz, Dworcowa 34. (2433)

Dziewczyna (2383) młodsza, lekkich prac domowych, znająca robotki, potrzebna. Oferty filija Dziennika „Majątek 1”.

Gospodyni ponad lat 35, do prowadzenia gospodarstwa domowego, znajomością prac biurowych, potrzebna na majątek 800 morgowy Wynagrodzenie 30 zł miesięcznie. Zgłosz. z opisem świadectw, życiorysem Inowrocław, skrytka pocztowa 106. (2386)

Ekspedjentki branży rzeźniczej poszukuję od 15. III. Zgłoszenia Welniany Rynek 3, rzeźnictwo. (2403)

Chłopiec młodszy kaucją 100 zł potrzebny. Zgłoszenia pod „Chłopiec 100” do Dziennika. (1886)

Krawcowa przyjmie szycie poza dom. Dziennik „Krawcowa” (2408)

Ekspedjentka szuka posady: piekarni, kolonialnej lub innej Oferty „Miejscowość obywatelna” Dziennik Bydgoski, Toruń. (2353)

Bu etowa starsza, kilka lat praktyki, szuka posady. Oferty pod „1933”. Dziennik Bydgoski Grudziądz. (2389)

Który z mistrzów szweskich przyjmie ucznia w naukę? Oferty pod „Uczeń” Dziennik Bydgoski, Toruń (2356)

Kowal maszynista i podkuwacz koni z pomoc. poszukuje posady od 1. IV. Majątek lub kuźni gminnej. Obowiązki z naprawą wszelkich maszyn rolniczych, praktyki 25 lat. Jan Wróblewski, mistrz kowalski, maj Nieciszewo, p. Pruszcze pow. Bydgoszcz. (2366)

DZIERŻAWY

Wydzierżawie dom 5 mórg. Wiadomość Gołębia 16. (2373)



które reklamie poświęci więcej uwagi i zamieści szereg ogłoszeń, w tak poczytnym piśmie jakim jest „Dziennik Bydgoski”. Ogłoszenie gazetowe jest najskuteczniejszym ze wszystkich nowoczesnych środków, stojące dzisiaj na usługach reklamy, której zadaniem jest zwerbować i ściągnąć nowych oraz przypomnieć się dawnym, stałym klientom.

Agenci poszukiwani, sprzedaż artykułów domowej potrzeby. Spłaty roczne. Bydgoszcz, skrytka pocztowa 156. (2324)

Akwizytor ogłoszeniowy poszukiwany Skrytka pocztowa 78, Bydgoszcz. 2378

Podróżujący na Bydgoszcz, Pomorze, poboczny sprzedany artykuł dla stolarzy. Zgłoszenia: Zakłady Przemysłu Marmurowego. Bohn, Poznań, Focha 117. (2385)

Lekarka lub dentystka uprawniona zaraz potrzebna. Warunki: Wojczyński, Gościń, Poznańskie. (2306)

Kucharka znająca dobrze kuchnię warszawską, potrzebna zaraz. Oferty skierować Garnizonowe Kasyno Oficerskie, Chełmno. (2337)

Przychodnia gotowaniem może się zgłosić od 7 wiecz. Dworcowa 60, m. 11. 2331

Dobrej reprezentacji, Pani zechce złożyć ofertę pod „Gospodyni” filija Dziennika. (1306)

Ekspedjentka pierwszorzędną z branży rzeźniczej potrzebna od 1. 3. hr. Zgłoszenia z fotografią i odpisami świadectw Bernard Klabs, mistrz rzeźniczy i wędliniarski, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 29. (2388)

Samodzielną do składu pieczywa, kaucją 400 zł. Jana Kazimierza 8-1a. (1283)

Ekspedjentkę dzielnią z branży rzeźniczej poszukuje Józef Feczer, m. rzeźniczy, Chełmża. (2400)

Kucharka dobra siła do restauracji potrzebna zaraz. Hotel Lengnig. Długa 37. (2409)

Potrzebna kucharka i służąca od zaraz. Rest. „Eden” Gdańska 37. (1280)

Bu fetowy na własny rachunek potrzebny od 1 III. Restauracja, Fr. Kamiński, Lidzbark. (2438)

Dziewczyna do pomocy w składzie, uceń szwarki. Al. Mickiewicza 5. 1298

POSADY POSZUKUJĄ

Absolwentka kursów technicznych, średnie wykształcenie, poszukuje praktyki kreślarki budowlanej. Of. do Dzien. pod „Kreślarka”. 2332

Inteligentna gospośnia szuka zajęcia u samotnej osoby. Oferty pod „Skromne wymagania”. (2339)

Ekonom (2443) kawaler, hodowca karpia, lat 35 przyjmie posadę. Dziennik Bydgoski pod „Znakomity fachowiec”.

Rutynowany (2359) żelazniak, wszechstronnie obeznany z pracami biurowymi, pisanie, liczenie na maszynach, niemieckim i rysunkami, poszukuje posady. Of. Dz. „Wszelkie kwalifikacje”. 2369

Skład (1220) narożny. Dworcowa 39.

Lokal-jadłodajnia ruchliwa ulica. do wynajęcia. Wiad. Król. Jadwigi 29-4. (2397)

Skład żelaza, zaprowadzony zaraz do wydzierżawienia, korzystne warunki. Szermer, Grodzisk Wlkp. 2432

Skład wynajmę. Długa 5. (2419)

Rzeźnictwo najnowszych przepisów, dobre miejsce, tania wydzierżawie. Slabaś, Inowrocław Mątwy. (2387)

Wydzierżawie 130 mórg, inwentarzem lub bez Nowakowski Kaszubska 2. (2407)

Skład drogerijny z mieszkaniem od 1 marca do wynajęcia, przy ul. Królowej Jadwigi 19, informacja Król. Jadwigi 21/5. 2440

W Gdyni lokale na skład spożywczy poszukuje. Oferty z ceną do agencji Dziennika w Gdyni pod „Chrześcijańskie”. (1304)

MIESZKANIA SZUKA

Przesiedloni (1222) oficer poszukuje 3 pokoje z łazienką zaraz. Zgłoszenia pod „T” do filiji Dziennika.

Urzednik szuka mieszkania 2 pokoje kuchnia. Czysz pol względnie rok z góry Oferty pod „Urzednik miejski.” 2369

Mieszkanie poszukuje zaraz 2 pokoje, kuchnia, śródmieście 3 miesiace zgory, od 1 maja zgory. Zgłoszenia pod „Mieszkanie nr. 5”. (2362)



1 pokojowe: bez kuchni 15 zł samotny(a), Bielany 6/2 róg Jakubowskiego.

2 pokojowe: kuchnia. Wrzesińska 3, m. 2 przy ul. Jary. Szubińska 63.

4 pokojowe: I ptr. komfort z ogrodem od 1. 3. Wesola 11, portjer.

5 pokojowe: mieszkanie na I piętrze z łazienką itd. wydzierżawie. Pilaczyński, Gdańska 14.

6 pokojowe: słoneczne, komfortowe. Słowackiego 1-9. (2343)

Trzy pokoje, kuchnia. Długa 78, podwórze. (2327)

Pokój kuchnia, spiżarka, elektr., woda, dla małej rodziny na stałej posadzie; rok zgory. Oferty „Okole.” (2325)

Pokój kuchnię, wydzierżawie. Toruńska 15-9. (1281)

6-8 pokojowe: pełnokomfortowe wynajmę. Długa 5. (2417)

2 pokoje (2415) na biura, front. Długa 32

3 pokoje umeblowane z utrzymaniem, lub bez. Dworcowa 73-8. (1292)

POKOJE WOLNE

Niekrepujący utrzymaniem, bez. Gdańska 85-4. (1258)

Balkonowy Chrobrego 16-4. (1259)

1-2 pokoje dobrze umeblowane, osobne wejście, łazienka. Wileńska 6, m. 3. (1236)

Pokój umeblowany. 20 Stycznia 16-5. (1219)

Pokoje umeblowane, próżne. Zygmunta Augusta 4, Zulczyk. (2367)

Pensjonat dla przyjezdnych sprzedam, 1600 zł, dobra egzystencja. Adres filija Dziennika. (1294)

Pokój frontowy, telefon, utrzymanie Cieszkowskiego 14-3. (2395)

Pokój w tym kuchnia. Ugory 12, m. 6. (2396)

RÓŻNE

Pierwsza zapowiedź eiosny. Już nadeszły najnowsze paryskie żurnale mód. Księgarnia N. Gieryna, Plac Teatralny. (2405)

Chromantka wróży z kart i rąk. Poznańska 17-4. 2341

Autorzy powieści, nowe!k. reparatury poszukiwani. Skrytka poczt. 78, Bydgoszcz. 2379

Ciężarówka (2375) przewozić korzystnie towary, przeprowadzki Nowicki Bydgoszcz. Poznańska 17, telefon 13 17.

Jasnowidząca Lusja oraz parapsycholog Guru, przyjmują. Na Wzgorzu 10-4, przy Seminarjum. Wilczak. (2394)

Wspólnika z interesem do ciężarówki poszukuję, lub takąową sprzedam. Oferty do filiji Dzien. pod „2 ton”. (1287)

Powieściopisarza dla młodzieży poszukuję. Skrytka pocztowa 78, Bydgoszcz. 2380

Obnizka cen od 7,— za punkt świetlonej instalacji elektrycznej wykonuje Patecki, Gdańska 54, telefon 1755. (1287)

Dziecko przyjmie na wychowanie, lub własne tylko z lepszymi ręk. Oferty filija Dziennika pod „385”. (1225)

ZGUBY

Zgubiono w środę dnia 5 bm. portfel z dokumentami. Oddać za wynagrodzeniem filija Dz. Bydg. (1250)

POŻYCZKI

25.000 oddam na pewne hipoteki w pożyczkach do 5000 zł. Znaczek na odpowiedź dołączyc. Oferty filija „Opiekun”. (1251)

MATRYMONIALNE

Brunet właściciel przedsiębiorstwa handlowego wart. 25.000 pozna odpowiednią kandydatkę do lat 28 cel matrymonjalny. Of. „Zdecydowana” filija Dziennika (1272)

Kawaler mechanik, lat 25, na stałej posadzie, posiadający 2500 zł zapozna pannę miłego charakteru, posiadającą od 2000 zł dla wspólnego dobra. cel matrymonjalny. Rzecz traktuje się poważnie, ściśle dyskretnie. Łaskawe oferty ewentl. z fotografią proszę skierować filija Dziennika Bydg. „Wzajemność”. (1265)

Kawaler (2330) lat 34 przystojny na stałej rządowej posadzie, odziedziczył nieruchomości wartości 40.000 zł. szuka na tej drodze panny od 25 do 30 lat z gotówką od 13 do 15.000 zł. Pośrednictwo wykluczone Oferty Dz Bydg. pod „Przystojny nr. 2.”

Urzednik na stałej posadzie. lat 35 pozna pannę w celu matrymonjalnym. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia pod „Wiosna”. (2352)

Panią lat średnich zapozna seperowany. „Niezamożny” Dziennik. (2309)

Debre partje pań i panów poleca się. Znaczek na odpowiedź. Jurczyk, Bydgoszcz Podgórna 7, m. 3. (2340)

Kawaler lat 32, średniego wzrostu, ciemno-blond, katolik, Pomorzanie, warsztat slusarsko-mechaniczny, szuka panny do lat 30. Dla wspólnego dobra 3-4 tys. zł. pożądane. Cel matrymonjalny. Oferty uprasza się możliwie z fotografią pod „1903”, Dziennik Bydgoski, Toruń. (2355)

Kupiec kawaler samotny lat 37, posiadający dom wartości 40000 zł. i gotówki 5000 zł. posłubi panią do lat 30, pos adającą dom, może przedsiębiorstwo lub gotówki ca 10.000 zł. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Serenada”. 2390

Obrońca prywatny

zalatwia sprawy sadowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spolkowe, najmu, podatkowe itd., sciaganie naleznosci i udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Gdańska 35. Tel. 1304.

POLECENIA

Tanie

świeże towary kolonialne, delikatesy, wina, owoce poleca Michalska, Pomorska 1. (141)

Dia nowożeńców urządza wielką sprzedaż fajansu, porcelany, emalii i szkła po specjalnych cenach B. Kaczmarek, tylko ul. Podwale 12, telef. 23 71. (1386)

MEBLE

solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (2293)

Dom Mebli
Ign. D. Grajert
Bydgoszcz, Dworcowa 21.

Swetry (14858) kamizelki, bluzy, pulowery poleca pracownia trykotarska Bukowska, Sniadeckich 2. Nadrabiamy pończochy, nabieramy oczka, wszelkie reperacje.

Artos - Radio Św. Trójcy 35. Aparaty sieciowe, bateryjne najtaniej. Spłaty od 15 zł miesięcznie. (2320)

Tapczany leżanki, materace, kuchnie łóżka. Dogodne spłaty. Skład mebli, Długa 72, Dobrowolski. 2334

Planina Pfitzenreuter. Pomorska 27. (1215)

Deski dębowe, lipowe, bukowe, jesionowe, sosnowe, podłogi etc. dostarcza tanio (102)
Ogrodowa 2, tel. 1340.

Suknie gorsety, wyszczuplające figurę najnowsze wiedeńskie fasony wykonuje Swietlik, Sniadeckich 3. (1228)

Szkoło okienne, butelki poleca Wielkopolska Huta Szkła, Pasikowski, stacja kolejowa Łęgnowo. Telefon 13-25. Autobus Bydgoszcz-Solec. (19729)

Meble

solidne najkorzystniej kupisz w fabryce mebli E. Bronikowski i Syn, Bydgoszcz, Nakielska 135, telefon 3158. (1681)

Zegarki biżuterja, obrączki ślubne, fachowa naprawa zegarków, Sroziński, Batorego 5. (7882)

Meble

w wielkim wyborze najtaniej i najkorzystniej poleca (20922)

Bydgoska Hala Mebli
Bydgoszcz
ul. Sniadeckich 40
narożnik ul. Sienkiewicza.
Telefon 2359.

Sypialki (1873) kuchnie, kanapy, leżanki, tańczany, najtaniej Janowicz, Welniany Rynek 10.

Najkorzystniej kupisz, sprzedasz, zamienisz, wdzierżawisz dom, willę, parcelę, interes handlowo-przemysłowy przez biuro pośredniczo-handlowe. — Westfaleski, Gdynia, Skwer Kościuszki 19, telefon 80-15. (1183)

Okazyjnie (2229) harmonje, bandonje i wszelkie reperacje gustownie i tanio. Adres wskazuje Kozłowski, Bydgoszcz, Giuwalczka 5, m. 11.

SPRZEDAŻE

Kamienica składem kolonialnym 20 tys. Nowakowski, Kaszubska 2. (2219)

Austin Roadster 3 15 PS, model 1935, dwuosobowy, w pierwszorzędym stanie. „Millman“ i muzyka czterodrzwiowa, czterosobowa, 6/30 PS 1174 cm., model 1933 roku, w pierwszorzędym stanie.

„D. K. W.“ kabriolet, limuzyna, dwutaktowy motor, w pierwszorzędym stanie. „Fiat“ ciwarty, model 509, czterosobowy, w dobrym stanie. Ford V — 8 limuzyna, czterodrzwiowa, czterosobowa, jasno zielona, 8 cylindr. z kufrem 32000 km. przedostatni model, w pierwszorzędym stanie. Wszystkie wyżej wymienione samochody sprzedajemy jako okazja tanio.

Również większą ilość samochodów używanych w różnych cenach. Pokaz i bliższe informacje na ządanie. Danziger Ständige Automobilmesse. Stale Targi Samochodowe, Gdańsk, Brothänkengasse 37; telefon 24238 i 24215. (23239)

Sprzedam kolonialkę. Wiadomość Dziennik. (1188)

Okazyjnie sprzedam dobrze prosperującą **Pralnię** Chemiczną i bielizny w centrum Gdyni z powodu stosunków rodzinnych. Gajkowska, Gdynia, Plac rynkowy (skład starzyzny). (2129)

Sprzedam dom z interesem kolonij żelaznym, zysk za r. 1935 przeszło 10.000 zł, do objęcia potrzeba 30.000 zł ewtl. zamiast na nieruchomości miejską. Oferty pod „Fr. B.“ administracji Dziennika. (2107)

Sprzedam dom w Orłowie przy Rynku. Cena 15.000 zł. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „S. P. D.“. (2180)

Piekarnię (2215) w pełnym biegu tanio odstąpię. Oferty Dziennik Bydgoski „1500 nr. 1“.

Dom sprzedam Kartuska 8 przy Nakielskiej. (2295)

Tekarnię 1,20 mtr. długości tocenia kompletna, w dobrym stanie. Maksymilian Czajkowski, Bydgoszcz, Grodzka nr. 21. Telefon 3239. (1230)

Singera do szycia gabinetowa tanio. Jezuitska 8-1 (2311)

Skład tytoniu i papieru sprzedam w ruchliwym punkcie. Adres wskazuje Dziennik. (1267)

Kawiarnię restaurację, pełny wyszynk, sprzedam lub zamienie na nieruchomość. Of. filja „Centrum“. (1271)

Paralel budowlane przy końcu nowej linii tramwajowej na Bielawkach sprzedam. Pl. Piastowski 9, part. 2336

Sprzedam 8 morgi na budowę lub ogrodnictwo. Kujawska 149. (2307)

Dom komfortowy blisko tramwaju sprzedam za 24.000. Oferty filja „Nowy“. (1252)

Piekarnia i cukiernia dobrze zaprowadzona, w pełnym biegu, z powodu innego przedsiębiorstwa zaraz do odstąpienia. Cena 2.400 zł. Adres wskazuje Dziennik Bydgoski. (2265)

Dwa domy blisko dworca, cełna 7500. Sokołowski, ul. Sniadeckich 52. (1200)

Warsztat mechaniczny reperacja samochodów i motorów w spalinowych, elektr. popędem, tokarnia, spawanie autog. nowocześnie urządzenie, dobrze zaprowadzony, w pełnym biegu na sprzedaż. Oferty „Warsztat“ Dziennik Bydgoski Toruń. (2280)

Całkowicie urządzenie chemigraficzne bardzo tanio natychmiast na sprzedaż Toruń, Chojnicki, Jakóba 7. (2255)

CHŁODNIE MECHANICZNE i aparaty do wyrobu sztucznego lodu

buduje i dostarcza w krótkim czasie 219.
L. Zieleniewski i Fitner Gämper S. A.
Kraków, Warszawa, Lwów, Poznań.

Tombankę pięć metrową szafkam-przegrodami, szafę biurową, żaluzjowa, biurko, fotel, stół warsztatowy trzymetrowy, nadliczbowe okazyjnie sprzedam. „Herkules“, Promenada 1. (2162)

Osobówka sześć cylindrowa Chevrolet, zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia filja Dziennika „Osobówka“. (1120)

Tokarki na sprzedaż Inż. Piotrowski, Gdańska 145, telefon 22-02. (1213)

Sprzedam plac budowlany. Toruńska 91-3. (1206)

Urządzenie składowe korzystnie. Grajert, Dworcowa 21. (984)

Zapraszam W. Państwo do zwiedzenia wystawy molch artykułów podczas BIAŁYCH DNI

które urządzam od 1 do 23 lutego br.
Polecam po cenach wyjątkowo okazjnych:
Piłta wszelkiego rodzaju, koszulowe, pościelowe prześcierad. Damasty, ręczniki, inletry, batysty oraz znanej fabryki ŻYRARDÓW
Wielki wybór bielizny domowej, bielizny stołowej, obrusy, serwetki, garnitury, ścierki lniane i bawełniane, chustki do nosa po bardzo niskich cenach.
DOM TOWAROWY
Jan Borzyszkowski, Koronowo Rynek 14 (2292)

Młyn (2133) wodny, 18 mógz dobrej ziemi sprzedam korzystnie zaraz. Cena według ugody Józef Odrowski, Turznice pow. Grudziądz.

Dobrze zaprowadzony interes zbożowy w mieście powiatowym zaraz na sprzedaż. Spółdzielczy Bank Nadnotecki w Chodzieży. (2253)

Powózka (1229) na gumach pokryta, szory korzystnie sprzedam Bigoński, Gdańska róg Świętojańskiej, cukiernia.

Komfortowa jadalnia dębowa kompletna Promenada 63, m. 3. 1264

Bobry. Futro męskie i kilka damskich, krótkich okazyjnie tanio sprzedaje Rein, Pracownia Futer, Dworcowa nr. 29-3. (1226)

Wóz rzeźnicki tanio sprzedam. Malborska 8-5. (2314)

Stomę żytnią, pszenną, narzędzia rolnicze sprzedam maj. Karolewo, pocz. Kotomierz, pow. Bydgoszcz. 1224

Futro eleganckie damskie, seal, Dworcowa 88, m. 3. (1232)

KUPNA

Kupię dom przy głównej ulicy w Gótkowie. Gotówka 75000. Of. pod „Dom 75“ do filji Dzien. 1260

Kupię 1-2 morgi roll. Oferty filja „Rols“. (1254)

Kupię w Toruniu dom dochodowy do 85.000 zł. za gotówkę. Oferty „Dokładny opis“ Dziennik w Bydgoszczy. (2298)

Dom mieszkalny w Gdyni kupię i proszę o wyczerpujące oferty z podaniem dochodu oraz rozehodu. Do natychmiastowej dyspozycji 40 000 zł, w niedługim czasie dalsze 20 tys. Oferty pod szyfrę „N. 2.“ (2250)

Uczeń i pomocnik handlowy do składu rowerów. Zgłoszenia pisemne pod „Standard“ do filji. (2256)

Kupię zaraz dobrze utrzymany motor 4 k. m. na prąd zmienny i kuter 25 litr. Zgłosz. przyjmuje Maksymilian Ziętak, Chocimska 10, m. 5. (1261)

Kupię stary kozuch i buty. Of. filja „Stróż“. 1263

Kupuję skórkę i pomarańczowe każdą ilość. Plac Wolności 7, sklep. (2010)

LEKCJE

Student udziela korepetycji w zakresie szkół i gimnazjum. Konwersacje języków. Przygotowuje go egzam. Gdańska 117, I p. Przyjmuje oo 6-7. (2293)

Początkującym lekcji skrzypiec udziela. Of. Dzien. „Lekcje“. (1275)

NAUKA

Szoferów i amatorów. szkoła kursy samochodowe Z. Kochańskiego w Bydgoszczy. 3 Maja 20a, tel. 11-85. Dla przedpoborowych 20% zniżki. (1598)

Bezpłatny kurs filet. Zgł. Ks. Skorupki 39. (2244)

POSADY WOLNE

Agentów do sprzedawania narzędzi rolniczych po wsiach poszukuje „Zniwo“, Lwów, Kuszewicza 6. (1320)

Zdolni (2236) agenci do sprzedaży narzędzi rolniczych, domowych po wsiach poszukiwani. Zgłoszenia: Merkury, Łódź, 6-go Sierpnia 41.

Odsprzedawców na wyroby czekoladowe poszukuje. Wskaze Dziennik Bydgoski. (1255)

Agentów (2235) chrześcijan do sprzedaży kos brzytwy i t. p. po wsiach poszukujemy. Dobry zarobek zapewniony. Zgłoszenia: Łódź, skrytka 443.

2 fernalki uprząże na na czas upraw wiosennych potrzebne. Zgł. „Uprawa“ filja Dzien. Bydg. 1223

Przedstawicielstwa Pomorzę, udzielić osobie, firmie, ustosunkowanej, odpowiedzialnej finansowo. Branża samochodowa. Oferty „Udział zyskach 221“, „Par“, Warszawa, Bracka 17. (2290)

2 podróżujących odwiedzających składy kolonialne. Oferty „Poszukuję“. (2322)

Panie mogą zarobić 150 zł miesięcznie, lekka czynnością kupiecką. Zgł. osobiste w poniedziałek 9-13, Petersona 12-3. (1269)

Potrzebna kucharka restauracyjna, dania barowo-kociolkowe, siła pierwszorzędna. Kowalezyk, Grudziądz, Legjonów 7. (2119)

Samodzielną (1247) ekspedjentka branży rzeźniczej, długoletnią praktyką potrzebną. Of. piśmienn. ewentl. osobiste przedstawienie Józef Bykowski Inowrocław, Kościelna 2.

Bufet na rachunek oddam. Of. filja Dzien. „Restauracyjny“. (1274)

Panna do bufetu z kaucją potrzebna. Oferty Dziennik „100“. (2297)

Przychodnia pracownia, czysta. Nakielska 28. (2291)

Trio tylko pierwszorzędne siły dobrze zgrane, różne instrumenty jak: akordeon, czel. śpiew, potrzebne zaraz lub 15-tego lutego, b. r. Oferty Hotel Vorchach. Starogard. (2259)

Poszukuję (1932) od 15. II. wzgl. 1. III. dzielna i uczciwą kucharkę - gospoście umiejącą samodzielnie pracować, obeznaną z dobrą kuchnią hotelową. Oferty z podaniem pensji i odpisami świadectw, przy wolnym utrzymaniu uprasza Ignacy Nowak, Koronowo, tel. 15, restauracja i hotel.

Kucharka z dobrem gotowaniem i pieczeniem, z długoletnimi świadectwami potrzebna. Zgł. do filji Dzien pod „J. K. 88“. (1270)

Bufetowa (1268) potrzebna. Restauracja Dworcowa, Bydgoszcz.

Panienska z dobrej rodziny, potrzebna zaraz do składu papieru. Pomorska 7. (1249)

Uczennice do szycia przyjmie mistrzyni. Zgłoszenia od godziny 5-7. Podwale 8. 1266

Panie inteligentne, energiczne mogą się zgłosić. Posada stała. Zgłoszenia poniedziałek od 10-13. Dworcowa 25 m. 3 (1239)

Potrzebna na popołudnie od 1-1/2 starsza uczciwa osoba do nadzoru starej pani. Zgł. Grunwaldzka 3 m. 5. (2303)

Obciążaczka dzielna od zaraz. Wskaze Dziennik Bydg. (1256)

POSADY WOLNE

Agentów do sprzedawania narzędzi rolniczych po wsiach poszukuje „Zniwo“, Lwów, Kuszewicza 6. (1320)

Zdolni (2236) agenci do sprzedaży narzędzi rolniczych, domowych po wsiach poszukiwani. Zgłoszenia: Merkury, Łódź, 6-go Sierpnia 41.

Odsprzedawców na wyroby czekoladowe poszukuje. Wskaze Dziennik Bydgoski. (1255)

Agentów (2235) chrześcijan do sprzedaży kos brzytwy i t. p. po wsiach poszukujemy. Dobry zarobek zapewniony. Zgłoszenia: Łódź, skrytka 443.

2 fernalki uprząże na na czas upraw wiosennych potrzebne. Zgł. „Uprawa“ filja Dzien. Bydg. 1223

Panna (2257) starsza, zajmie się gospodarstwem domowym w starszych państwach za utrzymanie. Of. Dziennik Bydg. Toruń „Poważna“.

Dziewczyna (1231) z gotowaniem szuka posady, dobre świadectwo. Oferty filja „Władzia“.

Inteligentna panna, uczciwa poszukuje posady gospodyni w samotnej osobie. Filja Dz. Bydg. „Wyjazd“. 1244

Poszukuję posługi gotowaniem, praniem. Oferty filja pod „Polecona“. 1242

Panna szuka posady do samotnego pana, do 1. III. Oferty filja Dziennika. (1221)

MIĘSKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce i wiersz 50 gr.

6 pokojowe mieszkanie z komfortem w centrum miasta. Zgłoszenia do filji Dziennika Bydg pod „J. P. 122“. (2297)

3 pokoje kuchnia, sianeczna, wygodami do wynajęcia od 1. III. Ułańska 24. (2211)

5-pokojowe mieszkanie słoneczne, z łazienką, spiżarnią oraz wszelkie wygod, mały ogród i kryta obszerna weranda zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Franz Peterson, Okole, Młyńska nr. 2. Telefon 3087. (1810)

Mieszkanie pokój kuchnia wraz lepszym warsztatem oddam. Zygmunt Augusta 26. 1252

5 pokojowe (1240) komfortowa. Libelta 10.

Pokój od gospodarza z meblami oddam tanio. Fredry 12, m. 6a. (1238)

4 pokoje (2318) i przynależności do wynajęcia. Grunwaldzka 57.

2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Grunwaldzka 57. (2317)

Mieszkanie 8 pokojowe, nowy dom. Popowski, Ciepła 8, Wilczak. (2302)

MIĘSKANIA SZUKA

Samotny (1246) urzędnik, poszukuje 2 pokojowego mieszkania z łazienką, możliwie w okolicy Parku Kochanowskiego. Oferty „Urzednik“ filja.

Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią poszukuje zaraz lub później na stałej posadzie. Oferty pod „Pewny Płatnik“ (2305)

DZIERŻAWY

1 morga ziemi do wdzierżawienia. Grunwaldzka 131, m. 1. (2169)

Skład 16x6 m. w dobrym położeniu w powiatowym mieście na Pomorzu, gdzie od 50-ciu lat prowadzono Dom Konfekcji i obuwia, jest korzystnie do wdzierżawienia. Oferty należy składać do Administracji Dziennika Bydgoskiego, Bydgoszcz pod „Nr. 166“. (2131)

Ubiłkacja wolna. Chrobrego 12. (1227)

Stajnia szopa, ogród i plac 2000 m. do wynajęcia. Botaniczno 35-8. (1235)

Poszukuję dzierżawy restauracji lub kawiarni zaprowadzonej. Urządzenie kupię gotową. Oferty proszę pod „R. K.“ do filji Dziennika. (1253)

Ogrodnictwo wdzierżawie w Osowej Górze powiat Bydgoszcz dom nr. 29 przy Kanale. Zgłoszenia 12 i 13 lutego. Jeszke. 2323

POKOJE WOLNE

Oddzielne niekremujące wejście. Ul. Sienkiewicza 15/8. (2496)

Pokój umeblowany, niekremujący. Hetmańska 27-1. 1243

Umeblowane zaraz, centralne ogrzewanie. Podgórna 5/2. (1244)

RÓŻNE

Odmładzające odchudzające, upiększające zabieg, naświetlania, masaże. „Cedib“, Słowackiego 1. (2321)

Obiady domowe na zamówienie, 3 dania 60 groszy. Gdańska 85-4. (1257)

Polecam Szanownej Publiczności dobrą masażystkę, zarazem przepowiada przyszłość. Godz. 15-18. Nowy Rynek 8, m. 4, II piętro lewo. (2222)

Spółniczkę przedsiębiorstwa handlowego przyjmę. Of. „Ożenek niewyluczony“ filja Dziennika. (1273)

Obełga rzuconą na p. Franciszka Witkowskiego, Śląska 19, niniejszem cofam i przeproszam. Stanisław Nowak, Śląska 19. (2216)

Młody inteligentny, pozna przystojną, niezależną panią. Cel towarzyski. Of. Dziennik pod „30 nr. 1.“ (2316)

MATRYMONIALNE

Kupiec wdowiec 49, posiada nieruchomości, 100 tys., szuka żony z majątkiem. Oferty „Dobry interes“ z fotografią Dziennik Bydgoski. (2252)

Wielkopolanin zdolny, dwudziestoletni, handlowiec, przystojny, milej powierzchowności, dobrego charakteru, rozsądny, patrzący trzeźwo w przyszłość

pościubi sympatyczna, zgrabna, religijna, niezależna panna. Panna, pragnące spokoju i szczęśliwego życia małżeńskie zechcą zaufaniem skierować odpowiednie i szczerze zgł do Dziennika Bydg. pod „Jotge“. (2008)

Kupiec lat 29, na stanowisku, szuka odpowiedniej żony. Oferty Agentura Dziennika Bydg. Gdynia, pod „Stanowisko“. (2128)

Panna posiada 300 złotych, wyprawę, pozna starszego kolejarza dobrego charakteru. Oferty fotografia Dziennika Bydgoskiego, o pod „Ożenek“ (2315)

Rozwódka nie z własnej winy, lat 43 inteligentna, z zamożnej rodziny, posiada umeblowanie i gotówkę, pozna pana do lat 35, bez nagoń. Of. filja Dzien. Bydg. pod „Nieszczęśliwa“. 1241

Kawater (2324) lat 40, odpowiednim majątkiem, szuka brniej duszy, właścicielki nieruchomości, składów kupieckich, branża obywatelska, wdówka nie wykluczona, cel matrymonialny. Oferty sub „Hermes“ do „Dziennika Bydgoskiego“.



Sensacja dla
Bydgoszczy

Wyprzedaż inwenturowa
obuwia

Lee Gdańska 21

Znanej i wyborowej jakości

NASIONA
warzywne, kwiatowe, gospodarcze
ROŚLINY

drzewka, krzewy, kłącze i cebulki kwiatowe
poleca po cenach konkurencyjnych
B. Hozakowski TORUŃ skrz. poczt. 1.
Skład i Hodowla Nasion — Zakłady Ogrodnicze
Ilustrowany Katalog Główny na rok 1936
wysyłam na życzenie bezpłatnie. (1610)



Parasole
reperuje ORAZ obciąga szybko i tanio
Bydgoska Fabryka Parasoli
Rudolf Weissig
Gdańska 13. (622)

Zawiadomienie.

Szanowną Klientele, Obywatelstwo miasta Kcyni i okolicy zawiadamiam uprzejmie, że z dniem 15 lutego rb. **OTWIERAM w KCYNI** w własnej nieruchomości przy Rynku nr. 28 **filję handlu towarów kolonialnych** hurt — detal.
Przez fachową i rzetelną obsługę pragnę sobie zjednać dalsze zaufanie, przyczem zapewnię, że jak dotąd, tak nadal zasadą moją będzie: duży obrót — mały zysk, a nadto doborowy towar.
Tą zasadą kierując się, proszę o życzliwe poparcie.
2220) **Wacław Nowak, Szubin.**

E. Kruszczyński
dawn. K. Kurtz nast.
Bydgoszcz, Poznańska 8
poleca (1818)
Pierze-Puch
Koldry-Pierzyny
Czyszczalnica pierza
czynna każdego czasu

Usamodzielniony 1906
Gdy **Oczy** nie domagają
Zakaszewskiego okulary pomagają
Młoda — Wybór — 1a. Jakość — Ceny — Obsługa
Specjalność: Okulary pobóg recepty lekarskiej. (845)
„Centrala Optyczna”, Bydgoszcz, Gdańska 9.

Dziś w sobotę 8 bm.
OTWARCIE
magazynu
artykułów męskich
H. Zielińska
ul. Gdańska 5.

BEZPŁATNIE — BEZ ZADNEJ DOPLATY!

Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia! Czytelniku! Pozwól mi bezpłatnie w celach naukowych, na zasadzie astrologii i obliczeń kabbalistycznych wybrać dla Ciebie odpowiedni, szczęśliwy numer losu Loterii Państwowej. Podaj jedynie rok i miesiąc urodzenia. Weź pod uwagę, że ja, Szyller-Szkolnik, jestem człowiekiem wiedzy, autorem wielu prac naukowych, redaktorem poczytnego pisma „Świt” (Wiedza Tajemna), wybieram szczęśliwe numery losów Loterii Państwowej zupełnie bezinteresownie, nie pobieram za to żadnego wynagrodzenia, nawet w razie wielkiej wygranej. Jedyną dla mnie nagrodą w razie wygranej jest prenumerata mego pisma „Świt” (Wiedza Tajemna). Na los nr. 122627, wybrany przezomnie, padła wygrana 160.000 zł. Na niewielką ilość wybranych numerów padło mnóstwo wygranych, z braku miejsca podajemy tylko niektóre: Antoni Szwajkowski, gm. Wójków Kościelny, — 10.000 zł; Eugenia Zausznicka, Bank Rzemieślniczy, Włocławek 5.000 zł; Cabała Józef, Limanowa, urzędnik r. linijni 10.000 zł; Fyohel, Katowice, Brunów Wodospady 3 — 5.000 zł; Aksiuszewska Helena, p-ta Holubiecze 5.000 zł; Marjan Łomnicki, Podhale 5.000 zł; Maria Madejówna, Stanisławów Romanowski 9 — 100.000 zł; Józef Baćerek, Nowa Wieś, Miarki 2 — 10.000 zł; J. M. rzyńska, Łask, stacja kolejowa 10.000 zł; Józef Bogusławski, w Wini, ul. Ost obramska 11/6 — 100.000 zł; Wacław Baranowicz, Gdynia, Wysokiego 33, — 10.000 zł; Walerja Piątkiewicz, Kraków, B. Za ciego 24 — 10.000 zł. (654)
Na życzenie wykonam analizę Twego charakteru, otrzy masz przepowiednie słynnego medium Mlle Evigny, ja określe Twój charakter, zdolności i przeznaczenie, opowiem, kim jesteś i kim być możesz, poradzę jak żyć, czynić i postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi. Medium Evigny wyszczególni najważniejsze fakty Twego życia, odpowie na szczerze zadane pytania, doda energię, równowagę i otuchy. Na koszty pocztowe i kancelaryjne załącz 1 zł w znaczkach pocztowych. Uwaga: poprzednio wybrane przezomnie numery są nieważne do następnej Loterii Państwowej. Warszawa, Redakcja „Świt”, Żulińskiego 9. Ogłoszenie załączyc



Czy tego rodzaju tkaniny nadają się do prania?

Ponieważ to pytanie bardzo często nam stawiano przy kupnie delikatnej bielizny z wełny, jedwabiu i sztucznego jedwabiu, postanowiliśmy w interesie naszych Klientek urządzić

Pokazy prania Persilem.

Na pokazach tych będziemy demonstrować przez wyszkolony personel pranie, suszenie i prasowanie delikatnej bielizny. Przyniesione przez Klientki drobne sztuki chętnie wypierzemy na próbę.

Be De Te
BYDGOSKI DOM TOWAROWY

Ulica Gdańska 15 BYDGOSZCZ Tel. 30-17 i 33-54
Pokazy zostały przerzużone do 15-go lutego włącznie.

! 40% taniej po sezonie !

Płaszczki damskie, dziewczęce, męskie oraz chłopięce, ubrania, ubranka, jupy, spodnie i artyk. robocze, czapki sportowe i szkolne — Swetry, trykoty, szale oraz wszelkie towary krótkie poleca po cenach najniższych - firma chrześcijańska 1880

L. Dorożyński
Bydgoszcz, ul. Długa 23, róg Jezuickiej

Samochodowe kursy
W. Mielnika
Bydgoszcz, Gdańska 42
tel. 2435 (2299)
szkołą kierowców samochodowych amatorów i zawodowych.
Zapisy codziennie.
Egzaminy w Bydgoszczy i w Toruniu.

Móg 312
pszemno-buraczanej ziemi
30 łqk, kompletne inwentarze, kontyngent buraczany, 5 km. od miasta, światło elektryczne. Cena 125 tys. Wpłaty 40—50 tys., reszta 3% hipoteka z gwarancją. Majątek z rąk Niemców.
Malinowski
Świecie, Parowa 5. (2260)

Kryzys

Cię mnie, gdy będziesz posiadał **LOS**

K. Rzanego
Kolektura 2153
skład cygar
ulica Gdańska 25.

Repertuar kin bydgoskich:
KRYSTAL: „Walc dla Ciebie” i nadprogram.
ADRIA: „Marja Baszkircow” oraz nadprogram.
APOLLO: „Brygada śmiałych” oraz 2 aktowa komedia p. t.: „Wystawiamy rewję”.
MARYSIENKA: „Kocham wszystkie kobiety” z Janem Kiepurą” oraz „Marie” z Anną Bella.
REWJA: „Kleopatra”. Na scenie nowa rewja p. t.: „Codzień z rąz”. Dziś w sobotę Week-end.
BALTYK: „Syn King Konga” i „Obława”.

Koks hutniczy
Węgiel górnolaski
Szczapy ołszowe suche
Piecze przenośne
Kafle kolor. i białe
Rury cement., od 150-1000
Cement portl.
Wapno palone
Gips, trzcina
Papa dachowa
Smola górn.
„Cegły czerwone”
„Ruberoid”
oraz wszelkie materiały budowlane i opałowe dostarcza punktualnie
Firma E. Haw
ulica Toruńska nr. 1
Tel. 3793 Tel. 3793

UWAGA!
cenę znacznie zniżone!

ZDROWIE — TO SKARB
używaj zatem
MIOLA D. Breyera

które stosuje się w nast. chorobach:

Nr. 1. — w katarach płucowych, kaszlach, astmie	zł 2,50
Nr. 2. — w ziele przemianie materji, reumatyzmie, artretyzmie, chorobach skórnych, nieczystości cery	zł 3,00
Nr. 3. — w chorobach żołądkowo-kiszczkowych, żółtaczce	zł 2,50
Nr. 4. — w chorobach nerwowych i przy ogólnem osłabieniu mogą zastąpić nerwowo chorem herbatę chińską	zł 3,60
Nr. 5. — w błędnicy i niedokrwiistości	zł 4,20
Nr. 6. — w chorobach nerkowych i pęcherzowych	zł 3,00
Nr. 7. — przeoczyściwiająco	zł 1,50

Do nabycia w oryginalnem opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogeriach lub w wtydorni: „Polherba”, Kraków-Podgórze, Skrytka Nr. 43, która również wysyła broszurki o ziołach — bezpłatnie. — X. (113)

Pamiętajcie o bezrobotnych!



— Co ja slyszalem? Pan wychodzi z obecnego mieszkania?
— Tak, to mieszkanie jest mi za zimne.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-linowej szerokości 88 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20%, zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50%, drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.